

Polskie tradycje niepodległościowe Choroszczy i okolic

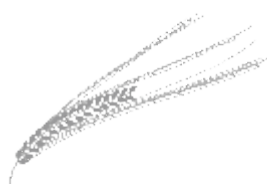


HISTORIA, ANTROPOLOGIA, LITERATURA

Fundacja
POLE
KULTURY

fundaeja

POLE



KULTURY



Biblioteka Pola Kultury.
Publikacja nr 2.
Wydana z okazji setnej rocznicy założenia
Polskiej Organizacji Wojskowej w Choroszczy
i na rok setnej rocznicy
odzyskania przez Polskę Niepodległości
15 XII 2017

**Polskie tradycje
niepodległościowe
Choroszczy i okolic**

HISTORIA, ANTROPOLOGIA, LITERATURA

Redakcja:
Wojciech Jan Cymbalisty
Józef Waczyński

Recenzent: prof. Adam Czesław Dobroński

Skład, projekt i opracowanie graficzne: Wojciech Jan Cymbalisty
Na 1. stronie okładki użyto reprodukcji ze zbiorów Jakuba Bobrowskiego /portal
Choroszcz Miniona/

Korekta: Urszula Trochimowicz, Zespół

Copyright by Fundacja Pole Kultury

Wydawca: Fundacja Pole Kultury
Rogówek 4, 16-070 Choroszcz
polekultury@gmail.com
+48506604261

Druk: Drukarnia Biały Kruk Milewscy Sp.J.
15-509 Białystok, Sobolewo, ul. Tygrysia 50
tel. 85 740 47 04, 85 868 40 60 fax. 85 733 72 30
e-mail: druk@bialykruc.com
bialykruc.com

biały
drukarnia **kruc**

Nakład: 300 egz.
Wydanie I

Partnerzy projektu:
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Filologii Polskiej UwB
Zakład Badań Interdyscyplinarnych
Instytut Historii i Nauk Politycznych UwB
Muzeum Podlaskie w Białymstoku
Urząd Miejski w Choroszczy
Miejsko-Gminne Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy
Ochotnicza Straż Pożarna w Choroszczy
Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy
Stowarzyszenie Pamięć i Tożsamość Skała
Choroszcz Miniona

ISBN wydania drukowanego: 978-83-949254-2-0
ISBN wydania elektronicznego: 978-83-949254-3-73



Zadanie publiczne pn. Ogólnopolska konferencja naukowa
„Polskie tradycje niepodległościowe Choroszczy i okolic.
Historia, antropologia, literatura”
zostało dofinansowane ze środków gminy Choroszcz

CHOROSZCZ
NASZA REZYDENCJA
WWW.CHOROSZCZ.PL



Polskie tradycje niepodległościowe Choroszczy i okolic

HISTORIA, ANTROPOLOGIA, LITERATURA

Rogówek 2017

Spis treści:

Adam Czesław Dobroński, *Refleksje historyka wojskowości* - 9

ks. Andrzej Sadowski, *Ks. Adam Ostrowski – rys historyczny* - 17

Czesław Rybicki, *Polska Organizacja Wojskowa w Tykocinie, Krypcie i Starosielcach* - 25

Zbigniew Andruszkiewicz, *Pamiętki po moim dziadku, Leonardzie Andruszkiewiczu - peowiaku z Choroszczy - fotodokumentacja* - 53

Piotr Augustynowicz, *Tradycje Polskiej Organizacji Wojskowej* - 59

Marian Olechnowicz, *Bohaterowie są stąd!* - 71

Józef Waczyński, *Polska Organizacja Wojskowa w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku* - 91

Kinga Siemieniuk, *Moja ojczyzna - Barszczewo* - 111

Jan Adamski, *Wspomnienie o majorze pilocie Edwardzie Hajdukiewiczu* - 123

Józef Waczyński, *Choroszczanie na Monte Cassino* - 129

Gertruda Werpachowska, *Michał Grynasz - andersowiec z Ruszczan* - 139

Wojciech Jan Cymbalisty, *Wspomnienie o Wiktorze Perkowskim* - 143

Jan Dworakowski, *Początki harcerstwa na Białostocczyźnie (1913 1923)* - 149

Jan Adamski, *Choroszczańskie pomniki niepodległościowe* - 157

Józef Waczyński, *Wojciech Jan Cymbalisty, Trzy dni pełne historii – stulecie założenia POW w Choroszczy* - 189

Szymon Paczyński, *Fotorelacja ze stulecia POW w Choroszczy* - 201

Książka ukazała się z okazji obchodów setnej rocznicy założenia POW w Choroszczy odbywających się w dniach 6-8 X 2017, w tym konferencji pod tym samym tytułem, co niniejszy tom, która odbyła się w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy 7 X 2017

Patron honorowy: Burmistrz Choroszczy

CHOROSZCZ
NASZA REZYDENCJA

WWW.CHOROSZCZ.PL



Media:



Sponsor:



Bank Spółdzielczy w Białymstoku
Oddział w Choroszczy



Zadanie publiczne pn. Ogólnopolska konferencja naukowa „Polskie tradycje niepodległościowe Choroszczy i okolic. Historia, antropologia, literatura” zostało dofinansowane ze środków gminy Choroszcz.

CHOROSZCZ
NASZA REZYDENCJA
WWW.CHOROSZCZ.PL



Jednostka Miejska w Choroszczy



M-GCK-S

Miejsko-Gminne
Centrum Kultury i Sportu
w Choroszczy



Burmistrz Choroszczy



Szkoła Podstawowa
w Choroszczy



8 Szczep Drużyn
Specjalnościowych
„Schemel”
tm. Cichoziemnych



CHOROSZCZ
MINIONA



Adam Czesław Dobroński

Uniwersytet w Białymstoku

Refleksje historyka wojskowości

Choroszcz nie widnieje na mapach wielkich operacji wojskowych, nie jest wymieniana wśród bitew, które zmieniały bieg historii. Nie odnotowano przemieszczania się w tym rejonie wojsk w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego. Wielkie kompleksy borów, brak szlaków lądowych wykluczały taką możliwość. Nie odnotowano przybyszów od strony szlaku bużańskiego, tylko na dolnej Narwi powstawały pierwsze grody mazowieckie (m.in. Serock i Pułtusk). W latach osiemdziesiątych XIII wieku zaszły istotne zmiany na obszarach kontrolowanych wcześniej przez plemiona pruskie i jaćwieskie. W połowie wieku XIV (m.in. lata 1343 i 1358) podjęto próby utrwalenia pasa granicznego między Zakonem Krzyżackim a Mazowszem. Osadnictwo mazowieckie ożywił zwłaszcza książę Janusz I, a litewskie wielki książę Witold, czemu nie zdołały przeszkodzić wyprawy krzyżackie (burzliwe dzieje zamku w Złotorii).

Zaznaczył się także nacisk Słowian wschodnich, czego przykładem były wydarzenia związane z Drohiczynem i Surazem. W 1410 roku późniejsze pogranicze mazowiecko-podlaskie zostało wykorzystane jako baza zaopatrzeniowa wojsk polskich (koncentracja w nadwiślańskim Czerwińsku) i litewskich (przemarsz w rejonie Tykocina). Trakt zawarty w 1422 roku nad jeziorem Melno ustabilizował na wieki granicę północną Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, co sprzyjało osadnikom, wytyczono nowe szlaki. Te na Litwę wiodły od południa przez Bielsk na Tykocin i Knyszyn, a od północy od Łomży przez Mężenin na Tykocin. Szlaki na Prusy (Mazury) prowadziły przez Ciechanów i Mławę na Olsztyn oraz przez Pułtusk i Przasnysz na Królewiec, choć można było także wykorzystać w tym celu drogę z Łomży na Rajgród. Wojska zmierzające od zachodu mogły próbować przejść

od Różana pomiędzy Puszcą Zieloną (późniejszą Zagajnicą Kurpiowską) i Puszcą Białą. Wszystkie one omijały wspomniane rozległe bory, na skraju których pojawi się Choroszcz.

Więcej danych posiadamy z okresu „potopu” szwedzkiego, głównie za sprawą walk w rejonie Tykocina i o sam zamek w tym mieście, toczonych z udziałem chorągwi hetmanów Pawła Sapiehy i zdradzieckiego Bogusława Radziwiłła. Wiele kontrowersji wzbudziła wyprawa hetmana Wincentego Gosiewskiego na Prusy (bitwa pod Prostkami 8 X 1656 r., rabunki i gwałty tatarskie). Wciąż za mało popularyzuje się rolę „Koziołka”, umocnień ziemnych o kurtynach długości do 100 m. i wałach wysokich do 1,5 m., z pięcioma bastcjami wysokimi do 2,5 m, z fosami i majdanem, który mógł pomieścić chorągiew (sto koni i jeźdźców). Zapewniały one kontrolę ruchu na Narwi. „Koziołek” był prawdopodobnie wykorzystywany wcześniej z racji walk toczonych między Gasztołdami i Radziwiłłami. Na opracowanie czekają ruchy wojsk w tej części Podlasia w trakcie „wojny północnej”, częściej natomiast podejmowano temat udziału pospolitego ruszenia w obronie linii Narwi podczas insurekcji kościuszkowskiej (ostatnio zrobił to Zbigniew Romaniuk). Dużo pisze się o wojnach napoleońskich, w tym zwłaszcza 1807 i 1812 roku. Przetrwały legendarne opowieści o drogach napoleońskich, nawet o pobycie Cesarza Francuzów w różnych miejscowościach pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Szkoda, że w rejon Choroszczy i Białegostoku nie dotarły pułki polskie, a na mocy ugody w Tylży, zawartym między Napoleonem i carem Aleksandrem I, obwód białostocki dostał się w 1807 roku Rosji. Tym samym Choroszcz znalazła się poza granicą Księstwa Warszawskiego, a od 1815 roku - Królestwa Polskiego (Kongresowego). Rosjanie nie umieścili tu jednak garnizonu wojskowego, stacjonowała jedynie straż graniczna, a w maju 1831 roku pod Złotorią miały miejsce ostatnie starcia między ariergardą gwardii carskich i ścigającymi je oddziałami polskimi gen. Jana Skrzyneckiego.

Dzięki wysiłkom regionalistów choroszczańskich poznaliśmy losy miejscowych powstańców 1863 roku i powstał Pomnik Szubienica. Stuletnia rocznica wybuchu I wojny światowej

sprzyjała odtworzeniu wydarzeń z sierpnia 1915 roku, oznaczeniu grobów żołnierzy niemieckich i rosyjskich, wśród których byli i Polacy (vide publikacja Małgorzaty Karczewskiej). Obecnie z powodzeniem prezentowani są konspiratorzy i żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej, a z pewnością w najbliższych latach stanie się tak z żołnierzami 1920 roku. Utrwalono już wcześniej mieszkańców Choroszczy i okolic służących w Wojsku Polskim II RP, walczących we wrześniu 1939 roku. Oby pasja badaczy lojalnych dała równie dobre efekty w odniesieniu do lat obu okupacji, bohaterów ruchu oporu z przedłużeniem na czas powojenny.

Gratulując inicjatorom i autorom niniejszego tomu, bardzo potrzebnego i oczekiwanego, życzę im dalszych sukcesów, a od siebie dodaję skromny przyczynek źródłowy.

Przykładem nieuwzględnianych dotychczas biografii osób związanych z Choroszczą i przyległymi miejscowościami są relacje zachowane w zbiorach lotników w londyńskim Instytucie Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego.

Henryk Perkowski mieszkał w Konowałach, urodzony w 1919 r., syn Władysława i Anny. Ukończył 3 klasy szkoły zawodowej, pracował jako monter silników spalinowych, był żonaty. Został wcielony do Armii Czerwonej 16 maja 1940 roku, ale nietypowo, bo do batalionu dyscyplinarnego w mieście Miczurysk w obłastii Tambów. Wynika z tego, że wzbudził podejrzenie komisji poborowej i skierowano go do pracy przymusowej. W Miczurysku mieściła się fabryka części samolotowych zatrudniająca około 1,3 tysiąca robotników. Następnie Perkowski znalazł się w obozie urządzonym przy budowanym lotnisku w Lasach Gorkowskich, 300 km od Moskwy. Od 30 października 1940 r. do 10 lipca 1941 r. musiał tam pracować po 12 godzin dziennie otrzymując tylko 600 g. chleba i 2 razy zupę rybną. Nie był natomiast przesłuchiwany. Wskutek szybkich postępów wojsk niemieckich przerwano budowę lotniska i zarządzono ewakuację obozu do Noworosyjska.

Podczas transportu Perkowski zdołał uciec, dostał się do

wojsk polskich tworzonych przez gen. W. Andersa. W swojej relacji wymienił kilku Polaków i Żyda, którzy donosili na rodaków oraz prowadzili propagandę komunistyczną. Jeden z nich chwalił się, że wydał sześciu Polaków którzy chcieli uciec z obozu i ci zostali prawdopodobnie rozstrzelani. Perkowski podał także nazwisko mieszkańca wsi Konowały, kierującego w okresie okupacji sowieckiej rekrutacją rolników do kolchozów¹.

Eugeniusz Pietrzak z Choroszczy, urodzony w 1922 r., syn Jana i Marii, kawaler. Ukończył 4 klasy gimnazjum, we wrześniu 1939 r. nie brał udziału w walkach. Został deportowany 13 kwietnia 1940 r. z matką i bratem z Białegostoku do obłastii pawłodarskiej w Kazachstanie. Tak początkowo nie chciano zatrudniać Polaków, więc ci utrzymywali się tylko z tego, co sprzedali z rzeczy przywiezionych. Sytuacja się poprawiła w 1941 r., gdy zaczęto mężczyzn – obywateli ZSRS wcielać masowo do Armii Czerwonej. Pietrzak dostał wówczas pracę przy remoncie traktorów i kombajnów. Zmienił się i stosunek ludności miejscowej do przyjezdnych. Był on zrazu wrogi, bo powiedziano na zebraniu, że mężowie przywiezionych z ziem polskich „męczyli naszych braci na swej ziemi”².

Józef Półtorak z Choroszczy, urodzony w 1920 r., syn Kacpra i Janiny z Lebedzińskich. Ukończył 4 klasy gimnazjum, został elektromechanikiem. Aresztowano go 9 marca 1940 r. w Szepietowie i zamknięto w areszcie. Następnie przewieziono do Białegostoku, gdzie NKWD prowadziło dalsze dochodzenie. Zarzucano Półtorakowi szpiegostwo i przynależność do wrogich organizacji. Zagrożono, że jeśli nie wyjawi wszystkich członków organizacji, to będzie rozstrzelany. Po niemal 14 miesiącach uwięzienia, 27 maja 1941 r. choroszczanin został wysłany na Workutę. Nie wiemy jaki otrzymał wyrok.

1. Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego, sygn.. LOT A.V. 96/38

2. Tamże, sygn.. LOT A.V. 96/38

Musiał ciężko się rozchorować, skoro trzymano go 9 miesięcy w szpitalu (poza łagrem?). Było to już po podpisaniu umowy Sikorski-Majski. Półtorak przemieścił się do Wojska Polskiego. „Kończąc swoje zeznanie, pragnę złożyć serdeczne podziękowanie rządowi polskiemu, który potrafił wyrwać Polaków z tak strasznych warunków”³.

Michał Zagórski z Choroszczy, urodzony w 1916 r., syn Jana i Albiny Ralickiej. Ukończył 6 klas gimnazjum, służył w 5 pułku lotniczym w Lidzie. We wrześniu 1939 r. stacjonował z 51 eskadrą na lotnisku polowym w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. Jako strzelec pokładowy odbył 3 loty bojowe, ostatni 8 września z Ceranowa. Po tym locie pozostały w eskadrze tylko dwa samoloty które wycofano z linii. Zagórski wraz z kolumną samolotową przejechał do wsi Dobromil koło Bielska Podlaskiego, a następnie lotnicy i personel naziemny udał się w kierunku na Rumunię.

17 września wieczorem wszyscy zostali wzięci do niewoli sowieckiej przez oddział czołgów. Stało się to trzy kilometry od Tarnopola. Jeńców poprowadzono najpierw do Podwołoczysk, następnie do kolejnych, improwizowanych obozów pracy. Ostatecznie Zagórski trafił do Krzywego Rogu na Ukrainie, gdzie zatrudniono go w trybie przymusowym w kopalni rudy żelaza. Warunki mieszkaniowe jeńcy określali jako znośne, zatrudnieni otrzymywali nawet wynagrodzenie. Wskutek protekcji syna sowieckiego komendanta obozu Michał otrzymał pracę jako elektromonter.

Znajomość z tymże synem była efektem wspólnych zainteresowań lotnictwem. Bezpośredni zaś szef choroszczanina okazał się Ukraińcem, ale synem Polski. Z tego względu opiekował się on Zagórskim, przynosił mu jedzenie. 21 maja 1940 roku Zagórski został jednak skierowany do obozu w Czybinie. Rozchorował się tam, więc go umieszczono w prymitywnym szpitalu i po podleczeniu skierowano do obozu na północy Rosji, nad rzeką Peczorą. Szczęście w nieszczęściu nie opuszczało autora

3. Tamże, sygn., LOT A.V. 96/40.

relacji, bo i tam spotkał przyjaznego mu Polaka, obywatela sowieckiego, który spowodował, że choroszczanin dostał pracę w kancelarii, wykonywał kosztorysy. Dzięki temu dotrwał do układu Sikorski-Majski, mógł udać się do obozów wojskowych na południu ZSRS, gdzie zaczęto formowanie oddziałów polskich⁴.

Odwołam się ponadto do informacji o Choroszczy, które podał w swej relacji **Jerzy Marian Grabowski**, urodzony 15 września 1923 roku w Białymstoku, narodowości polskiej, katolik, uczeń po małej maturze.

Podczas kampanii wrześniowej w m. Baranowicze przyłączyłem się do oddziału, z którym jadę do Wilna. W Wilnie jestem świadkiem wkroczenia czerwonej armii i walki przy Zielonym Moście. Następnie wracam do Białegostoku do rodziny (24 IX 1939). Aresztują mego wujka, a rodzinę wywożą. W styczniu 1941 r. aresztują mego ojca. W czerwcu tego roku wywożą mnie, matkę i siostrę do Ałtajskiego Kraju, gdzie w dzikich górach Ałtaj pracuję w jednym z kolchozów. Po amnestii jadę do wojska, rodzinę zostawiam w kolchozie. Władze sowieckie kilka razy utrudniały zaciąg od armii, wprowadzając pośrednio, jednak utrudniały. Nie dawali biletów na przejazd, trudno było zwolnić się z pracy. Trzeba było kombinować, na grandę wiać.

Grabowski należał do tajnej organizacji, „małej grupy gimnazjalistów”, którzy dostawali tajną „bibułę” i odezwy. Białystok stał się dużym garnizonem na zapleczu nowej granicy sowiecko-niemieckiej. Okupanci rozbudowywali lotnisko na Krywlanach, wznosili hangary naziemne i podziemne, poprawili pas startowy. Plantowali ponadto tereny pod lotniska polowe w rejonie Łap i Czarnej Wsi.

Rozpoczęli również przebudowę szosy warszawskiej zmieniając jej powierzchnię na asfaltową, ale prace te przerwała ofensywa niemiecka („według mnie nie zdążyli wybudować dłużej jak na odcinku 6 km, 19 czerwca 1941 r. byłem ostatni raz na tym szlaku”). Na rzece Narew w kierunku Warszawa, pod wsią Zółtki,

4. Tamże, sygn., LOT A.V. 96/ 54.

stanął most drewniany na miejscu zburzonego (zerwane jedno przęsło) we wrześniu 1939 roku przez wycofujące się wojska polskie.

Autor nieprecyzyjnie określił, że wielki szpital w Choroszcy Sowieci przemienili na koszary, a koło majątku Nowosiółki wzniesiono „wielkie bloki koszar”, które w czerwcu 1941 roku były prawie na wykończeniu. Ponadto nad rzeką Supraśl (w kierunku Knyszyna) na miejsce mostu zerwanego przez Polaków we wrześniu 1939 roku wystawiono prymitywny, „widocznie czasowy” most. Poczyniono tam już przygotowania do solidnej inwestycji drogowo-rzecznej.

Historia Polskiej Organizacji Wojskowej w perspektywie lokalnej

ks. Andrzej Sadowski

Parafia pw. św. Antoniego Padewskiego w Niewodnicy

Ks. Adam Ostrowski – rys historyczny

Piękną i bogatą historię ma Choroszcz i okoliczne miejscowości. Są karty historii znane, ale są także do odkrycia. Na szczególną uwagę zasługuje udział mieszkańców w ruchach narodowych i niepodległościowych. Powszechnie znane jest bohaterstwo w powstaniu styczniowym. Mimo dotkliwych ofiar duch patriotyzmu pozostał, a gdy zaświtała jutrzeńka wolności, choroszczanie włączyli się w dzieło odzyskania niepodległości, między innymi tu powstała i działała Polska Organizacja Wojskowa. Jednym z organizatorów i duszą peowiaków był ówczesny proboszcz Choroszczy ks. Adam Ostrowski. Postać niezwykła, stąd godna poznania i upamiętnienia w historii.

Ksiądz Adam Ostrowski pochodził z parafii suchowolskiej, z kolonii Dubasiewskie, urodzony 13 lutego 1883 r., ochrzczony 18 lutego w Suchowoli przez ks. Dominika Jarosza, młodego wikariusza. Rodzice Ignacy i Ludwika z domu Jarmołowicz byli średniozamożnymi rolnikami. Swoją drogą trzeba zaznaczyć determinację Adama, syna chłopskiego, w zdobyciu wykształcenia, gdy w tych czasach na wsiach panował powszechny analfabetyzm. O edukacji tylko tyle wiemy, że uczęszczał do szkoły w Trofimówce.

W 1903 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Wilnie. Wtedy studia trwały cztery lata, więc w 1907 r., 11 czerwca otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Edwarda Roppa. Po święceniach mianowanym wikariuszem parafii Wszystkich Świętych w Wilnie. Parafia niezwykła, bo największa, mimo licznych kościołów w mieście, w roku 1908 liczyła 26420 wiernych, a także osobą proboszcza, ks. Józefa Fordona, zmarłego w opinii świętości.

W tamtym okresie szybko zostawało się proboszczem. Ks. Adam już po dwóch latach kapłaństwa, w 1909 r. objął probostwo parafii Rudomino. Do jego nominacji może przyczynił się ks. prob. Fordon, który przed urzędem w parafii Wszystkich Świętych tam proboszczował i zainicjował między innymi budowę kościoła. Dzieła tego nie dokończył także jego następca ks. Jan Warpechowski. Parafia Rudomino należała do dekanatu wileńskiego, w 1912 r. liczyła 7000 wiernych, do pomocy proboszcza był wikariusz. Ks. Ostrowski dokończył budowę drewnianego kościoła, cieszył się z uroczystego poświęcenia świątyni 13 grudnia 1909 r. przez administratora diecezji, ks. infułata Kazimierza Michalkiewicza. Tutaj także przeżywał smutne chwile. W 1910r. sądzony przez władze carskie za udzielenie ślubu osobie wyznania prawosławnego i skazany na 3 miesiące odsunięcia od sprawowania posług kapłańskich i karę pieniężną. Pamiętajmy, że były to czasy zaborów i byle pretekst był podstawą do prześladowań religijnych.

Być może i to było powodem przeniesienia go do parafii Choroszcz, co nastąpiło w 1912 r. Parafia ta była podobna do poprzedniej w Rudominie. W 1912 liczyła 6450 wiernych, posługiwało dwóch kapłanów, proboszcz i wikariusz. W swej posłudze kapłańskiej ks. Ostrowski w Choroszczy najbardziej odcisnął swoje piętno i to nie tylko, że był tu najdłuższy czas. Jego praca wynikała z zajmowanego stanowiska, ale powszechna sympatia i szacunek wpływały z jego osobowości. Zaangażował się w działalność patriotyczną i społeczną, jak powstanie Polskiej Organizacji Wojskowej i jej działalność. Przyplacił to nawet aresztowaniem przez Niemców, choć trzeba podkreślić, że jego ukochani peowiaci nie pozwolili na dłuższe uwięzienie.

Już w czasie wojny wybrany na członka zarządu oddziału białostockiego Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. Po oswobodzeniu naszych terenów był członkiem Sejmiku Powiatowego, stąd brał czynny udział przy wyborach do Sejmu, był także delegatem tegoż sejmiku do Powiatowej Rady Szkolnej. Doświadczenie i zapał wyniesione z poprzedniej parafii skłoniły go w Choroszczy do prac remontowo-budowlanych.

Przed wszystkim rozbudował kościół, dodając dwie nawy boczne. Odrestaurował klasztor poddominikański. Do bohaterstwa trzeba zaliczyć postawę, gdy Niemcy odstępowali w czasie przegranej I wojny światowej. Z garstką ludzi czekał na rozwój sytuacji podziemiach kościoła i gdy wybuchł pożar w świątyni, gdy paliły się organy i był zagrożony wielki ołtarz, oni ugasili ogień w zarodku. Do całości należy także budowa kaplicy pod wezwaniem Ducha Świętego na cmentarzu parafialnym, była ona pomnikiem poległym w 1863 r., w latach 1914-1918 i 1920 r.

Dekretem z 12 marca 1930 r. ks. Adam Ostrowski został przeniesiony na proboszcza do pobliskiej Niewodnicy, parafii z 2600 wiernymi i jednym kapłanem. Obecni tu choroszczanie będą oburzeni, jak powiem, że był to awans. Przyjmijmy więc wersję, że taka była potrzeba duszpasterska i postawa posłuszeństwa kapłana. Poprzednik niewodnicki ks. Jarosław Rokicki przekonał się o słuszności powiedzenia, że z rodziną wychodzi się dobrze tylko na zdjęciu.

Przez brata Witolda był zmuszony zamienić Niewodnicę na Wawiórkę. Ten ostatni przez wiele lat mieszkał z rodziną na plebanii, nota bene żoną jego była choroszczanka Helena z Lewonowskich, został aresztowany za „produkcję” dolarów.

Ks. Adam choć niedługo był w Niewodnicy, ale i tutaj zapisał się złotymi zgłoskami. W swej nowej parafii powiększył cmentarz grzebalny. Założył stawy rybne. Parafianie z Choroszczy nie zapomnieli o nim, choć już mieli innego proboszcza. Między innymi w marcu 1931 r. pani Bronisława Sokół ze swym ojcem Piotrem ze Śliwna zwrócili się w piśmie do abpa Romualda Jałbrzykowskiego z prośbą o przydzielenie księdza do budowy kościoła, ale zaznaczyli, że najlepszym kandydatem byłby ks. Ostrowski, bo w Choroszczy dał się poznać „jako gorliwy i świętobliwy kapłan”. Ksiądz proboszcz Ostrowski w Niewodnicy w 1932 r. obchodził 25-lecie kapłaństwa.

Wkrótce, bo 25 września 1933 r. został mianowany proboszczem w Janowie, dekanat Sokółka. Czy tu także był potrzeba duszpasterska? Ks. abp Jałbrzykowski miał pretensje do jego poprzednika, ks. Stanisława Szyrokiego, że zaniedbuje

prowadzenie Akcji katolickiej w krytykuje remont bazyliki katedralnej w Wilnie. Tutaj także ks. Ostrowski pozostawił trwałe pamiątki swej pracy: w świątyni dodano dwa boczne ołtarze: Najświętszego Serca Jezusowego i Matki Bożej Ostrobramskiej, powiększono cmentarz grzebalny i tą część ogrodzono murem kamiennym. W Janowie przeżył trudne chwile.

W 1936 r. miał wylew krwi do mózgu. Przewieziony do Szpitala Czerwonego Krzyża w Białymstoku, wracał do zdrowia. Mimo sprzeciwu lekarzy na swoją odpowiedzialność opuścił lecznicę i dostał drugiego wylewu. Przewieziony ponownie do szpitala walczył ze śmiercią, jeśli uratowałby się, rokowano wielomiesięczną rekonwalescencję, między innymi pobyt w szpitalu w Choroszczy. Ksiądz Adam, twardy syn chłopski, nie poddał się i wbrew wszystkim prognozom szybko wrócił do posługi kapłańskiej.

We wrześniu 1938 r. nadeszła nowa nominacja na tymczasowego administratora, a 3 grudnia 1938 r. na proboszcza parafii Zabłudów. Parafia ta w 1939 r. liczyła 7030 osób, oprócz proboszcza był także wikariusz i rezydent – emeryt. Tutaj był krótki okres proboszczowania, a także tragizm drugiej wojny światowej, które nie pozwoliły na szczególną działalność.

19 kwietnia 1940 r. ks. Ostrowski został ponownie mianowany proboszczem w Niewodnicy. Chyba polubił tą parafię, bo mógł łatwo się wymówić, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Jego poprzednik, ks. Piotr Niewiarowski zmarł nagle w Białymstoku przy kościele św. Rocha. Mianowany przez dziekana białostockiego ks. Aleksandra Chodykę, który jak inni diekani uzyskał takie prawo na wypadek trudności kontaktów z Wilnem z powodu wojny. W Niewodnicy na plebanii ukrywał się Stanisław Stolarczyk, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, znajomy proboszcza nauczyciel z Janowa. Jemu ks. Proboszcz zlecił renowację cudownego obrazu św. Antoniego. Po skończonej wojnie wizytacja dziekańska stwierdziła:

„Sowieci zabrali dom katolicki i beneficjum oprócz 5 ha ziemi. W 1944 r. kościół i plebania nieuszkodzone. W tym roku

odnowiono elewację kościoła. Życie religijne wzorowe.”

Jesienią 1944 r. w Niewodnicy formował się i szkolił 26 pułk piechoty Ludowego Wojska Polskiego. Ks. Ostrowski pełnił w nim funkcję kapelana. Wkrótce po zakończeniu działań wojennych przeżywał kłopoty zdrowotne. Czy to czas wojny, czy też dały o sobie znać poprzednio przebyte choroby? W połowie września 1945 r. wyjechał z parafii prawdopodobnie do Warszawy dla podratowania zdrowia.

Wprawdzie w tym czasie w parafii był drugi kapłan ks. Antoni Giedgowd, ale ksiądz starszy, schorowany po przeżyciach w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau. Wobec tego ks. Abp zlecił czasową administrację do końca października tegoż roku ks. Janowi Siemaszkiewiczowi. Tenże uważał się za Białorusina, pisał nawet wiersze w języku białoruskim pod pseudonimem Janka Bylina. Ksiądz Adam wrócił z leczenia, ale jego stan zdrowia nie uległ poprawie. Proboszcz Adam Ostrowski zmarł w Warszawie 12 stycznia 1947 r. W parafialnej księdze zmarłych napisano, że przyczyną śmierci były kamienie pęcherza i przerost gruczołu krokowego.

Po latach decyzją choroszczańskich radnych plac przed cmentarzem parafialnym w Choroszczycy zyskał imię ks. Adama Ostrowskiego, kapłana niezwyklego, zasłużonego pracą duszpasterską nie tylko w mieście nad Horodnianką.

Bibliografia:

archiwa Parafii pw. św. Antoniego Padewskiego
w Niewodnicy

Czesław Rybicki

Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe

Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział Łomża

Polska Organizacja Wojskowa w Tykocinie, Krypnie i Starosielcach

W 1915 roku w wyniku ofensywy austriacko–niemieckiej i wycofywania się wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego znaczne obszary ziem polskich znalazły się we władaniu państw centralnych. Wojska niemieckie w 1915 roku zajęły: 3 sierpnia Ostrołękę, 11 sierpnia Łomżę, 13 sierpnia Białystok, a 2 września Grodno. Na opuszczonym przez Rosjan terenie pozostało dużo zniszczeń, nastąpiło wyludnienie tych ziem, wywieziono wiele maszyn z fabryk, zostały one unieruchomione. Mieszkańcy zaczęli ponosić obciążenia na rzecz okupacyjnych władz niemieckich. Niemcy i Austria zorganizowały na przejętych ziemiach zarządy cywilne i własne instytucje.

W guberni łomżyńskiej na początku XX wieku większość mieszkańców sprzyjała Narodowej Demokracji, a więc postawom prorosyjskim. Z obszaru guberni łomżyńskiej, suwalskiej, grodzieńskiej, w tym i z byłego obwodu białostockiego wojsko rosyjskie pobierało rekruta dla swojej armii. Powodowało to traktowanie armii rosyjskiej jako swojej. Często w trakcie walk I wojny światowej dochodziło do bratobójczych bojów z Polakami walczącymi po przeciwnej stronie frontu w armii niemieckiej i austriackiej. Legioniści, którzy po opanowaniu tych terenów przez wojska niemieckie zostali pod koniec 1916 roku dyslokowani ze swoimi jednostkami do Łomży, Zambrowa i Ostrowi Mazowieckiej, określili postawy ludności wobec nich jako nieufne, moskalofilskie.

Nadzieje na odzyskanie niepodległości w przymierzu z Rosją nie sprzyjały rozwojowi idei niepodległościowej propagowanej przez Polską Organizację Wojskową. Tworzenie struktur POW na omawianym terenie nie odbyło się bez przeszkód demo-graficznych. W wyniku działań wojennych nastąpił znaczny ubytek ludności, niektóre miejscowości były pozbawione połowy mieszkańców. Mniejsze wpływy, jednak także znaczące, szczególnie w środowisku ziemiańskim, miała w obwodzie białostockim Narodowa Demokracja. Trudność realizacji działań niepodległościowych była znaczna. W Choroszczy mieszkali przedstawiciele narodowości niemieckiej, osadnicy z Rosji i Żydzi. Na obszarze tym prowadzono bardziej intensywną akcję russyfikacyjną niż w innych częściach Królestwa; obowiązywało restrykcyjne prawo. Dodatkowym czynnikiem była różnorodność narodowościowo-wyznaniowa. W 1915 r. przeprowadzono brutalną ewakuację. Czynniki te zwiększały trudność związaną z wystąpieniami niepodległościowymi, zmniejszały natomiast grono ewentualnych żołnierzy i konspiratorów.

Pod koniec 1915 roku obszar guberni łomżyńskiej rozkazem L-3 nazwano X Okręgiem Polskiej Organizacji Wojskowej¹. Rozkazem ogólnym Komendy Naczelnej nr 14 z 26 czerwca 1916 roku ustalono podział X Okręgu na obwody.

Z rozkazu komendanta okręgu z dnia 27 października 1916 roku wynika, że istniało na obszarze okręgu siedem komend obwodowych. Komendzie okręgowej w Łomży podlegały położone niedaleko granicy dawnej guberni łomżyńskiej komendy miejscowe w Tykocinie, Bielsku Podlaskim - wchodziły one w skład komendy obwodowej w Wysokiem Mazowieckiem - oraz komenda obwodu w Białymstoku.

1. T. Dudziński, J. Sobolewski, „*Stanęli o Polskę się bić...*” *Członkowie szczuczyńskiego obwodu Polskiej Organizacji Wojskowej*, t. I, Grajewo 2011, s. 9, 10; A. Kurpiewski, *Okręg Łomżyński Polskiej Organizacji Wojskowej 1915-1918*, Białystok 1987, (praca magisterska napisana w FUW, promotor A. Cz. Dobroński, maszynopis w zbiorach Grajewskiej Izby Historycznej), s. 24 i 25.

Poprzez komendę w Tykocinie przesyłano rozkazy do komendy w Białymstoku².

W 1917 roku struktury organizacji w powiecie Bielsk Podlaski, w gminach Siemiatycze, Kąty i Narojki należały do obwodu IV w Siemiatyczach, okręgu nr III w Siedlcach.

W połowie 1918 roku do obwodu siemiatyckiego należały gminy: Grodzisk, Radziwiłłowna, Milejczyce, Skórzec, Widźgowo, Łubin, Topczewo, Putka i Domanowo oraz miasta: Siemiatycze, Drohiczyn, Boćki, Brańsk, Bielsk Podlaski, Ciechanowiec, Mielnik oraz Wysokie Litewskie. W 1918 roku placówka w Ciechanowcu ze względu na bliższą odległość przyłączona została do IV obwodu w Wysokiem Mazowieckiem, okręgu łomżyńskiego³.

***W 1917 r. w skład Samodzielnego Okręgu Łomżyńskiego wchodziło 8 obwodów:
Łomża, Mazowieck [Wysokie Mazowieckie],
Zambrów, Ostrów, Kolno,
Biała [dop. autora – istniejąca od 1916 r. komenda obwodowa w Białymstoku],
Szczuczyn i Ostrołęka.***

Przed 9 marca 1917 r. na terenie tym działało 29 organizacji miejscowych zrzeszających 520 zaprzysiężonych członków⁴.

2. K. Mikołajewski, Wojskowe Biuro Historyczne, dalej: WBH, sygn. 400.2021/26-59; Rozkaz Komendanta X okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej do zastępcy komendanta 2 obwodu z dnia 27 X 1916 r., sygn. Muzeum Okręgowe Łomża, dalej: MOŁ/H 1126/11.

3. Zarys historii POW Obwodu 7-go w Siemiatyczach /Ober-Ost/, Relacje POW. Komenda Naczelna nr 1, WBH, sygn. 400.2021/26-59.

4. T. Dudziński, J. Sobolewski, dz. cyt., s. 9; A. Borowski, WBH, sygn. MN 8 XI 1937; K. Mikołajewski, WBH, sygn. 400.2021/54; „Peowiak” 1930, rok I, nr 19, s. 29; *Raport POW ...*, (w cytowanym materiale użyto nazwy miejscowości Biała. Jest to prawdopodobnie błąd. W konfrontacji z źródłami (relacja K. Mikołajewskiego i relacją A. Borowskiego wynika, że w tym czasie tą komendą obwodu był Białystok).

Komenda miejscowa POW w Tykocinie

W pierwszej połowie 1915 roku na terenie gminy Tykocin zaczęły powstawać punkty organizacyjne komendy miejscowej nr 4 POW 3. obwodu mazowieckiego. Ich organizatorami byli: Julian Kołakowski, Władysław Maleszewski i Józef Polak. Na początku 1915 roku Józef Polak został zabrany jako poborowy do wojska rosyjskiego. Po przeszkoleniu wojskowym brał udział w bojach przeciw armii niemieckiej pod Ostrołką, Jedwabnem i Tykocinem. Po bitwie pod Tykocinem zdezerterował z pełnym ekwipunkiem wojskowym, z bronią i amunicją. Sprzęt wojskowy schował w stodole u ojca. Po opuszczeniu okolic Tykocina przez Rosjan gromadził porzuconą przez Rosjan broń i amunicję. Na organizatora POW w tej części obwodu wysokomazowieckiego władze organizacji wyznaczyły Juliana Kołakowskiego, byłego legionistę, uciekiniera z obozu internowanych w Łomży. Zainteresował się on Józefem Polakiem. Jako były wojskowy był on dobrym kandydatem do organizacji⁵. Dnia 15 maja 1915 roku Julian Kołakowski dotarł do Siekierok, miejsca zamieszkania Józefa Polaka. Zaproponował mu wstąpienie do organizacji. Zapoznał go z warunkami, jakie należy spełnić aby zostać jej członkiem. Były one następujące: trzeba było złożyć przysięgę, płacić comiesięczne składki i być posłusznym wobec przełożonych. „Gdzieby chcieli pana posłać, co by kazali zrobić, nie wolno odmówić, chociażby nawet groziło śmiercią...”⁶.

5. A. Ostrowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937; J. Polak, WBH, sygn. MN 27 VI 1938; W. (Mazewiak) Maleszewski, dalej: nazwisko lub nazwa w nawiasie jest pseudonimem, WBH, sygn. MN 21 IV 1937, (w cytowanym materiale źródłowym istnieje zróżnicowany zapis nazwiska J. Kołakowskiego. A. Ostrowski w odniesieniu do komendanta miejscowego POW w Tykocinie używa nazwiska Kułakowski, a J. Polak i W. Maleszewski Kołakowski); Życiorys J. Polaka, w: zbiory Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Łomży [dalej jako TPZŁ].

6. Tamże.

Józef Polak wyraził zgodę na wstąpienie do POW. Julian Kołakowski kazał przynieść z drugiego pomieszczenia krzyż. Oświadczył:

Przyjmuję przysięgę, która brzmi następująco: Baczość! Dwa palce na krzyż połóż. W imię Boga Wszechmogącego, w Trójcy Świętej Jedyne go i Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej, kładę rękę na krzyż i przysięgam /teraz dwa palce do góry/ strzec wiernie będę honoru Polski i walczyć o jej wyzwolenie aż do zwycięskiego końca. Rozkazy przełożonych wiernie wykonywać. Tajemnice mi powierzone strzec chociaż nie wiem, co by stać się mogło. Tak mi dopomóż Bóg i Jego Przenajświętsza Matka. Amen!⁶.

Na zakończenie przysięgi Julian Kołakowski powiedział:

Dodaje się, przyjmuję cię w szeregi żołnierzy wolności. Nagrodą Twoją będzie wolność Ojczyzny. Za zdradę kara śmierci⁷.

Józef Polak przyjął pseudonim Dembowski. Mając na uwadze jego przeszkolenie wojskowe i doświadczenie z wojny,⁸ J. Kołakowski mianował go plutonowym. Gościa poczęstowano obiadem. Kołakowski poinformował Polaka, że od dziś zwracają się do siebie nie na pan, tylko na obywatelu. Poleciał obywatelowi „Dembowskiemu” zachowanie tajemnicy, werbowanie do organizacji chłopców i dziewcząt oraz organizowanie ćwiczeń wojskowych. Po obiedzie Polak odwiózł gościa wozem konnym do Tykocina. Tam poznał dwóch innych nowo zaprzysiężonych.

Po pewnym czasie Polak pozyskał do organizacji w Siekierkach 60 chłopców i pięć dziewcząt. W Komendzie Miejskowej w Tykocinie, w skład której wchodziła placówka w Siekierkach, było 115 członków⁹.

W październiku 1915 roku do pracy organizacyjnej dołączył Władysław (Mazewiak) Maleszewski. Początkowo z polecenia komendanta Izydora (Starzy) Galińskiego zbierał i magazynował

7 i 8. Tamże.

9. A. Ostrowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937; J. Polak, WBH, sygn. MN 27 VI 1938; W. (Mazewiak) Maleszewski, WBH, sygn. MN 21 IV 1937; Życiorys J. Polaka, TPZŁ.

broń oraz pomagał J. Kołakowskiemu miejscowemu komendantowi w rekrutacji członków i tworzeniu organizacji. W 1916 roku został mianowany kapralem i zastępcą komendanta miejscowego. Zastępował często komendanta w organizacji zbiórki i prowadzeniu ćwiczeń.

W roku 1917 po przeniesieniu Kołakowskiego na komendanta obwodu w Zambrowie został mianowany komendantem miejscowym. Funkcję tę pełnił do 1 stycznia 1918 r., kiedy to został aresztowany i osadzony w więzieniu w Białymstoku. Po tym aresztowaniu uwięziono także innych peowiaków.

W lutym 1918 r komendantem miejscowym w Tykocinie mianowano Józefa Polaka¹⁰. Dnia 1 stycznia 1918 r. aresztowano Józefa Rakowicza, członka komendy w Tykocinie. Do 1 lutego przetrzymywano go w więzieniu w Białymstoku, a od 1 lutego do 1 marca 1918 r. w więzieniu w Wysokiem Mazowieckiem. Jako nieletni został decyzją Sądu Polowego w Ostrowie Komorowie zwolniony¹¹. Jednym z sekcyjnych w komendzie miejscowej w Tykocinie był Stanisław Rowek¹².

Od końca 1916 roku w Tykocinie i okolicznych wioskach szkolenie wojskowe realizowano pod pozorem ćwiczeń strażackich. Zastępcą Kołakowskiego, komendanta komendy miejscowej nr 4 w Tykocinie, był Władysław Maleszewski. Był on także zastępcą komendanta tykocińskiej straży ogniowej. Dla ułatwienia możliwości wykonywania ćwiczeń terenowych POW przeprowadził on reorganizację straży, a jej skład uzupełnił peowiakami. Maleszewski wraz z Czesław Modzelewskim, synem komendanta straży ogniowej, za zgodą jego ojca organizował ćwiczenia dzienne i nocne oraz uczestniczył w nich. Odbywały się one na cmentarzu i w okolicznych lasach.

10. A. Ostrowski, dz. cyt.; W. (Mazewiak) Maleszewski, dz. cyt.

11. J. Rakowicz, WBH, sygn. OPWI/2916.

12. A. (Kruk) Kruczkowski, WBH, sygn. MN 8 XI 1937.

Zamiast przyborów strażackich do ćwiczeń używano karabinów¹³. Jeden z magazynów broni znajdował się w zabudowaniach Jana (Strzelca) Kosakowskiego. W kryjówce tej przechowywano 8 karabinów¹⁴.

W 1917 roku w placówce tykocińskiej nastąpiły aresztowania. Uwięziono W. Maleszewskiego, Pawła (Orła) Dąbrowskiego i wielu innych. Wśród peowiaków tykocińskich zapanował strach. J. Polak pojechał do Tykocina, zarządził zbiórke i próbował opanować sytuację. Jednocześnie napisał raport i przekazał go przez gońca do komendanta obwodu. Ten przyjechał do komendy tykocińskiej, mianował Polaka sierżantem i komendantem tejże placówki. Wydał nowe rozporządzenia konspiracyjne i odjechał.

Tego samego wieczoru Niemcy podjęli próbę aresztowania Polaka i innych peowiaków w Siekierkach. Okazała się ona nieudana. Odnotowali tylko adresy poszukiwanych i odjechali. Od tego czasu często w nocy pojawiali się w Siekierkach. Wyznaczono wartownika, który w dzień i w nocy pilnował wioski i uprzedzał o zbliżaniu Niemców, a chłopcy znikali we wcześniej przygotowanych kryjówkach. Pojmani w Tykocinie przesiedzieli trzy miesiące w więzieniu i zostali zwolnieni, a Niemcy zaprzestali prób aresztowania peowiaków w Siekierkach.

Po tych wydarzeniach Józef Polak został oskarżony o przynależność do organizacji konspiracyjnej, przechowywanie u siebie w domu broni, prowadzenie szkoleń wojskowych. Oskarżenie było zemstą po zatargu sąsiedzkim dotyczącym wypasania koni w zbożu Polaków. Zarzut posiadania broni zgłosiła Marianna Ryfka Popławska, przechrzczona na katolicyzm Żydówka. Niemcom udało się pochwycić i uwięzić Polaka. Przebywał w areszcie tydzień czasu. Podczas rewizji nie znaleziono broni.

13. W. Maleszewski (Mazewiak), dz. cyt.; Cz. Modzelewski, WBH, sygn. MN 25 VII 1933.

14. J. (Strzelec) Kosakowski, WBH, sygn. MN 5 VIII 1937.

Dzięki temu i dobrym zeznaniom sąsiadów: Wojciecha Jarańki, Józefa Sakowicza, Józefa Skorupskiego i sołtysa Tomasza Baczewskiego Józef Polak został zwolniony.

Sołtys zeznał, że Józef Polak zdał karabin i 25 naboji, został jednak objęty nadzorem administracyjnym. W każdą niedzielę miał meldować się w tykocińskim magistracie. Marianna Ryfka Popławska została ukarana grzywną 100 marek za wypasanie bydła w zbożach. Polak wkrótce został ponownie oskarżony o ten sam czyn. Niemcom nie udało się go aresztować, zdążył uciec. Niemcy aresztowali jednak jego 14-letniego brata, bowiem znaleźli go w stodole przy dwóch pozostawionych karabinach. Osadzono go na trzy miesiące w więzieniu w Wysokiem Mazowieckiem¹⁵.

W 1918 r. na terenie gminy Tykocin po otrzymaniu rozkazu z komendy obwodu Józef Polak zebrał żywność i bieliznę dla internowanych w Łomży legionistów. W porozumieniu z miejscowym księdzem proboszczem odwiózł je do Łomży furmanką swojego ojca. Tam za zgodą Niemców działał Komitet Pomocy Legionistom¹⁶.

We wsi Siekierki na terenie Komendy Miejscowej w Tykocinie za pieniądze składkowe sprowadzano gazety, broszury i różne pisma organizacyjne. Na Boże Narodzenie 1917 roku peowiacy z Siekierki przygotowali jasełka o treści historycznej. Gazetki rozpowszechniano także wśród starszych mieszkańców. Obejrżeli je mieszkańcy wioski i ziemianka Alicja Dziechońska z Dębek. Urządzano też zabawy i przedstawienia teatralne. Pozyskane środki finansowe za wstęp przeznaczano na działalność organizacji.

W 1918 roku peowiacy z Siekierki manifestacyjnie, w sposób zorganizowany całym oddziałem zaczęli pojawiać się w kościołach na mszach. Zgodnie z zaleceniami komend wyższych udzielali też pomocy przy powstawaniu polskich szkół. W Siekierkach powstała 4-klasowa szkoła. Rudnicką, nauczycielkę

15. A. Ostrowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937; J. Polak, WBH, sygn. MN 27 VI 1938; W. (Mazewiak) Maleszewski, WBH, sygn. MN 21 IV 1937; Życiorys J. Polaka, TPZŁ.

16. J. Polak, WBH, sygn. MN 27 VI 1938; Życiorys Józefa Polaka, TPZŁ.

pracującą w szkole, zwerbowano na członka organizacji. Wykonała ona haftowany sztandar dla oddziału. Na jednej stronie sztandaru wyeksponowana była Matka Boska, na drugiej stronie Orzeł Biały.

Peowiacy ze sztandarem dołączyli do innych chorągwi podczas zwyczajowego obchodzenia pół podczas Zielonych Świątek. Za tydzień uczestniczyli podczas uroczystości Trójcy Świętej w kościele w Tykocinie. Swoją postawą wzbudziła uznanie u księdza, który stawiał ich za wzór innym parafianom. Piętnastego września 1918 roku w Warszawie na placu Saskim władze niemieckie zorganizowały wiec poparcia dla polityki władz. Zapewniono bezpłatny transport. Józef Polak wykorzystał tę okazję i pojechał do Warszawy. Na wiecu zachęcano do wstępowania do wojska niemieckiego. Odegrano hymn Polski, starano się stworzyć dobrą atmosferę do pozyskania rekruta. Józef Polak kupił sobie w Warszawie rogatywkę, a dla wszystkich członków placówki w Siekierkach orzełki¹⁷.

Komendantem miejscowym w Kobylinie, a następnie w Wandach, w gminie Piszczaty był Feliks Tadeusz Karwowski. Wspólnie z Julianem Kołakowskim rozwijał on pracę organizacyjną w powiecie mazowieckim i przenikał z nią na teren powiatu białostockiego w kierunku na Knyszyn i Krypno. Karwowski połowę swojej pensji nauczycielskiej przeznaczal na wspieranie działalności nowych komend oraz Juliana Kołakowskiego, szczególnie, gdy ten został przeniesiony na komendanta III obwodu w Zambrowie¹⁸.

17. J. Polak, WBH, sygn. MN 27 VI 1938; Życiorys J. Polaka, TPZŁ.

18. F. T. Karwowski, WBH, sygn. KN 21 IV 1937 (członek POW w latach 1915-1918).

Komenda miejscowa Polskiej Organizacji Wojskowej w Krypnie i placówka w Trzciannem w obwodzie Wysokie Mazowieckie

Z rozkazu komendy X okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej Szymon Tadeusz (Wernyhora) Grądzki przeniósł swoją pracę organizacyjną w białostockie, za Biebrzę, w okolice miejscowości Trzcianne, Knyszyn i Krypno¹⁹.

Wiosną 1917 roku przybył na spotkanie w Krypnie do ks. proboszcza Pawła Grzybowskiego wysłannik Polskiej Organizacji Wojskowej Julian Kołakowski, pseudonim Szarski i mieszkańcy Tykocina: Władysław Maleszewski, T. Ossowski i Stanisław Rowek.

W spotkaniu uczestniczył mieszkaniec parafii Stefan Brzostowski, który później jako peowiak przyjął pseudonim Chmielnicki. Kołakowski wyjaśnił, że celem jego przybycia jest zbudowanie na tym terenie Polskiej Organizacji Wojskowej. Przy pomocy Stefana Brzostowskiego, nie zwracając uwagi na żandarmów z miejscowego posterunku, zebrał chętnych z Krypna, Rudy i Góry w pobliskim lesie. Na zbiórkę przybyło około 200 osób. J. Kołakowski zapoznał zebranych z zadaniami Polskiej Organizacji Wojskowej i poinformował ich, że przybył założyć w Krypnie oddział organizacji. Przekazał informację, że członkami organizacji mogą zostać mężczyźni w wieku od 17 do 45 lat po złożeniu przysięgi. Na złożenie przyrzeczenia zdecydowało się 80 ludzi. Julian Kołakowski odebrał przysięgę i wyznaczył na sekcyjnych: Józefa Biernackiego, Józefa Rudzinowskiego ze wsi Ruda, Jana Piekarskiego ze wsi Góra i Stefana Brzostowskiego z Krypna. Wysłannik wyjaśnił, że oddział podlegać będzie Komendzie Obwodu w Wysokiem Mazowieckiem i Komendzie Okręgu w Łomży. Julian Kołakowski i wyznaczeni sekcijni zebrali dane identyfikacyjne od nowych członków.

19. Sz. T. Grądzki, WBH, sygn. KN 17 III 1932.

W niedługim czasie Stefan Brzostowski wraz z Józefem Biernackim, dobrym mówcą, zrekrutował do organizacji nowych członków z Długołęki i Zastocza z gminy Krypno. Zebrano w nocy w polu z dala od wsi 300 osób, z których 70 tej nocy złożyło ślubowanie. Na komendanta oddziału Brzostowski wyznaczył Zygmunta Cybulkę. Członkowie nowej placówki z ochotą podjęli pracę. Zaopatrzyli oddział w broń, którą zdobyli od Niemców. Bywało i tak, że z karabinami ginęli także Niemcy, którzy stali na odległych, odosobnionych posterunkach. Rozpoczęto organizowanie nocnych zbiórek, wojskowych ćwiczeń praktycznych i teoretycznych oraz pogadanek o tematyce patriotycznej. Z inicjatywy Brzostowskiego powstały następne sekcje w innych wsiach całej gminy Krypno²⁰.

W parafii krypińskiej działalność POW rozwijał także ks. Paweł Grzybowski. Był on komendantem miejscowym. Propagował on działalność organizacji i zachęcał młodzież wiejską do wstępowania do POW. Odbierał przysięgi organizacyjne podczas nocnych zbiórek w lesie w okolicy Krypna i Knyszyna. Na plebani w Krypnie przechowywał broń organizacyjną. Za swoją działalność został w lutym 1917 r. aresztowany i internowany w Niemczech. Zainicjowana przez niego działalność rozwijała się jednak dalej, jej skutkiem było spalenie w ramach represji wsi Długołęka²¹. Po aresztowaniu ks. Grzybowskiego - „światłana postaci i dzielnego patrioty”²² - komendantem miejscowym został Bronisław (Igła) Dobrzyński, a po nim Stefan (Chmielnicki) Brzostowski.

20. S. Brzostowski, Teczka Sądu Honorowego, WBH, sygn. KK i MN I. 394. I. 65; Stefan Brzostowski, Wspomnienia z terenu gmin Krypno i Trzciannie, w: „Peowiak” 1931, rok II, nr 7 (10) z VIII, s. 14.

21. *Bohaterowie sprzed stu lat. Portret zbiorowy*, red. W.J. Cymbalisty, op. zb., Rogówek 2017, s. 135; A. Lechowski, *Wojna i okupacja 1914-1919*, w: A. Cz. Dobroński, op. zob., *Historia Białegostoku*, s. 325-329; A. Miodowski, *Odmienne drogi do niepodległości: ziemia łomżyńska, Białostoczczyzna, Suwalszczyzna w latach 1918-1919*, w: „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 15/2 (28), s.107; H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, Białystok 1933, s. 219.

22. H. Mościcki, dz. cyt., s. 219.

Członkami POW w Krypnie m.in. byli: Antoni Daniłowski, Antoni (Kruk) Kruczkowski i Józef Stankiewicz²³.

Na jednym z wieców pod przewodnictwem Stefan Brzostowskiemu uchwalono rezolucję o stawieniu oporu Niemcom dokonującym rekwizycji zboża i inwentarza. Mniejszym oddziałom, które przyjeżdżały na rabunkową rekwizycję mieszkańcy przeciw-stawiali się z kosami i oddziały wycofywały się bez zdobyczy. Zdarzyło się, że Niemcy przy pomocy dwóch szwadronów wojska dokonali rekwizycji bydła. W 1918 roku, w akcji odwetowej wywiadowca Polskiej Organizacji Wojskowej Stanisław Szymański wykradł im kilkanaście koni wojskowych²⁴.

W połowie 1918 roku zorganizowany opór Polaków wywołał zwiększoną intensywność pracy wywiadowczej służb niemieckich. Zorientowali się o istnieniu organizacji niepodległościowej, w teren skierowano kilku szpiclów niemieckich. Sparaliżowało to znacznie aktywność operacyjną Polskiej Organizacji Wojskowej i spowodowało prześladowania oraz wiele aresztowań czynniejszych członków organizacji. Część peowiaków zagrożona aresztowaniami zmuszona była do ciągłego ukrywania się. Szpiegdy niemieccy wytropili Stefana Brzostowskiego.

Aresztowano go, ale udało mu się po kilku dniach zbiec. W 1918 r. został aresztowany i wywieziony do obozu internowanych w Hawelbergu Józef Biernacki. Zastąpił go Bolesław Dobrzyński. Pracę organizacyjną paraliżowało rozmieszczenie do ochrony transportów wzdłuż linii kolejowej Grajewo-Białystok armii niemieckiej wycofanej z Ukrainy. Stefan Brzostowski został przeniesiony do gminy Trzciannie, skąd kierował pracami organizacji.

23. A. Dobroński, *Polska Organizacja Wojskowa w Choroszczy*, „Białostoczczyzna” 1988, nr 3 (11), s. s. 23-27; A. (Kruk) Kruczkowski, WBH, sygn. MN 8 XI 1937.

24. Stefan Brzostowski, *Wspomnienia z terenu gmin Krypno i Trzciannie*, w: Peowiak” 1931, rok II, nr 7 (10) z VIII, s. 14.

Działalność POW na terenie gmin wzdłuż wspomnianej linii kolejowej przedłużyła się. Niepodległość na tym obszarze nie nastąpiła zaraz po 11 listopada 1918 r. Trzeba było z nią poczekać do 19 lutego 1919 roku. Było to skutkiem porozumienia między stroną polską i niemiecką dotyczącą władania tymi terenami przez Niemców na czas przetransportowania tą linią kolejową wycofujących się wojsk niemieckich z Ukrainy²⁵.

Placówka POW w Starosielcach

W 1915 r. Józef Makarewicz zdobył od wycofujących się przed Niemcami Rosjan 6 karabinów i kilkaset sztuk amunicji. Ukrył je w opuszczonym domu zawalając gruzem. Sam znalazł się na wojennej tułaczce w Niemczech. W 1918 r. powrócił do Starosielc. W 1918 r. z inicjatywy Józefa Makarewicza rozpoczęła się w Starosielcach praca POW.

Z działalnością organizacji zapoznał się wcześniej podczas tułaczki po Polsce. Wykorzystał ukrytą przez mieszkańców Starosielc broń i amunicję. Arsenał powiększyła broń niemiecka, którą miał ukrytą w swoim pokoju pod podłogą Władysław Jakubowicz Arciszewski. Józef Makarewicz rozpoczął szkolenie wojskowe i przeprowadził w okolicznych lasach naukę strzelania do celu dla zwerbowanych do organizacji kolegów. Po tych działaniach według relacji uczestników rozpoczęła się w sierpniu 1918 r. rzeczywista działalność organizacyjna. Nawiązano współpracę z dr. Alfredem Żołądkowskim, komendantem białostockiego obwodu POW.

W październiku 1918 r. w budynkach kolejowych Starosielcach znajdował się magazyn amunicji i piroksyliny – bawełny strzelniczej. W tym miesiącu dowódca niemieckich magazynów i taborów zwany Giereiec Depoot otrzymał rozkaz rozbierania pocisków, spalania z nich prochów i ekspedycji części

25. S. Brzostowski. Teczka Sądu Honorowego, WBH, sygn. KK i MN I. 394. I. 65; Tenże, *Wspomnienia...*, dz. cyt..

materiałów do Niemiec. Ogłosił nabór do tej pracy wśród miejscowej ludności. Zgłosili się do niej miejscowi peowiacy.

Ich celem nie był zarobek, a tylko uratowanie przed zniszczeniem i wywiezieniem amunicji, ukrycie jej i przechowanie dla armii polskiej. Do pracy tej miały być używane przecinaki ręczne i młotki. Wykonawcy zadania jednak postanowili nie używać tej technologii. Do rozdzielnia mosiężnego pocisku i uzyskania z niego prochu uderzali o krawędź okna miejscem złączenia metalowych części pocisku.

Niemiecki komendant wskazał wykonawcom pracy miejsce spalania prochu i sam wobec grożącego niebezpieczeństwa towarzyszącego tym pracom opuszczał ten teren.

Dzięki brakowi nadzoru niemieckiego peowiakom udało się ukryć i przechować dużą ilość amunicji, prochu i piroksyliny.

Do organizacji należeli:

Hipolit Święcki,

Mieczysław Bogusłowicz,

Aleksander i Paweł Filipczuk,

Jan Ciupa,

Józef Popławski,

Wacław Wysocki,

Władysław Jakubowicz Arciszewski,

Józef Makarewicz,

Paweł Jakubowicz,

Józef Bartnicki,

Edward Multan,

Seweryn Gogol,

Robert Kreter,

Piotr Łozowski,

Bolesław Maliszewski,

Feliks Zdanowicz,

Józef Tupalski,

Ludwik Krzysztofiec

i Mieczysław Rynkiewicz²⁶.

26. Pismo członków POW ze Starosielc do Wojskowego Biura Historycznego, WBH, sygn. I.341.1.655.

Działania niepodległościowe w Tykocinie i okolicy

Jedynastego listopada 1918 r. Józef Polak przebywał w Wysokiem Mazowieckiem na odprawie komendantów komend miejscowych. Odprawę prowadził komendant obwodu Mieczysław (Wyrwicz) Biały. W czasie odprawy przyszedł kurier z rozkazem od komendanta okręgu.

Komendant obwodu odczytał rozkaz:

Zarządzam natychmiastowe rozbrojenie wszystkich Niemców jacy się na naszej ziemi znajdują, o ile Niemcy nie będą stawiać oporu, nie zabijać. W razie oporu nie tolerować. Rozbrojonych do niewoli nie brać, a puszczać w pokój. Sprzęt wojenny zgromadzić i pilnie strzec. Podpisał – komendant okręgu Izidor (Starża) Galiński²⁷.

Komendant obwodu polecił, aby akcję rozbrojeniową przeprowadzić w sposób uniemożliwiający jakimkolwiek Niemcowi ujście z bronią. Józef Polak zabrał przebywającą na konferencji nauczycielskiej Rudnicką i w trzy godziny furmanką pokonali 40-kilometrową trasę do Siekierok. Zarządził zbiórkę alarmową peowiaków.

Trzech pierwszych spotkanych peowiaków wysłał na wioskę z rozkazem o zarządzanej zbiórce, a sam z trzema innymi wydobyl z kryjówek 50 karabinów i skrzynię naboju. Kolejnych sześciu wysłał jako konnych kurierów z tym samym rozkazem do sąsiednich wiosek. Na zbiórkę do godziny 22.00 zgłosiło się tylko 40 członków organizacji. Od pozostałych dotarły informacje o ich chorobie lub nieobecności.

Komendant zarządził marsz do Tykocina.

W tym czasie przybył konno kurier z Tykocina z informacją, że część niemieckich ułanów opuściła Tykocin, a pozostali zbierają podwozy od chłopów i szykują się do wyjazdu przy magistracie.

27. Życiorys J. Polaka, TPZŁ.

W związku z taką sytuacją komendant Józef Polak wziął 10 koni z Siekierek i z grupą peowiaków szybkim galopem pojechali do Tykocina. Pozostali szybkim marszem podążyli za grupą konną. W Tykocinie rozbrojono niemieckich ułanów. Odebrano im pistolety, karabiny, pasy z ładownicami, skrzynię z 10 karabinami i drugą z 1500 nabojami oraz toboły z butami, umundurowaniem, cukier, słoninę, kiełbasę, kaszę, groch i worki z owsem. Odebrane dobra zajęły 4 wozy. Wśród rozbrojonych byli uczestnicy sądu, którzy łaskawie potraktowali wcześniej Józefa Polaka. Józef Polak wyznaczył wartę nad przejętym majątkiem i rozbrojonymi Niemcami. Zapewnił im nocleg, a rano nakazał odmaszerować do Prus.

Po wykonaniu rozbrojenia wraz z grupą przemieścił się do Rzędzian. Tam spotkał Wojciecha Szamolowicza, który nie zgłosił się na zbiórkę alarmową. Komendant chciał go ukarać, lecz ten usprawiedliwił się, że pełnił na wiosce wartę ostrzegającą przed zbliżającymi się Niemcami i dopiero teraz dowiedział się o zbiórce. Poinformował, że żandarmi z tutejszego posterunku szykują się do wyjazdu z zrabowanym majątkiem.

Uczyniono na nich zasadzkę na trasie wyjazdowej. Wykonano kilka strzałów nad zbliżającym się wozem powożonym przez wynajętego Żyda i zatrzymano go. Okazało się, że Żyd kupił od Niemców zrabowane mienie, głównie żywność, warte 400 rubli za 50 rubli w złocie. Dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa zorganizował eskortę z dwóch żandarmów na koniach. Rozbrojono tych i pozostałych czterech na posterunku żandarmerii.

Na posterunku zastano bardzo obficie zaopatrzoną w żywność piwniczkę i spichlerz z 15 metrami owsa. Ponadto odebrano broń, amunicję, umundurowanie zapasowe, bryczkę, 6 koni kawaleryjskich i znaczną ilość pieniędzy.

Żandarmi przyznali się, że majątek ten pozyskali z rabunku miejscowej ludności. Oddział skorzystał ze śniadania na posterunku, które na polecenie komendanta oddziału przygotowała kucharka żandarmów.

Rano 12 listopada komendant sołtysowi nakazał sprawowanie opieki nad pozostawionym mieniem na posterunku. Wybrał dziewięciu z wszystkich chętnych, którzy zgłosili się do udziału w dalszej akcji razem z nim. Z pięcioma peowiakami na koniach i czterema na furmance udał się do Złotorii.

Pozostałym peowiakom rozkazał, aby pod dowództwem kaprała Pawła (Orła) Dąbrowskiego udali się do Tykocina, tam wystawili posterunek przy moście i zmienili wartę przy magistracie i ułanach. W Złotorii po krótkiej szamotaninie z jednym wartownikiem rozbroił dwuosobowy posterunek na moście oraz pięciu śpiących w wartowni żołnierzy. Pozostawił dwóch uzbrojonych peowiaków do pilnowania rozbrojonych Niemców.

Z pozostałymi przeprawił się do wsi Dzikie na drugą stronę Narwi, do guberni grodzieńskiej. Mieszkańcy tej wioski powątpiewali w możliwości bojowe oddziału i możliwość rozbrojenia niemieckiej warty na moście. Zaczęli się nawet podśmiewać. Pod wsią Dobrzyniewo po krótkiej wymianie strzałów i ataku oddziału rozwiniętego w tyralierę rozbrojono niemiecką ośmioosobową wartownię pilnującą żelaznego mostu. Jeden z Niemców stawiających opór przy rozbrojeniu stracił zęby po uderzeniu kolbą karabinu przez Józefa Polaka.

Polak załadował zdobytą broń na przejeżdżającą furmankę i kazał furmanowi odwieźć ją do wioski Dzikie. Niemcom kazał maszerować w kierunku Knyszyna. Zwrócił się do zgromadzonych chłopów o pomoc w opanowaniu dużego taboru niemieckiego, który napotkali na drodze.

Zgłosili się chętni. Od czternastu ochotników odebrał przysięgę, dziesięciu z nich służyło w wojsku i potrafiło posługiwać się bronią. Wydał im 8 zdobytych karabinów. Pozostałym kazał uzbroić się w sztachety z płotów. Po przeliczeniu na zbiórce ujawniło się 64 ochotników²⁸.

W skład utworzonego oddziału weszło siedemnastu peowiaków z Choroszczy pod dowództwem Pawła Markowskiego, którzy z rozkazu Stanisława Tureckiego, komendanta POW

28. *Bohaterowie...*, dz. cyt., s. 136;
J. Polak, WBH, MN 27 VI 1938; Życiorys J. Polaka, TPZŁ.

w Choroszczu uczestniczyli w akcji rozbrojeniowej²⁹. Tabor otoczono. Józef Polak polecił jednemu z chłopów znajdującemu język niemiecki, aby udał się do taboru w celu rozpoznania sytuacji i poinformowania znajdującego się tam oficera o tym, że jeśli się poddadzą to nie będzie rozlewu krwi.

Po otrzymaniu tej informacji Niemiec podjechał na koniu do komendanta Józefa Polaka. Ten kazał zsiść mu z konia. Niemiec zsiadł i wyciągnął rękę na powitanie. Józef Płocki kazał mu podnieść rękę do góry. To wywołało śmiech u Niemca. Po drugiej, głośniejszej już komendzie podniósł rękę do góry. Odebrano mu pas z pistoletem i konia. Taboru pilnowało 56 uzbrojonych Niemców. Jeden z wartowników taboru przy próbie rozbrojenia wykonał trzy strzały w powietrze. Na ten sygnał zaczęli się zbiegać Niemcy, którzy rozeszli się po wiosce. Wracali z wioski jedyną drogą, która prowadziła do taboru. Mieli przy sobie tylko pasy z ładownicami i bagnety. Resztę broni pozostawili w taborze.

Józef Polak ze swoimi podkomendnymi na tej drodze odebrał im posiadaną broń białą z pasami i złożył na kupę. Po ustawieniu Niemców w szeregu według relacji Józefa Polaka był ich 120. Kazał im odmaszerować w kierunku na Knyszyn. Zdobyto 34 wozy i 80 koni.

Chłopi z Żółtek obsadzili wozy w roli furmanów. Bocznymi drogami z trudem wyjechano na szosę białostocką. Wozy były bardzo załadowane. Na wozach był różny sprzęt wojskowy, na dwóch była broń i amunicja, jeden załadowany był strzelbami myśliwskimi. We wsi Złotoria na prośbę pochodzących z tej wioski ochotników zwolnił część z nich. Podziękował im za pomoc i odebrał broń. Powożącym wozami kazał doprowadzić je do Tykocina.

W Siekierkach zatrzymano się na krótki odpoczynek z posiłkiem. Komendant wystawił wartę, a pozostałej części oddziału pozwolił wykorzystać do kolacji znajdujący się na wozach chleb, wędliny i 30 butelek wina. Po posiłku zmieniono wartę.

29. Tamże, s. 136;

A. Dobroński, *Polska Organizacja Wojskowa w Choroszczu*, w: „Białostoczczyzna” 1988, nr 3 (11), s. 29.

Nakarmiono i napojono konie. Tabor dostarczono na plac przy poczcie w Tykocinie. Konie poustawiano bardzo ciasno w stajni po niemieckich koniach ułańskich. Było tych miejsc tylko na 30 koni.

Z akcji przyprawiono 78 koni taborowych i 5 koni kawaleryjskich.

W Tykocinie nadzór nad przywiezionym mieniem przejęła warta pod nadzorem Władysława Maleszewskiego, zastępcy w tym czasie komendanta miejscowego Józefa Polaka. Okazało się, że Władysław Maleszewski opuścił posterunek, a część zdobytego majątku przewiózł do domu. Odebrano mu klucz od budynku do którego przewieziono zdobycze, a on tłumaczył, że ma gorączkę i przyjdzie jutro do oddziału Józef Polak przejął na wartownię budynek po ułanach. Były w nim łóżka. Wyzначył do warty 10 osób pod dowództwem kaprała Pawła „Orła” Dąbrowskiego. Wartownicy mieli zmieniać się co dwie godziny. Jeden miał pilnować koni, a drugi wozów³⁰.

Z Tykocina zdobyte konie odprowadzono do Wizny, a następnie do Łomży. Jednym z wykonujących to zadanie był Leonard Andruszkiewicz z Choroszczy³¹. Wystawiono też warty na mostach na Narwi w Tykocinie i Złotorii. Peowiaków z komendy tykocińskiej wcielono do „Okręgowego pułku Piechoty POW” w Łomży. Część z nich skierowano do Karwowa. Z Karwowa po dwóch tygodniach przemieszczono ich do twierdzy Osowiec, gdzie pełnili służbę wartowniczą przy prochowni i przy różnych magazynach. Z Osowca dyslokowano ich na Grodzieńszczyznę, gdzie również pełnili służbę wartowniczą na różnych obiektach. Z Grodna powrócili do 33 p. p. w Łomży³².

30. J. Polak, WBH, MN 27 VI 1938; Życiorys J. Polaka, TPZŁ.

31. *Bohaterowie...*, dz. cyt. s. 50, 66, 136.

32. Jan (Sokół) Kosakowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937; Józef (Barwiak) Kosakowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937.

Dnia 13 listopada 1918 r. komendant obwodu Mieczysław (Wyrwicz) Biały przysłał do Siekierok porucznika-legionistę, którego uczynił dowódcą kompani tykocińskiej. Poinformował w piśmie, że wysłannik przybył do Tykocina z polecenia Naczelnego Wodza.

Na zastępcę dowódcy kompani powołał Józefa Polaka. Ten przeprowadził zbiórkę i przekazał dowodzenie nad 106-osobowym oddziałem. Józef Polak udał się do Knyszyna. Na stacji kolejowej w Knyszynie gromadzili się Niemcy z całego powiatu białostockiego przed opuszczeniem tego terenu.

Celem wypadu było rozpoznanie sytuacji wśród załogi niemieckiej przed planowanym opanowaniem tej miejscowości. Z dziesięciu ochotników wybrał dwóch, z którymi na koniach udał się w kierunku Krypna. Po drodze zajechali do dworu o nazwie Zameczek niedaleko Knyszyna.

Tam zostali pojmani przez Niemców, zrzućeni z koni, pobici do utraty przytomności poprzez uderzenia kolbami karabinów i kopanie. Skrępowano ich drutem telefonicznym i zamknięto w chlewiku. Zabrano im buty.

Okazało się, że byli to Niemcy z rozbrojonego wcześniej taboru. Podjęli decyzję o natychmiastowym rozstrzelaniu zatrzymanych Polaków, ale na skutek obrony zbiegowiska miejscowych mieszkańców odstąpiono od tego zamiaru.

Później okazało się, że zmiana postępowania wobec uwięzionych nastąpiła po wymianie oddziału, który przebywał w dworku. Stary oddział odjechał, a na jego miejsce przybył nowy. Niemcy z Knyszyna dojechali tylko do Moniek. Tam pociąg został zatrzymany przez peowiaków, a jadący rozbrojeni.

Aleksander Boryszewski, Franciszek Klewicki, (Jan Stokrotka) Matyjas, Paweł Mocarski, Stanisław (Klon) Gliński, Apolinary (Wróbel) Olszewski, Franciszek Piotrowski i Ignacy (Olsza) Szczęśny poinformowali o udziale peowiaków z gminy Bożejewo w akcji rozbijania Niemców w osadzie Wizna, Bożejewie, Bronowie, Sieburczynie, Strękowie, Trzeciannem, Knyszynie i Mońkach.

W Mońkach zatrzymano pociąg jadący do Białegostoku³³. Niektórzy Niemcy po rozbrojeniu powrócili do dworku i opowiedzieli co się stało w Mońkach.

Po telefonicznym porozumieniu z komendą niemiecką w Białymstoku postanowiono przekazać zatrzymanych do jej dyspozycji. Oddano zatrzymanym buty i przewieziono na stację w Knyszynie. Tam Polak otrzymał cios w kark kolbą karabinową od kolejarza, którego wcześniej rozbroił w Dobrzyniewie.

Nieprzytomnego załadowano wraz z kolegami do wagonu towarowego i przewieziono do Białegostoku. Józef Płocki osłabiony po biciu nie miał siły iść.

W Białymstoku Niemcy wsadzili jeńców do dorożek, które stały pod stacją i przewieźli zatrzymanych do wojskowej komendy miasta. Dorożkarzy upominających się o opłatę za przejazd postraszyli karabinami. Tam okazało się, że Niemcy z komendy opuścili już miasto. Jeńców przekazano do starego więzienia na Bojarach. Przez dwa dni nikt się nimi nie interesował. Byli związani. W celi na betonowej podłodze położone były deski i był rozwalony piec.

W pomieszczeniu były kurtki, lecz z powodu związania nie mogli się nimi okryć. Cierpieli z powodu zimna. Dopiero trzeciego dnia przyszli dozorczy, rozwiązywali im ręce i zostawili śniadanie. Zostawili kubek do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Przez dwa tygodnie byli poddawani śledztwu. Po pewnym czasie jeden z strażników przeprowadził osadzonych do celi z oszklonym oknem i drewnianymi narami (łózkami).

33. A. Boryszewski, WBH, sygn. MN 2 VIII 1931; S. (Klon) Gliński, WBH, sygn. MN 27 VI 1938; F. Klewicki, WBH, sygn. MN 17 III 1937; J. (Stokrotka) Matyjas, WBH, sygn. MN 8 XI 1937; P. (Stanisław Wądołowski) Mocarski, WBH, sygn. MN 27 VI 1938 (członek POW od 17 III 1917 r. do 11 XI 1918 r. Przysięgę organizacyjną złożył na ręce komendanta miejscowego w Bożejewie Piotra Strumyka Domurata); A. (Wróbel) Olszewski, WBH, sygn. MN 21 IV 1937; F. Piotrowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937; J. Polak, WBH, MN 27 VI 1938; I. (Olsza) Szczęsny, WBH, sygn. KK i MN 67-20358; Życiorys J. Polaka, w: TPZŁ

Wieczorem 9 grudnia 1918 r. udało się Józefowi Polakowi zbiec z więzienia. Wykorzystał czas, w którym strażnik przyniósł kolację. Wyrwał Niemcowi karabin, uderzył karabinem i przewrócił go. Dobiegł do drzwi na dziedziniec więzienia. Otworzył je znajdującym się w nich kluczem. Zamknął drzwi z drugiej strony, a klucz wyrzucił w śnieg. Początkowo skrył się w drwalni. Później poprzez dach drwalni wydostał się na wolność i tej samej nocy dotarł do domu.

Strażnicy nie mogli ścigać zbiega, bowiem powstało zamieszanie powstałe w wyniku próby ucieczki pozostałych więźniów. Bocznymi ulicami dotarł do znajomych, którzy mieszkali na Białym Stoczku, przy przejeździe do Siekierok. Swoim przybyciem wywołał duże zdziwienie, bowiem rozeszła się informacja, że został zabity w Knyszynie. Został tam nakarmiony, umył się i dostał czyste ubranie. W pół do jedenastej, po zmroku wyruszył dalej przez Nowosiółki i Żółtki w 18-kilometrową drogę do Siekierok.

W Żółtkach zapukał do jednej z chat. Mieszkaniec tej chaty rozpoznał go. Wskazał mu łatwiejszą drogę przez bagniste nadnarwiańskie łąki. Mimo tego wpadł do wody. Przemoczony przemieścił się dalej. Został ostrzelany przez Niemców.

Kluczenie Józefa Polaka między stogami siana, uniemożliwiło im celne strzelanie. Przed świtem udało mu się dotrzeć na brzeg Narwi przy Złotorii. Tam natrafił na Stacha Jabłońskiego, który przeprowadził go łódką na drugi brzeg, nakarmił, poczęstował samogonem i dał suche ubranie. Stanisław Jabłoński odwiózł go wozem konnym do Siekierok.

Po więzieniu był bardzo wycieńczony z powodu niedożywienia i zimna. Zachorował na zapalenie płuc i przez dłuższy czas nie mógł powrócić do zdrowia. Pod koniec maja 1919 r. jako ochotnik wstąpił do I Pułku Szwoleżerów w Warszawie³⁴.

34. J. Polak, WBH, MN 27 VI 1938; Życiorys J. Polaka, TPZŁ.

Działania niepodległościowe w Starosielcach

Jedenastego listopada w Starosielcach peowiacy również przeprowadzili akcję rozbrojeniową i ustawili swoje posterunki przy obiektach kolejowych. Jan Ciupa pełniący obowiązki zwrotniczego stacji Starosielce pozamykał zwrotnice przedstawiając je na tory zapasowe. Chciał w ten sposób zatrzymać pociąg dla władz polskich. Uciekł z kluczami od nastawni ze Starosielc.

Oczekiowano wkroczenia wojska polskiego, jednak to nie nastąpiło. Niemcy rozbroili posterunki peowiackie przy obiektach wojskowych. Znęcali się nad zatrzymanymi wartownikami, miejscowy dowódca zwany „Fajwerkiem” rekwirował mieszkańcom różne przedmioty i sprzedawał Żydom. Peowiacy w ramach odwetu przeprowadzili zamach na niego. Został on jednak tylko ranny w wyniku postrzału. „Fajwerk” rozpoczął poszukiwanie winnych. Od sołtysa Siwińskiego uzyskał nazwiska podejrzanych.

W mieszkaniach peowiaków rozpoczęły się rewizje w porze dziennej i nocnej. Biciem i zastraszaniem próbowano zmusić ich do wydania winnych. Nikt jednak ich nie wydał. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu Władysława Jakubowicz Arciszewskiego aresztowano go wraz z przebywającym u niego Bolesławem Maliszewskim i Robertem Kreterem. Odprowadzono ich na posterunek wojskowy. W kolejnych dniach aresztowano chorego od kilku dni na hiszpankę Józefa Makarewicza, Pawła Kononowicza, Waława Wysockiego, Bartnickiego i innych. Aresztowani nie przyznali się do winy i nie wskazali innych winnych. Wobec braku udowodnienia winy wypuszczano ich na wolność. Władze niemieckie postanowiły jednak podejrzanych ponownie aresztować i wywieźć do Niemiec.

Rozmowę o tych zamierzeniach podsłuchał Gudalewski i uprzedził peowiaków. Część z nich uciekła na drugą stronę Narwi, która znajdowała się we władaniu wojsk polskich, a pozostali ukrywali się w okolicznych lasach i wioskach.

Po wkroczeniu polskiego szwadronu do Starosielc ukrywający się i powracający do Starosielc zza Narwi peowiacy oddali jego dowódcy broń i amunicję. Józef Makarewicz przekazał 6 karabinów i amunicję por. Michałowskiemu, dowódcy 4 kompani białostockiego pułku do którego wstąpił.

Paweł Kononowicz przekazał w kolonii Marczuk koło Białegostoku wojsku polskiemu 4 karabiny, które ukrywał u Mieczysława Rynkiewicza w Grabkach³⁵.

Zakończenie

Po klęsce powstania styczniowego i strasznych represjach jakie spotkały naród polski myśl niepodległościowa na ziemiach polskich odżywała bardzo wolno. W guberni łomżyńskiej jej krzewicielami była Polska Partia Socjalistyczna, organizacja Orzeł Biały założona w Łomży, uświadomieni narodowo przedstawiciele ziemiaństwa na wsiach i mieszczaństwa w miastach oraz w małych miasteczkach. Stworzyli oni podwaliny pod rozwój Polskiej Organizacji Wojskowej tworząc wcześniej polskie narodowe stowarzyszenia kulturalne, sportowe, turystyczne i higieniczne.

W 1918 r. Polska Organizacja Wojskowa istniała już w prawie każdej wiosce i miasteczku. Budziła w społeczeństwie polskim poczucie tożsamości narodowej, przewyciężała pacyfizm wytworzony po klęskach powstańczych, zachęcała do udziału w niezależnej od obcych władz polskiej organizacji militarnej.

Czyniła to przez głoszenie referatów o tematyce historycznej, wydawanie i kolportaż literatury patriotycznej, czasopism „Strzelec”, „Przegląd Wojskowy”, „Polak”, „Peowiak”, „Podchorąży” i „Rząd i Wojsko”.

35. Pismo członków POW ze Starosielc do Wojskowego Biura Historycznego, WBH, sygn. I.341.1.655.

Działalność tą organizowała we własnych strukturach oraz wykorzystywała współpracę z agendami Sokoła, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, skautingu, organizacji sportowych i straży ogniowych. Członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej przenikali do władz terenowych Rad Opiekuńczych, samorządów, różnych komitetów, organizacji i stowarzyszeń.

Na organizowanych spotkaniach przypominano sukcesy istniejącej dawniej państwowości polskiej i przedstawiano perspektywy jej rozwoju w perspektywie wydarzeń politycznych i militarnych. Akcja budzenia ducha niepodległości w Polakach zakończyła się sukcesem.

Postawa ludności zmieniła się z biernej na zaangażowaną w dzieło organizacji niepodległościowych. Pracowano także nad ilościowym rozwojem organizacji i wyszkoleniem wojskowym członków. Prowadzono działalność dywersyjno-wywiadowczą.

Zbierano informacje o rozmieszczeniu, przemieszczaniu wojsk rosyjskich, a później niemieckich, ich wielkości, wartości bojowej, składach broni, rozmieszczeniu urzędów, niszczeniu torów i linii telekomunikacyjne, dokonywano napadów na kasy państwowe i transporty pieniędzy oraz likwidowano szpiegów. Akcje te podnosiły ducha społeczeństwa polskiego oraz dostarczały pieniędzy na finansowanie działalności.

Po wkroczeniu Niemców na omawiany obszar nie niszczone już szlaków komunikacyjnych. Przecistawiano się poborowi do wojska niemieckiego, a po kryzysie przysięgowym również do Legionów. W 1918 r. stawiano czynny opór przeciw wywożeniu zboża, bydła, koni i wszelkiego majątku z ziemi polskiej do Niemiec.

Wszystkie wymienione obszary aktywności przygotowały organizację do działania w krytycznych dniach odzyskiwania niepodległości na przełomie roku 1918 i 1919. Mieszkańcy wsparli czyn niepodległościowy.

W powiecie mazowieckim i białostockim wielu mieszkańców uczestniczyło w przygotowaniach do czynu niepodległościowego, w finałowym czasie listopada 1918 r. i w początkach 1919 r. wzięło w nim udział ponosząc najwyższe

ofiary, a następnie utworzyło łomżyński okręgowy pułk piechoty POW przekształcony następnie w 33 pułk piechoty oraz 41 pułk piechoty, które weszły w skład odrodzonego Wojska Polskiego.

Żołnierze POW spełnili istotną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego podczas przejmowania władzy przez Polaków na dotychczas okupowanych terenach, zapewnili porządek społeczny, zapobiegali rabunkom mienia i rozbojom popełnianym przez przemieszczających się żołnierzy obcych armii, jeńców oraz część miejscowej ludności. Tworzyli straż obywatelską, milicję ludową, policję, żandarmerię. Wchodzili w struktury nowych władz. Członkowie POW z okręgu łomżyńskiego i białostockiego wzięli czynny udział w walkach o kształtowanie granic odrodzonej ojczyzny, w obronie odrodzonego państwa przed nawałą bolszewicką, oraz pełnili wiele odpowiedzialnych stanowisk w II Rzeczypospolitej.

Literatura

1. *Bohaterowie sprzed stu lat. Portret zbiorowy*, red. W.J. Cymbalisty, op. zb., Rogówek 2017.
2. T. Dudziński, J. Sobolewski, *Stanęli o Polskę się bić..., Członkowie szczuczyńskiego obwodu Polskiej Organizacji Wojskowej t. I*, Grajewo 2011.
3. A. Kurpiewski, *Okręg Łomżyński Polskiej Organizacji Wojskowej 1915–1918*, Białystok 1987, (praca magisterska, maszynopis w zbiorach Grajewskiej Izby Historycznej).
4. A. Lechowski, *Wojna i okupacja 1914-1919*, w: A. Cz. Dobroński, op. zb., *Historia Białegostoku*, Białystok 2012, s. 325-329.
5. H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, Białystok 1933.

Prasa

1. A. Dobroński, *Polska Organizacja Wojskowa w Choroszczy, „Białostoczczyzna”* 1988, nr 3 (11), s. 21–23.
2. A. Miodowski, *Odmiennie drogi do niepodległości: Ziemia Łomżyńska, Białostoczczyzna, Suwalszczyzna w latach 1918-1919*, w: „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 15/2 (28), s. s.103, 104.
3. „Peowiak” 1930, rok I, nr 1 z IX, s. 29; 1931, rok II, nr 7 (10) z VIII, s. 14.

Źródła archiwalne

1. A. Borowski, WBH, sygn. MN 8 XI 1937.
2. A. Boryszewski, WBH, sygn. MN 2 VIII 1931.
4. S. Brzostowski. Teczka Sądu Honorowego, WBH, sygn. KK i MN I. 394. I. 65.
5. S. (Klon) Gliński, WBH, sygn. MN 27 VI 1938.
6. Sz. T. (Wernyhora) Grądzki, WBH, sygn. KN 17 III 1932.

7. F. T. Karwowski, WBH, sygn. KN 21 IV 1937.
8. F. Klewicki, WBH, sygn. MN 17 III 1937.
9. J. (Strzelec) Kosakowski, WBH, sygn. MN 5 VIII 1937.
10. Jan (Sokół) Kosakowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937.
11. Józef (Barwiak) Kosakowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937.
12. A. (Kruk) Kruczkowski, WBH, sygn. MN 8 XI 1937.
13. W. (Mazewiak) Maleszewski, WBH, sygn. MN 21 IV 1937.
14. A. (Wróbel) Olszewski, WBH, sygn.. MN 21 IV 1937.
15. P. (Stanisław Wądołowski) Mocarski, WBH, sygn. MN 27 VI 1938.
16. Cz. Modzelewski, WBH, sygn.. MN 25 VII 1933.
17. A. Ostrowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937.
18. F. Piotrowski, WBH, sygn. MN 16 III 1937.
19. Pismo członków POW ze Starosielec do Wojskowego Biura Historycznego, WBH, WBH, sygn. I.341.1.655.
20. J. Polak, WBH, sygn. MN 27 VI 1938.
21. J. Rakowicz, WBH, sygn. OPWI/2916.
22. Raport Polskiej Organizacji Wojskowej z 9 marca 1917 r., „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, nr 20/2000 oraz http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b23/b23_13.pdf, skan z 9 III 2014.
23. Relacja K. Mikołajewskiego, WBH, sygn. 400.2021/26-59.
24. Rozkaz Komendanta X okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej do zastępcy komendanta 2 obwodu z dnia 27 X 1916 r., sygn. MOŁ/H 1126/11.
25. I. (Olsza) Szczęsny, WBH, sygn. KK i MN 67-20358.
26. Zarys historii POW Obwodu 7-go w Siemiatyczach /Ober-Ost/, Relacje POW. Komenda Naczelna nr 1, WBH, sygn. 400.2021/26-59.
27. Życiorys J. Polaka, w: zbiory Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Łomży.

Zbigniew Andruszkiewicz

Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy

Stowarzyszenie Pamięć i Tożsamość Skała

**Pamiętki po moim dziadku,
Leonardzie Andruszkiewiczu
- peowiaku z Choroszczy - fotodokumentacja**



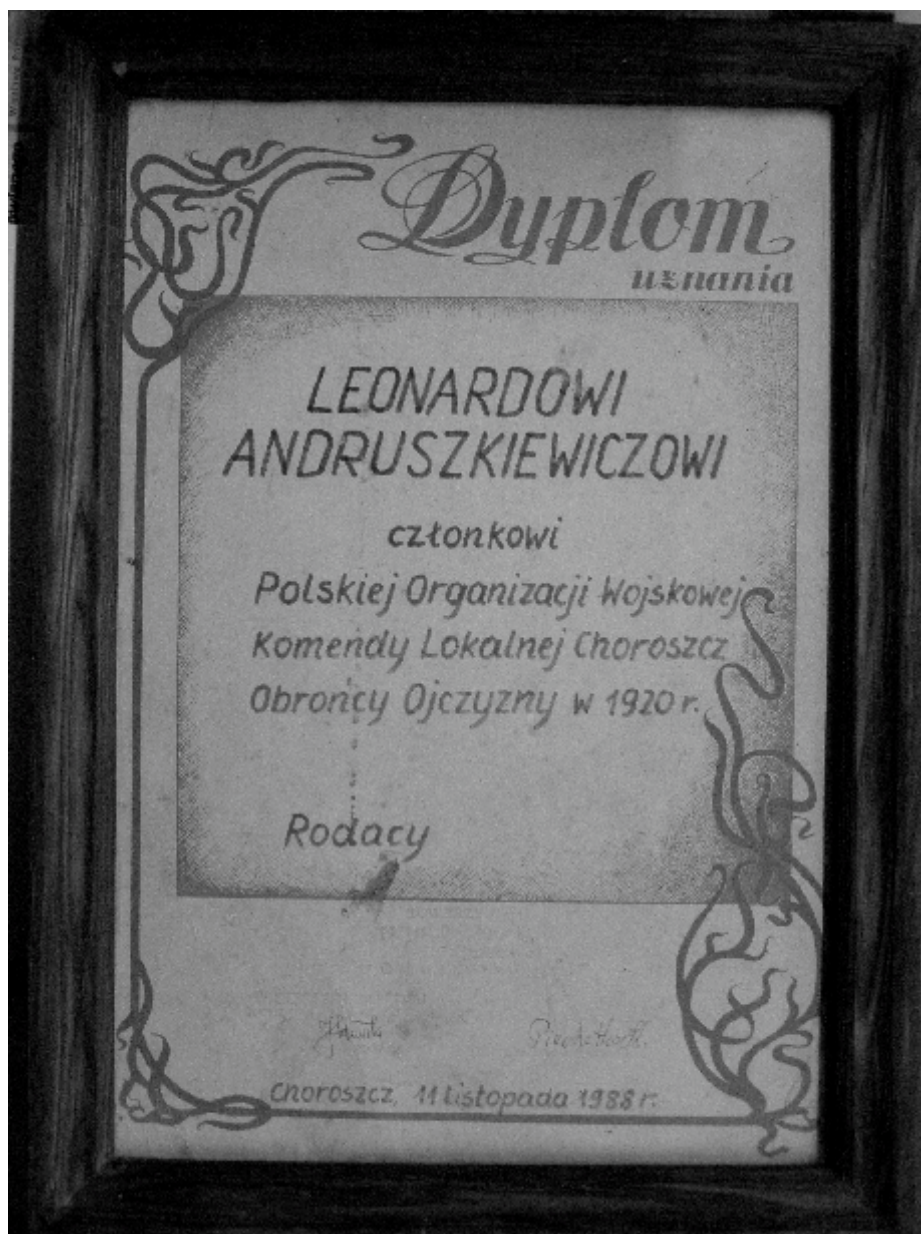
Panu
Leonardowi
Andruszkiewiczowi

z okazji
71- rocznicy odzyskania
Niepodległości przez Polskę

Choroszcz 11. XI. 1989r.







Medale, odznaczenia i dyplomy pochodzą z archiwum rodziny Andruszkiewiczów. Ich faksymile i fotokopie nie były dotąd publikowane. Fotokopie wykonał Wojciech Cymbalista.



DYPLOM

LEONARDOWI ANDRUSZKIEWICZOWI

*członkowi Polskiej Organizacji Wojskowej
Komendy Lokalnej Choroszcz*

za wkład w Odzyskanie Niepodległości przez Polskę

PRZEWODNICZĄCY
Rody Mięsko-Gminnej PRON

Leon Jacyński
→ Leon Jacyński



WZROKOWA KASOWA 10000

Wład Popielinski
Wład Popielinski

Choroszcz, 11 listopada 1988 r.

Piotr Augustynowicz

Polska Organizacja Wojskowa

Tradycje Polskiej Organizacji Wojskowej

Dzieje Polskiej Organizacji Wojskowej sięgają początków sierpnia 1914 roku. Wówczas odbyło się w Warszawie zebranie czołowych działaczy Związku Walki Czynnej i Polskich Drużyn Strzeleckich, których wybuch I wojny światowej zaskoczył na terenie Królestwa Polskiego. W spotkaniu wzięli udział: Maria Kwiatkowska, Adam Koc, Karol Rybasiewicz i Aleksander Tomaszewski. Podjęli oni decyzję o połączeniu obu organizacji w jedną tajną organizację wojskową. Na jej czele stanął Karol Rybasiewicz. Jego zastępcą został Adam Koc. Uznawali oni Józefa Piłsudskiego za Komendanta Głównego. Do października 1914 roku grupa konspiratorów nie przekraczała stu osób. Organizacja była nastawiona na szkolenie wojskowe swoich członków, przygotowywała do wstąpienia w szeregi formacji regularnych, gromadziła broń i inne materiały wojskowe oraz prowadziła działalność wywiadowczą przeciwko Rosji.

Z zadaniem rozwinięcia prac organizacji 13 października 1914 roku został wysłany przez Józefa Piłsudskiego do Warszawy ppor. Tadeusz Żuliński „Roman Barski”. 22 października 1914 roku przekroczył on linię frontu rosyjsko-niemieckiego i dotarł do Warszawy. Z jego inicjatywy bezimienna dotąd organizacja otrzymała nazwę Polskiej Organizacji Wojskowej. Autorstwo nazwy POW przypisuje sobie również w swoich „Wspomnieniach” Adam Koc. Nowy Komendant dążył do pozyskania dla POW szerszego poparcia politycznego. Opracował akt programowy – „Deklarację POW”. Organizacja za cel stawiała sobie walkę o niepodległość Polski przeciwko Rosji i przygotowanie kadr dla przyszłej armii polskiej. Stanowiła polityczną alternatywę dla uzależnionych od państw centralnych Legionów Polskich.

Początkowo POW zajmowała się szkoleniem wojskowym członków oraz prowadzeniem prac wywiadowczych. Szczególnie wielką rolę odegrał oddział żeński, kierowany przez Marię Kwiatkowską-Stefanowską i Jadwigę Barthel de Weydenthal. Składał się on z sekcji wywiadowczej, kolporterskiej, intendentury oraz sanitarnej. Został odznaczony w Niepodległej Polsce Orderem *Virtuti Militari* 5 kl.

Organem dowodzącym POW była Komenda POW, zwana też Polską Komendą Wojskową, a następnie przekształcona w Komendę Naczelną POW, podporządkowaną Józefowi Piłsudskiemu. Przewodził jej komendant por. Tadeusz Żuliński („Roman Barski”). W skład Komendy Naczelnej wchodził: Karol Rybasiewicz („Wilczyński”), Aleksander Tomaszewski („Wysocki”), Konrad Libicki („Buyno”), Adam Koc („Witold”), Wacław Jędrzejewicz („Ordon”), Bogusław Miedziński („Andrzej Świtek”), Marian Zyndram-Kościałkowski („Orwid”) i Maria Kwiatkowska („Ella”). W jej pracach brali również udział emisariusze kierowani przez Józefa Piłsudskiego.

POW podczas działań na terenie zaboru rosyjskiego podzielona była na okręgi podporządkowane komendantom w Warszawie, Lublinie, Radomiu, Siedlcach, Petersburgu, Kijowie i Wilnie. Zorganizowano także Oddział Lotny Wojska Polskiego, zajmujący się dywersją na tyłach wojsk rosyjskich, polegającą m.in. na niszczeniu torów kolejowych, mostów, linii telefonicznych oraz zbrojnych akcjach na urzędach rosyjskie.

Po odwróceniu wojsk rosyjskich z terenów Królestwa Polskiego doszło do częściowego ujawnienia się POW w Warszawie. Ze zmobilizowanych konspiratorów utworzono czterekompanijny batalion pod dowództwem por. Żulińskiego. 25 lipca 1915 roku w Łączkach na Lubelszczyźnie, jeszcze przed wkroczeniem wojsk niemieckich do stolicy, Komendant Główny POW Józef Piłsudski wystosował pierwszy oficjalny rozkaz do organizacji. 22 sierpnia 1915 roku batalion warszawski POW opuścił stolicę, by 30 sierpnia wejść w skład I Brygady Legionów. Pozostali członkowie organizacji, liczącej około tysiąca ludzi pozostali w konspiracji. Następnie do rozbudowy POW zostało



Komenda Naczelna POW w latach 1914-1915.



Komendant Główny POW Józef Piłsudski na ćwiczeniach POW pod Warszawą w 1917 r.

odkomenderowanych przez Józefa Piłsudskiego wielu oficerów z I Brygady Legionów. W sierpniu 1915 roku nowym Komendantem Naczelnym POW został mianowany sierż. Aleksander Sulkiewicz („Michał”), po nim również na krótko mjr Michał Żymierski, a od 14 września 1915 roku – kpt. Tadeusz Kasprzycki. Zastępcą kpt. Kasprzyckiego został por. Kazimierz Sawicki-Sawa („Zawisza”).

Na terenach zajętych przez armie państw centralnych POW nadal prowadziła działalność szkoleniową i pozyskiwała nowych członków, zawiesiła jednak działalność dywersyjną. Czołowym hasłem POW było nadal odzyskanie niepodległości: „Nie ma dla Polaka poza Polską zbawienia. Chcemy, by wołał każdy – Polsko! – tak jak woła – matko w potrzebie”. „Podstawowy obowiązek każdego Polaka to służenie wszystkimi siłami temu wybijającemu się nade wszystko ideałowi. Za główną i w zasadzie jedyną przeszkodę na drodze prowadzącej do osiągnięcia tego celu uznawano Rosję. Przedstawiano ją jako „śmiertelnego, odwiecznego i dziedzicznego wroga państwowości polskiej”. Domagano się przede wszystkim rządu i wojska. Toteż „POW gromadziła, magazynowała i przygotowywała ochotników, którzy w odpowiedniej chwili mieli wstąpić do armii polskiej podlegającej własnemu, narodowemu rządowi”.

W latach 1915-1916 POW objęła swoim zasięgiem wszystkie miasta oraz dużą część wsi na ziemiach polskich. W lipcu 1916 roku Komendzie Naczelnaj POW podlegało już 19 okręgowych komend, a działalność organizacji zaczęła obejmować także Galicję. Następował stały wzrost liczby członków POW. W listopadzie 1916 r. było ich około 7000, w styczniu 1917 roku – 1000, a w kwietniu tego samego roku ok.. 15000. Po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 POW ujawniła się wobec władz niemieckich. 16 stycznia 1917 r. uznała zwierzchnictwo utworzonej w Warszawie Tymczasowej Rady Stanu. Józef Piłsudski obejmując funkcję referenta Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, utworzył Biuro Wojskowe, w którym większość stanowisk zajęli zaufani członkowie Komendy Naczelnaj: Tadeusz Kasprzycki, Bogusław Miedziński, Jan Opieliński-Zdanowicz, Marian Zyndram-Kościałkowski, Janusz Jędrzejewicz, Stanisław Hempel i Adam Skwarczyński.

W 1917 Komendzie Naczelnej podlegało 17 okręgów, które dzieliły się na 77 obwodów, zaś te na 250 organizacji miejscowych, skupiających około 13 000 członków. Prowadzono pracę wojskową, propagowano idee niepodległościowe m.in. na łamach pism „Rząd i Wojsko”, „Strzelec”, „Przegląd Wojskowy” czy „Dla Ojczyzny”. 29 kwietnia 1917 roku w Zielonej pod Wawrem Stefan Pomarański przeprowadził ćwiczenia batalionu POW. Uczestniczyli w nich między innymi: Józef Piłsudski, Tadeusz Kasprzycki, Janusz Jędrzejewicz, Wacław Jędrzejewicz, Henryk Krok-Paszkowski i Janusz Gąsiorowski oraz inni członkowie Komendy Naczelnej POW.

Wybuch rewolucji w Rosji w 1917 roku, przystąpienie USA do wojny, klęski państw centralnych na froncie zachodnim, okupacja przez nie ziem polskich i brak postępów przy tworzeniu armii polskiej spowodowały ponownie przejście POW do pełnej konspiracji, tym razem antyniemieckiej. W lipcu 1917 roku, po tzw. kryzysie przysięgowym, niemieckie władze okupacyjne przystąpiły do aresztowań ujawnionych czołowych działaczy POW szczebla centralnego (Komenda Naczelna POW) i terenowego, doprowadzając do przejściowego znacznego osłabienia organizacji. Represje władz austriackich w tym okresie miały ograniczony zakres.

W nocy z 21 na 22 lipca 1917 roku Niemcy aresztowali również Komendanta Głównego POW Józefa Piłsudskiego, a następnie uwięzili go w twierdzy magdeburskiej. Kierownictwo obozu niepodległościowego objął więc Konwent Organizacji „A”, w którego skład wszedł płk Edward Rydz-Śmigły, mianowany nowym Komendantem Głównym POW. Jego szefem sztabu został kpt. Julian Stachewicz. Powołana została Komenda Główna POW, której podlegały Komendy Naczelne z siedzibami w Warszawie, Krakowie, Kijowie i Lublinie. Komendom Naczelnym podlegały komendy okręgowe. W lutym 1918 budowę POW zaczęto również w zaborze pruskim. Jej członkowie wzięli później udział w Powstaniu Wielkopolskim.

Na początku 1918 Komenda Główna POW opracowała plan zbrojnego wystąpienia zarówno na terenach okupacji niemieckiej,

jak i austriackiej. Odtąd organizacja była przygotowywana do przejścia władzy w chwili załamania się państw zaborczych. Jej podstawowe cele programowe zostały określone w „Regulaminie wewnętrznym POW”, wprowadzonym rozkazem Komendy Głównej z 23 maja 1918 roku. Nastąpił szybki rozwój organizacji, szczególnie na terenie podległym Komendzie Naczelnej Nr 1 w Warszawie. Od kwietnia 1918 roku na jej czele stanął zwolniony z obozu w Beniaminowie kpt. Adam Koc. Stan liczebny POW w październiku 1918 roku wynosił blisko 30000 członków, w tym w Królestwie Polskim ponad 20000.

Latem 1918 roku POW zintensyfikowała działania dywersyjne przeciwko państwom centralnym, m.in. wysadzono 27 mostów na Ukrainie, co utrudniło przerzucenie sił niemieckich na front zachodni w okresie ofensywy marsz. Ferdynanda Focha. Współpracowano także przy organizacji udanego zamachu na dr. Schultze w Warszawie (1 października 1918 r.), zdobyto pieniądze pod Bąkowcem (12 października), co umożliwiło działalność organizacji do końca okupacji, zorganizowano „krwawą środę” 16 października 1918 roku (likwidacja konfidentów i żandarmów). W akcjach przeprowadzonych wówczas przez Komendę Naczelną Nr 1 zostało zabitych lub rannych 200 Niemców.

W październiku i listopadzie 1918 r. w obliczu klęski państw centralnych i rozpadu Austro-Węgier POW aktywnie uczestniczyła w przejmowaniu władzy na ziemiach polskich. Jej członkowie stanowili siłę zbrojną wspierającą powstałą w Krakowie 31 października 1918 r. Polską Komisję Likwidacyjną, osłaniali utworzony w Lublinie 7 listopada 1918 r. Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, a także brali udział w masowej akcji rozbrajania niemieckich żołnierzy na ziemiach Królestwa Polskiego. W jej trakcie poległo około 100 Polaków, kilkuset odniosło rany. W listopadzie 1918 r. POW zmobilizowała około 20000 żołnierzy na terenie ziem wyzwolonych (ogółem przez jej szeregi przeszło około 50000 ludzi). Peowiacy stali się kadrami m.in. jedenastu pułków piechoty, w wielu innych stanowili znaczącą ich część.

16 listopada 1918 roku został wydany rozkaz Szefa Sztabu Generalnego WP o likwidacji organizacji po jej mobilizacji i wcieleniu do Wojska Polskiego. Symbolicznym końcem POW w Królestwie Polskim było uroczyste ślubowanie oddziałów Wojska Polskiego złożonych z dawnych Peowiaków w dniu 13 grudnia 1918 r. na Placu Saskim w Warszawie. Pomimo to POW w dalszym ciągu istniała na terenie Wielkopolski (pod zaborem niemieckim) oraz na terenie Rosji, Litwy i we wschodniej Małopolsce. Odegrała przy tym znaczącą rolę w walkach polsko-ukraińskich o Lwów w listopadzie 1918 roku, w powstaniu wielkopolskim (1918-1919), powstaniach śląskich (1919-1921) i w powstaniu sejneńskim (23-28 sierpnia 1919 r.).

Najdłużej funkcjonowała Komenda Naczelna Nr 3 w Kijowie, która aż do czerwca 1920 r. zajmowała się wywiadem w wojnie polsko-bolszewickiej. W Związku Sowieckim Polacy związani z POW byli prześladowani. W latach 30. XX w. tysiące z nich zostało rozstrzelanych przez NKWD (tzw. „sprawa POW”). W Niepodległej Polsce w czerwcu 1922 roku powstał Związek Peowiaków. Zrzeszał byłych żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej. Prowadził działalność samopomocową i kulturalno-oświatową, był prosanacyjny, blisko współpracował ze Związkiem Legionistów Polskich, należał do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Działał na terenie całego kraju do 1939 r., zrzeszał około 23000 członków. Na czele Związku Peowiaków stał gen. Edward Rydz-Śmigły. Główni działacze to: Waław Jędrzejewicz, Adam Koc, Marian Zyndram-Kościałkowski. W Legitymacji Członkowskiej Związku Peowiaków znajdowało się „Wyznanie Peowiaka”, zawierające deklarację ideową byłych peowiaków.

Tradycje POW kultywowano poprzez zjazdy peowiaków na różnych szczeblach struktury Związku, przyznawanie Krzyży POW (od listopada 1918 r.), nadawanie sztandarów, organizowanie uroczystości i rocznic (m.in. 20-lecie ćwiczeń POW w Wawrze i Zielonej w 1937 r.), stawianie pomników (m.in. na Placu Małachowskiego w Warszawie, na cmentarzu parafialnym w Suwałkach, czy w Wawrze-Zielonej), odsłanianie tablic



Pomnik Peowiaka w Warszawie.



Pomnik Powstańców Sejneńskich w Suwałkach.

pamiątkowych, wydawanie pism (m.in. „Peowiak”, „Żołnierz Legionów i POW”) oraz książek, poezji i pieśni o POW (m.in. Alicja Bełcikowska), nadawanie imienia POW szkołom powszechnym (m.in. Ostrówek pod Warszawą), placom i ulicom,. Komendant Główny POW Górnego Śląska Alfons Zgrzebniok został nawet wicewojewodą białostockim.

Tradycje POW były kultywowane, choć na mniejszą skalę również w okresie PRL. Odślaniane były tablice pamiątkowe (m.in. w Rybniku), wydawano książki (m.in. prof. Tomasza Nałęcza) i odnawiano pomniki.

W III RP zrekonstruowano szereg pomników POW (m.in. Wysokie Mazowieckie, Dąbrówka Kościelna, Warszawa), powstały też nowe pomniki POW (m.in. w Sejnach) i szereg tablic pamiątkowych (m.in. w Sejnach). POW stała się patronem ulic, placów, rond i szkół (Warszawa-Wesoła, Ostrówek, Łądek, Bełchatów). Poza tym organizowane są uroczystości rocznicowe ku czci POW, gry miejskie i akcje społecznościami (m.in. w Suwałkach „Mój pradziadek był Peowiakiem”), pojawiają się publikacje - najczęściej w formie artykułów lub rozdziałów w pracach zbiorowych (Tomasz Stańczyk, *Wywalczyć Polskę*, Wiesław Wysocki, *Legiony Polskie 1914-1918*, Krzysztof Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną*), powstają izby pamięci (m.in. w Sejnach), na allegro co rusz wystawiane na sprzedaż są krzyże POW, legitymacje POW czy peowiacka prasa. W niektórych muzeach (m.in. w Suwałkach, Siedlcach, Piotrkowie Trybunalskim) zachowały się historyczne sztandary POW. Organizowane są rajdy i marsze w rocznicę Powstania Sejneńskiego. Nadal brakuje muzeum poświęconego POW, inwentaryzacji zachowanych po organizacji pamiątek, należytego upamiętnienia wielu miejsc związanych czy solidnej publikacji książkowej.

Reaktywacja Polskiej Organizacji Wojskowej nastąpiła w dniu 1 lipca 2012 r. w Ełku z inicjatywy obecnego Komendanta Głównego POW ppłk POW Piotra Augustynowicza. Organizacja została sformowana przez dawnych członków Związku Strzeleckiego, a więc historia w pewnym sensie zatoczyła koło.



Polska Organizacja Wojskowa współcześnie.

Istotną rolę przy podjęciu tej decyzji odegrały tradycje rodzinne Strzelców, związane z POW.

Współczesna Polska Organizacja Wojskowa jest organizacją przysposobienia wojskowego młodzieży polskiej, kultywującą tradycje POW z lat 1914-1920. Celem POW z lat 1914-1918 było wywalczenie Polsce niepodległości. Naszym celem jest przede wszystkim służba Rzeczypospolitej Polskiej i działanie na rzecz umacniania jej niepodległości, a w razie potrzeby również jej obrona.

Działamy zgodnie z obowiązującym prawem (rejestracja w KRS, zgoda MON). Obowiązuje nas rota Przyrzeczenia POW z 1916 r., wzory sztandarów POW, Orzełek POW, działa Kapituła Krzyża POW, Komenda Naczelna POW, Komendant Główny POW, mamy stopnie powoickie, współpracujemy ze szkołami imienia POW, odwiedzamy miejsca pamięci związane z organizacją i dbamy o nie. Tworzymy marsze szlakiem powstania sejneńskiego, uczestniczymy w grach miejskich i uroczystościach rocznicowych ku czci POW i sami je też organizujemy, a także organizujemy wigilie żołnierskie i „święcone” żołnierskie. Struktura terytorialna POW opiera się na okręgach, obwodach i pododdziałach, a więc podobnie jak dawniej, choć działamy oficjalnie, a nie w konspiracji. Mamy własne programy szkolenia, własne szkoły: Szkołę Podoficerską POW i Szkołę Podchorążych Piechoty POW.

POW jest dobrowolnym stowarzyszeniem otwartym dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i Polaków mieszkających poza granicami Państwa, niezależnie od płci, od 13 roku życia. Pododdziały POW działają w Elku, Augustowie, Suwałkach, Sejnach, Malborku, Radomiu i w Łodzi. Prowadzimy szkolenia z zakresu musztry, regulaminów wojskowych, terenoznawstwa, bronioznawstwa, strzelectwa, survivalu, obrony przeciw broni masowego rażenia, taktyki, pierwszej pomocy przedmedycznej, walki wręcz, szkolenia kondycyjne oraz wychowanie patriotyczno-obywatelskie (propaństwowe) w duchu wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Współpracujemy z władzami różnych szczebli, służbami mundurowymi, instytucjami kulturalno-oświatowymi i organizacjami społecznymi. Od wielu lat z powodzeniem przygotowujemy młodych ludzi do służby w Wojsku Polskim i w innych formacjach mundurowych oraz do studiów na wyższych uczelniach wojskowych. Bliższe informacje na naszej stronie internetowej: www.polska-organizacja-wojskowa.pl. Tradycja zobowiązuje! Zostań Peowiakiem! Zostań jednym z nas!

Bibliografia:

Tomasz Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984.

Krzysztof Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. O Niepodległość Suwalszczyzny*, Suwałki 2009.

Jan Józef Kasprzyk, Wiesław Wysocki, Wiktor Krzysztof Cygan, *Legiony Polskie 1914-1918*, Warszawa 2014.

Tomasz Stańczyk, *Wywalczyć Polskę. Marszałek Piłsudski i Legiony*, Warszawa 2017.



Marian Olechnowicz

Fundacja Aktywizacja

Bohaterowie są stąd!

Inspektor 3 Armii WP gen. Leonard Skierski tak napisał:

Znam Go dobrze z frontu bojowego. Jest to oficer-obywatel tak wzorowy, że trudno mi jest nie przekroczyć granic opiniowania nakreślonej przez ustawy. Nadzwyczaj czysty charakter, owiany duchem powołania, z młodzieńczym entuzjazmem oddał się wszechstronnej pracy nad sobą, aby dojść do zakreślonego przez siebie celu – ideału polskiego oficera.

Stanisław Kazimierz Marcin Łapiński

Zmarł w wieku zaledwie 31 lat. Dwanaście lat swojego życia poświęcił Ojczyźnie. Nie ożenił się, chociaż może w jakiejś dziewczynie się kochał. Był świadomy tego, że w codziennym życiu ciągle ocierał się o śmierć. Nie chciał wzruszeń i łez. Kim byłby ten bohater w 1939 roku, gdyby go nie zabrała nagła śmierć?

Jego koledzy, rówieśnicy byli generałami, ministrami. Dziś są na kartach historii i podręczników. O pułkowniku Nilskim nikt nie mówi. Nie każdy potrafi malować obrazy, pisać książki, a zarazem być specjalistą w kilku rodzajach wojsk, znać trzy obce języki. Stanisław Nilski-Łapiński był wybitny i powinien być wzorem do naśladowania.

Stanisław Kazimierz Marcin herbu Lubicz Łapiński urodził się 24 stycznia 1891 roku na warszawskiej Pradze. Na jego ojca, Tomasza Łapińskiego (Ojciec Tomasz Łapiński, urodzony 24 listopada 1856 roku), duży wpływ miało powstanie w 1863 roku. Posiadał niewielkie dobra ziemskie w Łapach na Podlasiu. W wykazie druków kancelarii ziemskiej w Łomży z 10 stycznia 1873

roku zachował się wpis:

Z decyzji zwierzchności hipotecznej, daty 24 listopada 1821 roku, tytuł własności dóbr tych był uregulowany na imię Adama Łapińskiego, następnie po śmierci tegoż spadek odziedziczyli synowie tegoż: Franciszek, Marcin i Antoni Łapińscy Lubicz i ci takowych dóbr są właścicielami.

To bezpośredni przodkowie rodu Łapińskich herbu Lubicz o przydomku Kaczory.

Tomasz Łapiński pracował początkowo jako zawiadowca stacji kolejowej w Łapach. Wybudowana w latach sześćdziesiątych XIX wieku stacja kolejowa oraz tzw. Depo były dużymi inwestycjami na szlaku kolejowym z Warszawy do Petersburga. Wkrótce Tomasz Łapiński zatrudnił się w administracji Kolei Warszawsko-Petersburskiej, tym razem w samej Warszawie. Przynosiło mu to dość duże dochody. W styczniu 1889 roku ożenił się z młodszą od siebie o dziesięć lat Teofilą Porowską. Wspólnie doczekali się czworga potomstwa. Stanisław był najstarszym spośród dzieci i jedynym synem. Prawdopodobnie na początku 1904 roku rodzina powróciła do Łap. Stanisław został uczniem w miejscowej szkole powszechnej. Dziarski młodzieniec pokonywał więc codziennie trasę wiodącą przez tory kolejowe. Żelazna droga łącząca Warszawę z cesarskim Sankt Petersburgiem dzieliła dzieciństwo Stanisława pomiędzy Łapy, Warszawę i Białystok, gdzie jeździł na korepetycje.

W 1904 roku Stanisław rozpoczął naukę w białostockiej siedmioklasowej szkole realnej. Tymczasem carska Rosja prowadziła wojnę z Japonią, która zakończyła się spektakularną klęską caratu. Wkrótce w państwie carów i na ziemiach polskich będących pod moskiewskim panowaniem wybuchła rewolucja. Konspiratorzy z PPS często przekraczali granicę między Rosją i Królestwem Polskim właśnie w okolicach Łap. Józef Piłsudski bywał w tych stronach wielokrotnie¹.

¹Jest to twierdzenie bardzo prawdopodobne, przyjęte za pewnik w środowisku łapski (w dużej mierze za sprawą Danuty Skibko), ale nie zostało potwierdzone oficjalnie przez badaczy i przez późniejszego Marszałka Polski. Zasady konspiracji sprawiały, że nie zachowały się stosowne zapisy źródłowe lub fotografie. Wyjątek stanowi informacja w akcie małżeństwa J. Piłsudskiego z dnia 15 lipca 1899 r. Podano tam, że pan młody był kupcem z Łap [przyp. autora].



kpt. Stanisław Kazimierz Marcin Łapiński

Może wówczas poznał Stanisława Łapińskiego. Przyszły Marszałek Polski mieszkał w Łapach u byłego rosyjskiego żandarma Iwanowa, a ten w 1904 roku wynajmował mieszkanie od... Tomasza Łapińskiego. Warto dodać, że przyszłemu Marszałkowi Polski ślubu udzielał Kacper Mikulski – pastor ewangelicki z Łap², który był sąsiadem Łapińskich.

Nasz bohater chętnie zdobywał wiedzę, szczególnie z dziedziny historii, geografii i literatury polskiej. Jako gimnazjalista należał do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego oddział funkcjonował w Łapach. Tradycją były wycieczki po guberni łomżyńskiej, lub wypady w okolice Białegostoku.

Stanisław pisał wiersze oraz artykuły publicystyczne, wygłaszał referaty. A wszystko to razem z grupą przyjaciół-patriotów. Wspólnie zdobywali i poszerzali wiedzę, której nie mogła dać rosyjska szkoła. Planowali utworzenie małego muzeum regionalnego. Stanisław zgłębiał rodzimą literaturę. Przyjaźnił się ze Stanisławem Zwierzyńskim, który mieszkał w Białymstoku. W ogrodowej altanie dwaj imiennicy toczyli zażarte dyskusje literacko-historyczne. Często towarzyszył im Aleksy Nehring. Wszyscy trzej zapisali później piękną kartę służby Ojczyźnie.

Solidne podstawy zdobyte na korepetycjach oraz własny upór w zdobywaniu wiedzy sprawiły, że Stanisław Łapiński był prymusem. Na świadectwie z 6 czerwca 1906 roku widniała tylko jedna trójka - z języka rosyjskiego. Biegłe posługiwał się językiem niemieckim, nieco słabiej mówił po francusku. Języka rosyjskiego nie cierpiał. W 1910 roku zdał maturę, zaś na świadectwie spośród 14 przedmiotów z 10 były oceny bardzo dobre, z 3 dobre. Z języka rosyjskiego otrzymał ocenę dostateczną.

Interesującym jest fakt, że Stanisław wybrał techniczny kierunek studiów, bo przecież pasjonował się przedmiotami humanistycznymi.

Wśród Polaków ogromną popularnością cieszył się wówczas Lwów. Jego uczelnie słynęły z wysokiego poziomu nauczania.

²Kacper Mikulski był pastorem, proboszczem parafii ewangelicko-augsburskiej w Łomży. Ogarniał swą posługą duszpasterską wyznawców w innych miejscowościach ówczesnej guberni łomżyńskiej, do której należały także Łapy [przyj. autora].

Trójce przyjaciół z białostockiego gimnazjum: Stanisławowi Łapińskiemu, Aleksemu Nehringowi i Stanisławowi Zwierzyńskiemu, studia na C.K. Szkole Politechnicznej we Lwowie umożliwiły rozwijanie zainteresowań pielęgnowanych w tajnym kole samokształceniowym. Do Lwowa nasz bohater przyjechał 2 października 1910 roku. Został studentem wydziału budowy maszyn.

Wśród wykładowców byli: Kazimierz Bartel, Antoni Krygowski, Stanisław Anczyc. Stanisław szybko wrósł w nowe środowisko poznając miasto i ludzi. Angażował się od początku w działalność patriotyczną. W indeksie studenckim zachował się wpis dziekana wydziału:

Pan Stanisław Łapiński otrzymał na mocy uchwały Grona Profesorów z dnia 24 II 1911 roku napomnienie dziekańskie i zachowanie odpowiednie za odmowę zeznań w śledztwie dyscyplinarnym.

Stanisław milczał, narażając się na wydalenie z uczelni. 23 lipca 1911 roku Stanisław powrócił do Łap. Były to ostatnie wakacje, jakie spędził nie pracując na własne utrzymanie. Jesienią zaczął się kolejny rok studiów we Lwowie. Stanisław studiował niezwykle sumiennie. Świadczą o tym oceny w indeksie oraz zachowane notatki z wykładów. Są one przejrzyste, nie zawierają też żadnych prywatnych wpisów, a szkice wykonane z iście inżynierską dokładnością. W lutym 1912 roku Stanisław odbył praktykę zawodową w Instytucie Technologicznym im. Cesarza Franciszka Józefa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Uczył się samorodnego spajania metali.

Cały czas był silnie związany z rodzicami i pisał do nich często listy. Łapy, które powstały z kilku zaścianków, stawały się powoli miasteczkiem i w kwietniu 1912 roku zyskały własną parafię rzymsko-katolicką. Rodzina Łapińskich wniosła swój wkład finansowy w budowę kościoła. W sierpniu 1912 roku Stanisław wyjechał do Wiednia. Pracował tam jako wolontariusz w zakładach Siemens. Dyrekcja wystawiła mu bardzo pochlebną recenzję.

W dwa dni po powrocie do Lwowa zdał pierwszy egzamin państwowy. Spośród siedmiu przedmiotów cztery zdał celująco, dwa bardzo dobrze, a jedyną czwórkę otrzymał z matematyki.

Jesienią tego roku wstąpił do Związku Strzeleckiego. Organizacja należała do struktur powstałego Związku Walki Czynnej, którym kierował Kazimierz Sosnkowski. 20 lipca 1914 roku Stanisław Łapiński otrzymał upragnione absolutorium na wydziale budowy maszyn C.K. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, co potwierdzili na dyplomie: prorektor prof. Hauswald oraz dziekan prof. Anczyc.

Podczas studiów zdał 16 egzaminów, przy czym z 8 przedmiotów otrzymał oceny celujące, z 6 bardzo dobre, i tylko dwie oceny dobre. W formalnym ukończeniu studiów przeszkodził wybuch wojny. Dopiero późną jesienią 1918 roku otrzymał tytuł inżyniera.

Żołnierz legionów

We Lwowie Stanisław swoim charakterem i stałością zwrócił uwagę członków Związku Strzeleckiego, do którego wstąpił w 1912 roku, przechodząc kursy: żołnierski i oficerski. Na południu Europy wrzało. We Lwowie i całej Galicji ożyły polskie przygotowania wojskowe.

Strzelcy uczyli się struktur organizacyjnych armii rosyjskiej i niemieckiej. Poznawali topografię Kongresówki. Ćwiczyli strzelanie z karabinów Mauser i rewolwerów Browning. Tajny charakter organizacji odpowiadał usposobieniu Stanisława. Udział w odbywających się o świcie ćwiczeniach na podlwowskich Błoniach przypominał mu czasy białostockie. Stanisław gromadził książki wojskowe, rosyjskie i niemieckie. Czytał je w oryginale. Na kursach strzeleckich we Lwowie kształciła się najbardziej zaangażowana w przywrócenie niepodległości młodzież, wywodząca się podobnie jak Stanisław Łapiński, z Kongresówki. Dlatego członkowie zrzeszeń wojskowych w Galicji często przybierali pseudonimy. Aleksy Nehring miał pseudonim „Luty”, Stanisław Zwierzyński został „Sławem”, a nasz bohater „Nilskim”.

Po skończeniu szkoły podoficerskiej Stanisław zajął się przygotowaniem do egzaminów politechnicznych. Równocześnie rozpoczął, przysługujący tylko wyróżniającym się w służbie konspiratorom, niższy kurs oficerski. Nie pojechał jednak na obóz szkoleniowy do Stróży. Najzdolniejsi spośród jego uczestników zostali uhonorowani przez Józefa Piłsudskiego odznaką zwaną „Parasolem”. Wśród 66 wymienionych na liście odznaczonych są wspomniani dwaj białostoccy koledzy Nilskiego.

Możliwe, że nie uczestnicząc w tym kursie, opóźnił swój awans. Można jednak sądzić, że otrzymał on inne zadanie, ponieważ od lipca do października 1913 roku zatrudnił się w Fabryce Olejów Mineralnych w Drohobyczu, jako pomocnik przy obsłudze kotłów parowych systemu „Tischheina”. Właściwym celem wyjazdu było tajne szkolenie wojskowe. Na zdjęciu wysłanym rodzicom krzyżykiem zaznaczył instruktora kursu. Działalność w Związku Strzeleckim zakończył Stanisław w lipcu 1914 roku będąc dowódcą plutonu na niższym kursie oficerskim.

Żołnierz legionów

Stanisław Łapiński-Nilski uczestniczył w mobilizacji strzelców. 4 sierpnia 1914 roku rozpoczął służbę w 1. kompanii kadrowej. Podporucznik Stanisław Łapiński wyruszył do walki w nocy z 7 na 8 sierpnia 1914 roku w grupie strzelców pod komendą Mieczysława Norwida-Neugebauera, gdzie dowodził 3. plutonem. W trakcie marszu na Kielce oddziały rozrosły się do dwóch nowych kompanii. Pod Jędrzejowem połączyły się z 1. Kompanią Kadrową, która prowadził Kazimierz Herwin-Piątek. 12 sierpnia batalion wkroczył do Kielc. W jego szeregach Nilski walczył o to miasto, przechodząc chrzest bojowy.

Wkrótce został dowódcą 1. kompanii 1. pułku legionów. W wigilijnym boju 1914 roku pod Łowczówkiem został ranny. Trafił do niewoli rosyjskiej. Pomimo rany brzucha uciekł i przez sześć tygodni ukrywał się pod Tarnowem. Z Brygadą przeszedł szlak bojowy wiodący do Puszczy Białowieskiej.



	Nazwisko i imię		Łapiński Stanisław		
	Urodzony	Gdzie	Warszawa		
	Kiedy	24 stycznia 1891.			
	Stan	wolny			
	Data wstąpienia	4 sierpnia 1914			
Nominacje	Data	Nr. rozkazu	Szczegół		
	3 października 1914	Jakubowice	podporucznik		
	2	Komenda I. Brygady	Tadj. Kom. B.		
Szef Sztabu:		Korespondent:			
<i>K. Kom. B.</i>		<i>J. Pilsudski</i>			

Nr 
DOWÓD

dla Porucznika
Łapinińskiego
Stanisława

na prawo noszenia
pamiątkowej odznaki
internowania

w Beniaminowie

dano dnia 21/11 1918 roku.

Na przełomie 1915/1916 roku walczył nad Stochodem i Stryjem. W bojach na Polesiu został ranny po raz drugi. Dalszą legionową służbę odbywał jako dowódca kompanii piechoty, następnie był w saperach i... artylerii. W 1917 roku, na polecenie władz zwierzchnich, wstąpił do Szkoły Sztabu Generalnego w Warszawie. Zdobywał bardzo wszechstronne wykształcenie wojskowe. Był współautorem regulaminów wojskowych.

W tym samym roku, wraz z innymi oficerami, odmówił złożenia nowej przysięgi wojskowej. Trafił do obozu internowania w Beniaminowie. Z tamtych czasów zachowało się 18 obrazów malowanych na kartkach bloku rysunkowego.

Obrońca Lwowa


U schyłku 1917 roku Łapiński-Nilski został zwolniony i trafił do konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej we Lwowie. Postanowił też dokończyć przerwane studia. Gdy w listopadzie 1918 roku rozpoczęły się walki polsko-ukraińskie, wyszkolony wojskowo Nilski został mianowany Szefem Sztabu obrony miasta.

O jego roli w bohaterskiej obronie Lwowa wypowiedział się w 1923 roku sam Józef Piłsudski:

O Lwowie nie miałem żadnych wiadomości. Dla plotek, szczególnie wojskowych, mam pogardę. Staralem się więc znaleźć człowieka godnego zaufania. Zwróciłem się więc do Szefa Sztabu obrony Lwowa, zmarłego dziś podpułkownika Łapińskiego. Przysłał mi on około 20 listopada przez lotnika Steca następujący raport o sytuacji Lwowa: *Mniejsza część miasta jest w ręku Polaków, większa część w ręku Rusinów. Boje nie są ciężkie. Ogromna część społeczeństwa polskiego pertraktuje z Rusinami o coś w rodzaju kondominium nad naszym miastem, nie wierząc w możliwość obrony i utrzymanie miasta w całości. Obrońcy – to garść legionistów i młodzież. Na podstawie tego doszedłem do przekonania, że bez otrzymania pomocy z zewnątrz Lwów będzie stracony. Odpowiedziałem więc, że pomocy nie mam i dać jej nie mogę. Trzymajcie się jak długo możecie, przez czas pewien nieokreślony.*

Wytrzymali. 21 listopada 1918 roku Nilski został ranny po raz trzeci. Nie przerwał jednak swej pracy sztabowej.

L. 2



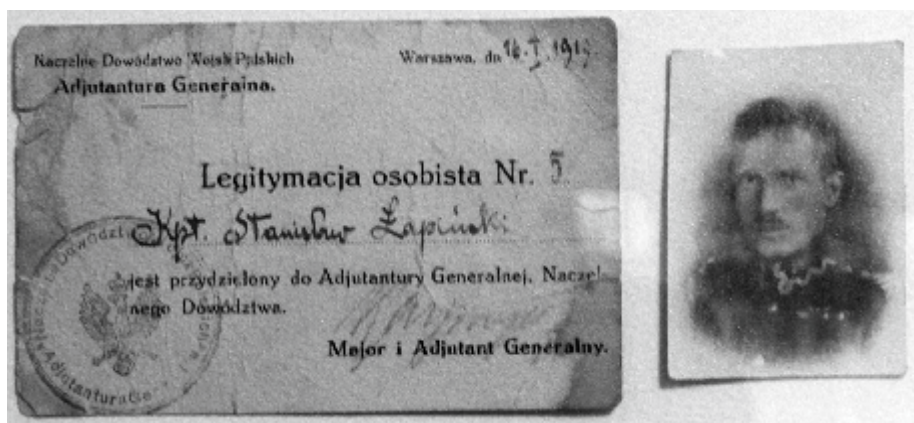
DYPLOM
KRZYŻ OBRONY LWOWA
NADAJĘ

kpt. Nilskiemu - Szapińskiemu
ZA DZIELNOŚĆ I TRUDY PONIE-
SIONE W BOJACH O CAŁOŚĆ I NIE-
PODLEGŁOŚĆ RZECZYPOSPOLTEJ
W CZASIE OBLĘŻENIA LWOWA
OD 4 DO 22 LISTOPADA 1918 R.



J. Jankowski
OFICER SZTABU

Karol Moczulski
NACZELNY KOMENDANT
W O W E LWOWIE



Powstaniec wielkopolski

Po oswobodzeniu miasta natychmiast wyjechał do Warszawy. Tam zdążył w iście ekspresowym tempie napisać, wspólnie z kpt. L. Kronem, książkę pt. *Listopad we Lwowie*. Już 26 grudnia 1918 roku zameldował się w polskim dowództwie wojsk powstańczych w Poznaniu. Nieregularne oddziały przebudował w regularne wojsko. Był też zaufanym oficerem Józefa Piłsudskiego. U schyłku walk o zachodnią granicę objął szefostwo 15 Dywizji Piechoty. W kwietniu 1919 roku był już na froncie wileńskim. Pełnił tam obowiązki oficera operacyjnego w Sztapie Naczelnego Wodza. 28 kwietnia 1919 roku bohatersko kierował działaniami kilku batalionów, ratując Wilno przed atakiem silnego zgrupowania Armii Czerwonej. Przez następne pół roku pracował w Naczelnym Dowództwie, dalej współtworząc regulaminy Wojska Polskiego.



Obrońca polskich Kresów

Kiedy zbliżał się decydujący moment zmagania o wschodnią granicę Polski, ppłk Łapiński pracował w Oddziale III Naczelnego Dowództwa w Warszawie. I bardzo zabiegał o wysłanie go na front. 3 maja 1920 roku gen. Stanisław Haller skierował młodego pułkownika do 15 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej. Jej dowódcą był gen. Władysław Jung, który powołał Nilskiego na Szefa Sztabu. Jego zadaniem było opracowanie planów operacyjno-wojskowych działań całej dywizji. Ta zaś, będąc w składzie 3 Armii WP dowodzonej przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, szła na głównym kierunku uderzeniowym wojsk polskich, czyli na Kijów. Miasto zostało zdobyte.

Pod koniec czerwca 1920 roku nastąpił przełom na froncie wschodnim i nasze wojska rozpoczęły szybki odwrót. Liczne przeprawy przez rzeki utrudniały przemarsz wojsk. Pułkownik Łapiński wykazał się dużymi zdolnościami saperskimi oraz inżynieryjnymi. Zachowywał „zimną krew” i osobiście sprawdzał sytuację na różnych odcinkach frontu. Gen. Jung tak o nim napisał:

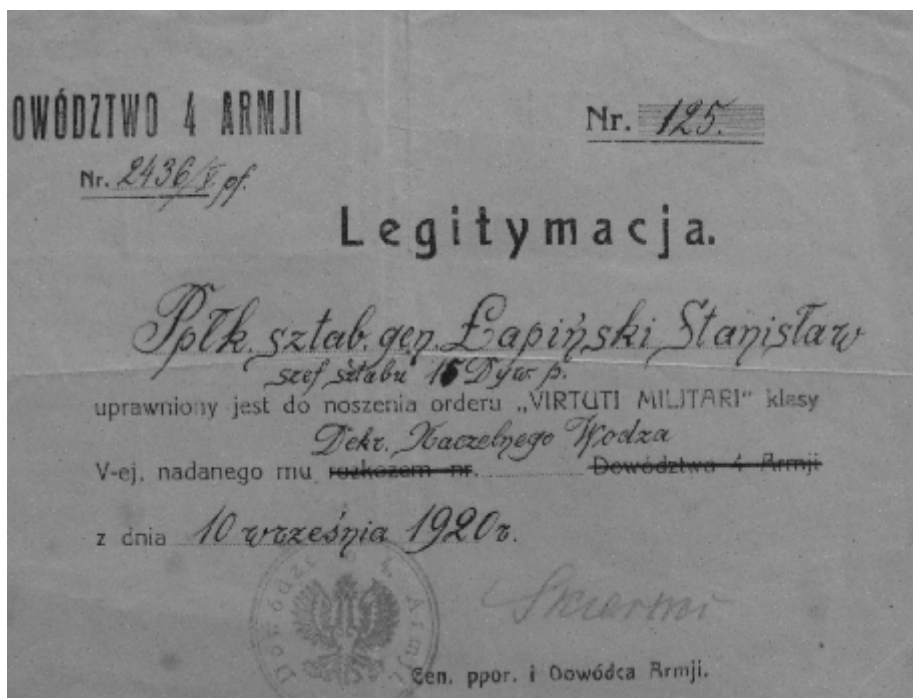
Jako Szef Sztabu Dywizji w boju bardzo dobry - gdzie nie ma pewności, sam się przekonuje. Otrzymane rozkazy ku zupełnemu zadowoleniu dowódcy, a zrozumieniu wszystkich opracowuje, nie szcędząc trudu i znoju. Bardzo obowiązkowy i sumienny (...).

Ostatni etap odwrotu dywizji był w pełni uporządkowany i zgodny z planami Józefa Piłsudskiego.

W operacji warszawskiej 15 Dywizja walczyła w składzie 1 Armii WP gen. Józefa Hallera. Jej zadanie polegało na pasywnej obronie przedmurza stolicy w rejonie Miłosnej. Teren obsadzony przez dywizję był niewspółmiernie duży w stosunku do możliwości kadrowych tej jednostki. Wkrótce Naczelny Wódz wyznaczył 15 Piłsudski oddał Nilskiemu do dyspozycji swoją kompanię przyboczną.

Dopiero w przededniu rozpoczęcia ataku Naczelnik Państwa ujawnił, że działania 15 Dywizji są początkiem wielkiej kontrofensywy wojsk polskich. W ataku na Mińsk Mazowiecki działania dywizji, nacierającej na stanowiska sowieckiej XV Armii obserwowali: gen. Józef Haller i szef francuskiej misji wojskowej gen. Weygand.

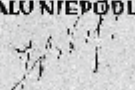
18 sierpnia Dywizję wizytował Józef Piłsudski dziękując dowódcom za skutecznie zrealizowane zadanie. Dalej szlak wiódł aż w rejon Wysokiego Mazowieckiego. Ostatnim aktem działań tej jednostki była Bitwa Niemieńska. Zadanie, które wyznaczono żołnierzom 15 Dywizji, pułkownikowi Nilskiemu osobiście wyłożył w Świsłoczy Wódz Naczelny Józef Piłsudski. Za ten bój młody podpułkownik otrzymał Krzyż Walecznych. Batalię na froncie wschodnim ppłk. Łapiński zakończył 10 grudnia 1921 roku zwycięską bitwą pod Mińskiem Białoruskim.

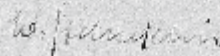




**PRZEWODNICZĄCY KOMITETU
KRZYŻA I MEDALU
NIEPODLEGŁOŚCI
CZYNI WIADOMEM, ŻE ZARZĄDZENIEM
PANA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z DNIA 9. XI. 1935 ROKU
p. STANISŁAW KAZIMIERZ
MARCIN KAPUŚKI
ZOSTAŁ ODZNACZONY
KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI
Z MIECZAMI
ZA PRACĘ W DZIELE ODZYWKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI**

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU
KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI


SEKRETARZ GŁÓWNY KOMITETU



Najlepszy spośród nas

Po zakończeniu walk powrócił do Wielkopolski. 8 sierpnia 1921 roku został mianowany dowódcą 70 pułku piechoty. Zmarł 16 lutego 1922 roku. Jego młody organizm zniszczyła niewyleczona do końca szkarlatyna. Pogrzeb był manifestacją przywiązania żołnierzy do swojego dowódcy i szacunku, jakim go darzyli mieszkańcy Poznania. W 1934 roku o jego doczesne szczątki upomniał się Lwów. Był odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V Klasy, Krzyżem Walecznych z Mieczami, Krzyżem Walecznych trzykrotnie. W jednym ze swoich raportów gen. Stachiewicz napisał: Ppłk. Stanisław Łapiński nadaje się do pełnienia wszystkich funkcji dowódczych w odrodzonym Wojsku Polskim.

Telegram	
<p>Przebieg do <u>1/12</u> 1921</p> <p>godz. <u>30</u> min.</p> <p>z <u>Poznań</u></p> <p>do <u>Poznań</u></p> <p>Urząd</p>	<p>Przewód № <u>16</u></p> <p>Uwagi służbowe: <u>Sierżant de</u> <u>Wawara</u></p>
<p>№ <u>1230</u> słów <u>31</u> dn. <u>18/12</u> godz. <u>30</u> min.</p>	<p>Przebieg do <u>1/12</u> 1921</p> <p>godz. <u>30</u> min.</p> <p>z <u>Poznań</u></p> <p>do <u>Poznań</u></p> <p>Urząd</p>
<p>Wn podpułkownika Stanisław zuzdar 16/12-22 o godzinie 8³⁰ na sercu po próbiej Jansen Staworem. Komenda krajowego szpitala w Lw. de N 1103</p> <p>21/2 1922r.</p>	

Bohaterowie są stąd

Jesienią 1987 roku Bolesław Kostro, mieszkaniec Łap i peowiak, powiedział: *Chciałbym zobaczyć, ilu nas z tamtych czasów, kiedy powstawała Polska, jeszcze zostało...*

Niżej podpisany spełnił tę prośbę. 10 listopada 1988 roku odbyła się w Łapach uroczystość 70-lecia niepodległości Polski. Przed budynkiem liceum ogólnokształcącego stanął obelisk. Pamiątkowym medalem zostało uhonorowanych 23 weteranów walk o Polskę. Wówczas też zostało odkryte cenne archiwum ppłk. Stanisława Łapińskiego-Nilskiego, zawierające osobiste pamiątki, fotografie, listy, dyplomy i obrazy malowane przez niego w młodości.

10 listopada 2017 roku ukazała się książka pt. *Stu na 100-lecie Niepodległości Polski*. Projekt został sfinansowany przez Muzeum Historii Polski, zaś realizuje go Fundacja Aktywizacja z Łap. Jest on dopełnieniem uroczystości sprzed 30 lat. Autorom książki udało się dotrzeć do rodzin uczestników łapskiego święta z 1988 roku i uzupełnić ich życiorysy. Biografie stu uczestników walk o Polskę są wzbogacone kopiami wyjątkowych fotografii oraz dokumentów. Publikacja jest dostępna w wersji elektronicznej na stronie Muzeum Wirtualnego im. Władysława Piotrowskiego: www.wirtualnelapy.pl.

PS. *W latach 80-tych. ubiegłego wieku na łamach „Kurier Podlaskiego” pojawił się Kramik Regionalny. Jego redaktorem był prof. Adam Cz. Dobroński. Cotygodniowa strona poświęcona dziejom naszej Małej Ojczyzny była zachętą do zaglądania do rodzinnych albumów, szperania w szufladach dziadków. W każdy czwartek, w redakcji przy ulicy Suraskiej w Białymstoku ustawiała się przed biurkiem profesora długa kolejka. Umiał on też znaleźć, pobudzić i zachęcić do współpracy pasjonatów z różnych miejscowości – Zbigniewa Charytoniuka z Białegostoku, Henryka Filkiewicza z Sokółki, Mirosława Leszczaka z Siemiatycz, Jana Adamskiego z Choroszczy... Dzięki jego zachętom i wsparciu spełniłem prośbę Bolesława Kostro.*



Bibliografia:

1. Marcin Tomkiel, *Biografia ppłk. Stanisława Marcina Kazimierza Łapińskiego-Nilskiego*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Adama Cz. Dobrońskiego, Białystok 1998 rok.
2. Archiwum ppłk. Stanisława Marcina Kazimierza Łapińskiego-Nilskiego, depozyt w Publicznym Gimnazjum nr 1 im. ppłk. Stanisława Marcina Kazimierza Łapińskiego-Nilskiego w Łapach
3. Lista kwalifikacyjna ppłk. S. Łapińskiego, CAW: akta personalne, sygn. 334.
4. G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919 - 1920 t.2. Działania bojowe, Kalendarium*, Koszalin 1990, s. 119.
5. „Dziennik Poznański” z 10 kwietnia 1934 r.
6. „Gazeta Poranna” z 17 kwietnia 1934 r.
7. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie. Zespoły: Teczka personalna Stanisława Kazimierza Marcina Nilskiego-Łapińskiego.
8. Łapinski-Nilski Stanisław, Kron Aleksander, *Listopad we Lwowie 1918*, Łapy-Białystok 1993.
9. Mieczysław Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914 -1918*, Warszawa 1990.
10. Mieczysław Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918 - 1921*, Białystok 1988.
11. Marian Olechnowicz, *Z przeszłości Łap i okolic...*, Łapy, 2000
12. *Stanisław Nilski-Łapiński*, Łapy, 2005 r.
13. *Podlasie*, Białystok, 1990 r., s. 58.

Józef Waczyński

Muzeum Wojska w Białymstoku

Uniwersytet w Białymstoku

Polska Organizacja Wojskowa w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku

Podstawowym zadaniem każdej instytucji muzealnej jest pozyskiwanie odpowiednich eksponatów i działalność wystawiennicza. Aby realizacja tych zadań przebiegała prawidłowo niezbędnymi są specjaliści z określonej dziedziny wiedzy. Jak wiadomo, Białystok nie miał większych tradycji muzealnych. Białostockie Muzeum Wojska jest instytucją stosunkowo młodą, istniejąca niespełna pół wieku. Pomysłodawcą i inicjatorem utworzenia placówki muzealnej o profilu wojskowym był pasjonat historii wojskowej mjr mgr Zygmunt Koszyła.

Oficjalnie z postulatem utworzenia instytucji muzealnej o charakterze wojskowym do władz wojewódzkich wystąpiły dwa stowarzyszenia naukowe: Komisja Historii Wojskowej Białostockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Białostockie Towarzystwo Naukowe. Zarządzeniem Prezydium WRN nr 69/68 z 28 września 1968 roku powołane zostało Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku jako Oddział Muzeum Okręgowego w organizacji.

Należy podkreślić, że od samego początku pracownicy sukcesywnie pozyskiwali eksponaty z różnych źródeł. Były to darowizny, zakupy oraz długoterminowe depozyty. Intensywna działalność tego Zespołu Gromadzenia Militariów zaowocowała systematycznym wzrostem liczby eksponatów, do 2804 w 1973 roku. Należy przy tym zaznaczyć, że dokonywało się to w trudnych warunkach lokalowych. Nowa placówka muzealna dysponowała jedynie pokojem uzyskanym od białostockich władz miejskich

przy ul. Henryka Sienkiewicza 28 b oraz pracownią przy ul. Jana Kilińskiego 6. Czynione były starania o budowę nowego obiektu na potrzeby Muzeum, skończyło się jedynie na opracowaniu dokumentacji. Ostatecznie dla tej instytucji został przydzielony budynek przy ul. Kilińskiego 7, kamienica nazywana potocznie przez białostoczan *okrąglakiem*. Otwarcie Muzeum Wojska Polskiego zbiegło się z jubileuszem XXX-lecia Polski Ludowej. W ramach tych hucznych obchodów dokonano się uroczyste oddanie do użytku nowej siedziby 19 lipca 1974 roku¹.

W pozyskanym obiekcie zorganizowano wówczas pięć wystaw stałych. Na parterze ulokowano „Galerię rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego” i „Salę Rycerską”. Na I piętrze były trzy ekspozycje: „Sala Sławy Bojowej” i „Żołnierz Polski w sztuce ludowej” oraz największa z nich, ulokowana w dwóch salach - „Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski (X-XX w.); na jednej sali była ekspozycja „Dawnego Wojska Polskiego X-XIX w”., na dużej sali - „ I i II wojna światowa”. Dwa lata po oficjalnym otwarciu muzeum w nowej siedzibie, staraniem dyrektora Z. Koszyły instytucja usamodzielniała się (1976 r.) - z oddziału Muzeum Okręgowego stała się autonomicznym muzeum.

Istotnym kamieniem milowym w rozwoju tego muzeum było utworzenie w styczniu 1980 roku Ośrodka Badań Historii Wojskowej. Był on motorem rozwoju badań naukowych, organizował konferencje i sesje o tematyce historyczno-wojskowej. Zapoczątkowana została ożywiona działalność edytorska, czego przykładem są wydawane do dnia dzisiejszego *Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska (ZNWW)* oraz liczne książki historyczne w różnych seriach wydawniczych. W *Zeszytach* nie zabrakło również tematyki związanej z Polską Organizacją Wojskową.

Przykładem tego jest artykuł Krzysztofa Filipowa (przez dwadzieścia lat dyrektor tej instytucji), dotyczący Krzyża Polskiej Organizacji Wojskowej, opublikowany w *ZNMW* nr 21 z 2008 roku.

¹ *Kronika Muzeum Wojska w Białymstoku, 1974-1986;*

Z. Koszyła, *Powstanie i działalność Muzeum Wojska polskiego w Białymstoku, „Rocznik Białostocki”*: 1976, t. XIII, s. 629-630.

Na uwagę zasługuje również artykuł Urszuli Kraśnickiej poświęcony gwoździom od drzewca sztandaru powiatowego koła Polskiej Organizacji Wojskowej w Wołominie (ZNMW nr 11 z 1998 r.). Interesujący jest artykuł Wojciecha Brańskiego *Piłsudczana w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku*, opublikowany w ZNMW nr 13 z 2000 roku. Zawarte są w nim informacje o muzealnej falerystyce związanej z postacią Komendanta, Legionami Polskimi i Polską Organizacją Wojskową, jak też szeroko pojętą ikonografią (pocztówki, fotografie i albumy fotograficzne) dotyczące „białostockich” peowiaków.

Z kolei w ZNMW nr 22 z 2009 roku ukazał się artykuł Krzysztofa Skłodowskiego dotyczący powstania sejneńskiego i udziału w nim peowiaków². *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, to kolejna seria wydawnicza, wydawana przez Muzeum Wojska od numeru LX do LXVI. Natomiast od 2012 roku ukazują się *Studia z Dziejów Wojskowości*. Do roku 2016 wydano pięć numerów tego czasopisma, firmowanego przez muzealny Ośrodek Badań Historii Wojskowej.

Biblioteka Muzeum Wojska od początków swej działalności gromadzi wydawnictwa i prasę z zakresu historii wojskowości. Wśród tysięcy zgromadzonych woluminów interesująca nas tematyka I wojny światowej znalazła należne miejsce. Warte uwagi są pozycje ogólne, dotyczące POW. Do nich zaliczamy ogólne opracowania, m.in. Tomasza Nałęcza (*Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984). Biblioteka posiada również czasopisma wojskowe z okresu międzywojennego. W księgozbiorze są m.in. niektóre numery „Żołnierza Legionów i P..O.W.” z lat 1938-1930³.

Ze zrozumiałych względów od początku działalności Muzeum Wojska zbierano eksponaty związane z wojskiem polskim w przekroju dziejowym. Wiele z nich, zwłaszcza

²Krzysztof Skłodowski, *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej, Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej oraz powstanie sejneńskie*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, nr 22, Białystok 2009, s.112-143.

³Są to cztery egzemplarze tego czasopisma wydawanego przez Komendę Naczelną Związku Legionistów i Zarząd Główny Związku Peowiaków: nr 1 z lutego 1938 r., nr 4 z listopada 1938 r. oraz dwa podwójne numery z 1939 r. – nr 1-2 (styczeń-kwiecień) i nr 3-4 (maj-sierpień).

dokumentów, dotyczyło I wojny światowej, tematyki legionowej i Polskiej Organizacji Wojskowej. Świadczą o tym niskie numery inwentarzowe tych eksponatów, pozyskanych do muzealnych zbiorów za dyrekcji Zygmunta Koszyły, sygnowane trzyczłonową pieczęcią - Muzeum Wojska Polskiego. Przykładowo dwa zdjęcia pocztówkowe z okresu I wojny światowej, pokazujące przemarsz jeńców rosyjskich przez Augustów, mają numery inwentarzowe MWB/D/51 i MWB/D/52.

Interesującymi dokumentami są Statut Związku Peowiaków (MWB/D/223), wydany w Warszawie w 1936 roku czy Album Legionów Polskich (MWB/D/492)⁴.

Zgromadzono wiele eksponatów związanych z osobą Józefa Piłsudskiego. Są to „piłsudczana” w różnej formie: malarstwo batalistyczne, falerystyka, numizmatyka itd.

Do najważniejszych eksponatów związanych z POW należą dwie odznaki pamiątkowe POW zwane Krzyżami POW, o numerach inwentarzowych: MWB/692 i MWB/3296. Ta druga odznaka z oksydowanego tombaku, zakupiona do muzealnych zbiorów od prywatnego kolekcjonera w 1994 r., jest o wymiarach 32 x 32 mm w formie krzyża kawalerskiego o ramionach ujętych w szerokie płaskie obramienie. Na ramionach umieszczono wypukłe litery: „POW” oraz datę „1918”, pośrodku monogram: „JP” (inicjały Józefa Piłsudskiego), pomiędzy ramionami potrójne promienie (fot. 1). Projektantem tej odznaki był żołnierz 1. Pułku Piechoty Legionów Wojciech Jastrzębowski, późniejszy profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Pamiątkowa odznaka POW została ustanowiona w listopadzie 1918 roku na posiedzeniu Komendy Naczelnej POW.

Muzeum posiada również komplet gwoździ (nr inw. 3480) do drzewca od sztandaru powiatowego koła Polskiej Organizacji Wojskowej w Wołominie. Gwoździe w ilości 23 sztuk zostały wykonane ze srebra próby 3 w warszawskim zakładzie grawerskim Adama Nagalskiego. Kształt tych gwoździ jest wzorowany na odznace pamiątkowej - Krzyżu Polskiej Organizacji Wojskowej nadawanej jej członkom z lat 1914-1918. Gwoździe lekko wypukłe mają kształt równoramiennego krzyża o wymiarach 29x25 mm z pękami promieni między ramionami krzyża. Są na nich

⁴ Patrz – karty inwentarzowe Muzeum Wojska w Białymstoku.

umieszczeni fundatorzy sztandaru (imię i nazwisko osoby lub nazwa instytucji) oraz data wręczenia sztandaru „7 XI 1937”⁵. Wspomniane eksponaty są w pewien sposób związane z naszym regionem. 150 pułkiem strzelców kresowych na przełomie 1919 i 1920 roku dowodził płk Karol Szemiot. Był on jednym z dwudziestu trzech fundatorów tego sztandaru, obok marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (Komendanta Głównego POW po kryzysie przysięgowym w latach 1917-1918) i Związku POW – Zarząd Główny). 150 pułk piechoty został przemianowany na 42 pułk strzelców kresowych (28.10.1919-28.01.1920) a od 29 stycznia 1920 roku – na 42 pułk piechoty. Na czele tego pułku K. Szemiot wyruszył na Pomorze oraz walczył na froncie bolszewickim, biorąc udział m.in. w wyprawie kijowskiej 1920 roku.

Wśród druków związanych z Polską Organizacją Wojskową wymienić należy peowiacką ulotkę propagandową 30 grudnia 1916 r. (MWB/D/4237). W zbiorach Muzeum znajduje się również wiele pocztówek dotyczących POW. Są to pocztówki w sepii, m.in.: dwie o numerach inwentarzowych MWB/D/2125 i MWB/D/2332, ukazujące siedmiu członków Komendy Naczelnej POW z przełomu 1914/1915 roku. Inne - (MWB/D/2044) i (MWB/D/2329) - „Komenda Naczelna P.O.W. na ćwiczeniach w r. 1917” - to reprodukcje fotografii z ćwiczeń POW odbytych pod Warszawą 29 kwietnia 1917 roku (w rejonie Zielona-Wawer-Stara Miłosna).

Na pierwszej z nich przedstawiona jest grupa peowiaków w terenie leśnym. Na drugiej widzimy Józefa Piłsudskiego (w płaszczu i maciejówce, trzymający ręce w kieszeniach) w rozmowie z Henrykiem Krok-Paszkowskim. Dwie kolejne o numerach inw. (MWB/D/2328) i (MWB/D/2330) również przedstawiają Komendę Naczelną POW na ćwiczeniach w tym rejonie pod Warszawą. Na pierwszej z nich Józef Piłsudski (siedzący pierwszy z prawej) jest ukazany w płaszczu i maciejówce, na drugiej J. Piłsudski jest wsparty lewą ręką na rękojeści szabli. Z kolei pocztówka (MWB/D/2331) przedstawia 16 osób - komendantów okręgów POW w 1917 r. Inna (MWB/D/2333) - to pocztówka dotycząca członków szkoły oficerskiej POW 1916 roku, kolejna (MWB/D/2334) - ukazuje Kawalerów Orderu Virtuti

⁵ Urszula Kraśnicka, *Gwoździe od sztandaru Polskiej Organizacji Wojskowej*, Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska, nr 11, Białystok 1998, s. 121.

Militari ze służby w POW. Natomiast batalion POW w masie w 1917 roku pokazuje nam pocztówka o nr. inw. MWB/D/2335⁶.

W zbiorach muzealnych są też inne pocztówki, pokazujące peowiaków i towarzyszące im osoby. Na szczególną uwagę zasługują zestawy dokumentów peowiakami, którzy byli związani z naszym regionem. Taką osobą, wartą przypomnienia, jest Stefan Wolski. W muzealnych zbiorach znajduje się szereg dokumentów, związanych z jego osobą.

S. Wolskiego po ukończeniu Szkoły Przemysłowo-Technicznej w Warszawie w czerwcu 1916 roku wstąpił do POW, w ramach której ukończył Szkołę Podchorążych. W następnym roku został mianowany komendantem 3. obwodu Jadów, działał pod pseudonimem „Przedpełski”. W listopadzie 1918 roku brał udział w rozbrajaniu Niemców w okolicach Jadowa, Tuszcz i Łochowa. Wkrótce (29.11.1918) został mianowany podchorążym i otrzymał przydział do 21. pułku piechoty. Jako były peowiak otrzymał on w 1919 roku dyplom nadania pamiątkowego krzyża POW (fot. 5). Na fotografii pocztówkowej (MWB/D/4356) jest widoczny pododdział POW sformowany przez chorążego S. Wolskiego w Jadowie w 1918 roku (fot. 6). Jedno zaświadczenie o służbie w tej organizacji kpt. S. Wolskiemu wystawił płk. dypl. Jan Korkozowicz, b. Komendant I Okręgu Warszawa-Prowincja POW (MWB/D/4247). W 1939 roku S. Wolski otrzymał kolejne zaświadczenie służby w POW, tym razem wydane przez Komisję Kwalifikacyjną działającą przy Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie.

Interesującym muzealnym nabytkiem są legitymacje członkowskie Związku Peowiaków S. Wolskiego. Jedna pochodzi z 1933 r. natomiast druga (nr 8027) mjr. S. Wolskiego pochodzi z 1939 r. (fot. 7). Na kilku fotografiach S. Wolski występuje w roli komendanta 3. obwodu I okręgu POW. Na fotografii (MWB/D/4422) S. Wolski wraz z Wacławem Dołowym, na innym (MWB/D/4423) z kolegą.

Kolejne fotografie: (MWB/D/4424) – S. Wolski w towarzystwie kobiety i trzech kolegów, (MWB/D/4425) – jednej kobiety i trzech mężczyzn, (MWB/D/4426) – w towarzystwie trzech kolegów, (MWB/D/4427) – w towarzystwie starszej kobiety, (MWB/D/4428) – trzech mężczyzn i dziewczynki,

⁶ Patrz – karty inwentarzowe Muzeum Wojska w Białymstoku i załączone fot. nr 2, 3 i 4.

(MWB/D/4429) – trzech kolegów i malutkiej dziewczynki.

Zaświadczenie Komisji Kwalifikacyjnej POW przy Wojskowym Biurze Historycznym wydane Stefanowi Wolskiemu (MWB/D/4238)⁷. W zbiorach Muzeum znajduje się jego kompletny mundur oficerski - majora 42 pułku piechoty: czapka garnizonowa wz. 35 (MWB/4001), kurtka mundurowa wz. 27, 2.05.1931 (MWB/4000), peleryna oficerska wz. 35, 1936 r., (MWB/3999), bryczesy, 1937 r., (MWB/2753), buty z cholewami z czarnej skóry z ostrogami (MWB/2029)⁸. Pragnę dodać, że S. Wolski w 42. pułku piechoty był dowódcą pierwszego batalionu, potem kwatermistrzem i II zastępcą dowódcy pułku.

W zbiorach muzealnych znajduje się również sepiowa fotografia (MWB/D/4297) wykonana w studyjnym atelier zakładu fotograficznego. Na tej fotografii widzimy majora S. Wolskiego ubranego w jednorzędową kurtkę mundurową wz. 1936, biały podkołnierzyk i pas główny z koalicijką. Nad lewą górną kieszenią ma przypięte odznaczenia: pięć krzyży i cztery medale. Pod nimi widnieją dwie odznaki pamiątkowe: 42 pułku piechoty i Polskiej Organizacji Wojskowej⁹. Pamiątki po tym peowiaku, wspaniałym oficerze przekazała do Muzeum Wojska jego córka Mirosława Wolska.

Do muzealnych zbiorów trafiło kilka albumów ze zdjęciami i teczki pełne dokumentów wojskowych. Wśród nich jest wypisany na cielęcej skórze patent oficerski dla porucznika Stefana Wolskiego na stopień kapitana (MWB/D/4539), wystawiony w Warszawie z dniem 1 lutego 1933 r. z podpisem Ministra Spraw Wojskowych Józefa Piłsudskiego. W zbiorach Muzeum znajduje się również pamiętnik mjr. S. Wolskiego (MWB/D/4351), liczący 16 stron¹⁰. Warto wspomnieć również o komplecie jego odznak i medali, rzeczach osobistych jak srebrna papierośnica, którą otrzymał od korpusu podoficerskiego 21 pułku piechoty, w którym służył do 1934 roku.

⁷ Patrz – Karty inwentarzowe Muzeum Wojska w Białymstoku.

⁸ Marek Gajewski, *Białostocki garnizon wojskowy*, Białystok 2009, s. 53.

⁹ Marek Gajewski, *Wojskowi w fotograficznym atelier. Katalog zbiorów*, Białystok 2017, s. 131.

¹⁰ Patrz – karty inwentarzowe Muzeum Wojska w Białymstoku.

W przekazanych zbiorach jest również szczególna pamiątka: dwie poźółkłe sowieckie karty pocztowe, wysłane z obozu w Starobielsku. Ostatnia nosi datę 8 lutego 1940 r. Stefan Wolski nie doczekał wolnej Polski - został rozstrzelany w Charkowie. Pisała o nim Alicja Zielińska w „Kurierze Porannym” w artykule *Godnie wpisali się w historię Białegostoku* (wydanie internetowe z dnia 30.01.2017 r.). Informacja o S. Wolskim znalazła się również w muzealnym katalogu zbiorów pn. „Wojskowi w fotograficznym atelier”¹¹.

Peowiakiem był również Jan Behcicki, syn Piotra i Agnieszki z Dworzyńskich, ur. 16 VIII 1890 roku w Łowiczu. W latach 1911–1918 służył w armii rosyjskiej, a następnie był żołnierzem I Korpusu Wschodniego. W dalekim Murmaniu był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Trafił do niewoli rosyjskiej, a po uwolnieniu od 1919 roku służył w Wojsku Polskim, początkowo w 41 pułku piechoty. Brał udział w wojnie 1919–1920 roku. Po ukończeniu wileńskiego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego i kursu w CSS w Toruniu służył (od 1933 r.) w 42 pułku piechoty. W składzie tego pułku brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, trafił do niewoli sowieckiej, był więziony w Starobielsku a rozstrzelany został w Charkowie.

W muzealnych zbiorach znajduje się zestaw kilkadziesiątu dokumentów związanych z postacią tego żołnierza. Wśród nich jest legitymacja członkowska Zrzeszenia byłych członków POW Wschód nr 258/155 chorążego J. Behcickiego (MWB/D/2010), wystawiona w dniu 7.XI.1933 roku (fot. 8). Zachowało się zaświadczenie o nadaniu A. Skibie Krzyża Waleczności Armii gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza (MWB/D/227) oraz legitymacja tego Krzyża (MWB/D2014)¹².

Innym dokumentem jest zaświadczenie służby w POW wydane w 1931 roku przez zarząd okręgu Związku Peowiaków w Łomży na nazwisko Stanisława Dziubińskiego, ps. „Sokal” oraz Statut Związku Peowiaków (MWB/D/223), wydany w Warszawie w 1933 roku. Z regionem związana jest czarnobiała fotografia z podpisem: „Związek P.O.W. Placówka Zambrów”, który podlegał Komendzie Okręgu X Łomża.

¹ Marek Gajewski, *Wojskowi w fotograficznym atelier (...)*, Białystok 2017, s. 131.

¹² Patrz – karty inwentarzowe Muzeum Wojska w Białymstoku.

Kolejną postacią wartą przypomnienia jest Aleksander Skiba. W zbiorach Muzeum Wojska znajduje się dyplom nadania pamiątkowego krzyża Polskiej Organizacji Wojskowej nr 4259 przyznany w 1919 roku Aleksandrowi Skibie (MWB/D/222 - fot. 9). Peowiak ten otrzymał legitymację strzelecką III klasy nr 16479/1188 (MWB/D/224), ponownie jako sierżant 33 pułku piechoty (MWB/D/225) w latach trzydziestych XX wieku. Inne dokumenty to: karta ewidencyjna jako członka Związku Peowiaków, osobiście wypełniona przez A. Skibę, świadectwo Państwowej Odznaki Sportowej nr 92/52 sierżanta A. Skiby (MWB/D/226)¹³.

Muzeum Wojska organizując swoje wystawy czasowe wydaje towarzyszące im foldery katalogi. W niektórych z nich są informacje dotyczące legionistów peowiaków. Ostatnio wystawie „Wojskowi w fotograficznym atelier” towarzyszył interesujący album, w którym można znaleźć fotografie peowiaków, którzy w jakiś sposób zasłużyli się dla Białegostoku czy regionu.

Taką postacią jest bez wątpienia bohater bitwy o Białystok – Józef Marski-Marjański. Pod przybranym nazwiskiem „Jan Marski” jako ochotnik w sierpniu 1914 roku zaciągnął się do służby wojskowej w Legionach Polskich. W czasie I wojny światowej uczestniczył we wszystkich najważniejszych bitwach i bojach I Brygady Legionów. Po kryzysie przysięgowym był internowany w Zegrzu, a następnie w Łomży. W roku 1918 Marjański działał w Polskiej Organizacji Wojskowej, a od maja do listopada był komendantem VII Okręgu Radomskiego POW w stopniu podporucznika. On to kierował akcjami sabotażowo-dywersyjnymi przeciwko austro-węgierskim okupantom.

W pierwszych dniach listopada 1918 roku kierował akcją rozbrajania zaborców i przejęciem władzy w Radomiu. Został pierwszym polskim komendantem placu (garnizonu) w tym mieście, a później komendantem Radomskiego Okręgu Wojskowego. Do służby w Wojsku Polskim został formalnie przyjęty przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego z dniem 1.11.1918 roku. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Na czele I batalionu 1. PPLeg. prowadził natarcie na Białystok. Zginął 22 sierpnia w boju o to miasto w okolicach siedziby magistratu (obecnie skrzyżowanie ulic Pałacowej i Warszawskiej)

³ Tamże.

w wieku zaledwie 28 lat. Pośmiertnie został awansowany do stopnia majora.

W zbiorach muzeum znajduje się szereg dokumentów i fotografii związanych z postacią tego bohatera, z których znaczna część sygnowana jest wspólnym numerem inwentarzowym – (MWB/D/492). Jest to Album Legionów Polskich liczący 54 karty. W zasadzie jest to zbiór pamiątek z lat 1914-1920 kpt. Józefa Marjańskiego. Wśród spuścizny po tym dzielnym oficerze na uwagę zasługuje zaświadczenie ukończenia peowiackiej szkoły podchorążych przez Stanisława Pisarskiego, wystawione przez kpt. J. Marjańskiego, komendanta VII okręgu POW (MWB/D/492) oraz dwa zdjęcia: ppor. J. Marjański z żoną Aleksandrą Dunin-Borkowska z 1917 roku (MWB/D/1937) i kapitan J. Marjański z córką Aleksandrą z 1919 roku. (MWB/D/1938). Muzeum zorganizowało wystawę czasową oraz wydało album poświęcony Marjańskiemu autorstwa Marka Gajewskiego¹⁴. Pragnę dodać, że uchwałą Rady Miejskiej z dnia 28 sierpnia 1995 r. jedna z białostockich ulic nosi nazwę Józefa Marjańskiego.

Innym peowiakiem, związanym z regionem, był Stanisław Kazimierz Marcin Łapiński ps. Nilski. Od 1912 roku Stanisław należał do Związku Strzeleckiego, kuźni przyszłych dowódców. Ten żołnierz Legionów, podkomendny Edwarda Rydza-Śmigłego, po kryzysie przysięgowym został internowany. Po uwolnieniu podjął pracę w tajnej POW, tworząc jej komórki w Wysokiem Mazowieckiem. W 1918 roku, w czasie wojny z Ukraińcami był szefem sztabu obrony Lwowa, zastępcą komendanta Czesława Mączyńskiego.

Warto wspomnieć, że S. Łapiński był również szefem sztabu wojsk w powstaniu wielkopolskim i uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. W lipcu 1921 roku S. Łapiński został dowódcą 70 pułku piechoty. Awansowano go też na stopień podpułkownika. Zmarł młodo (16 lutego 1922) mając zaledwie 31 lat. Białostockie Muzeum Wojska w 1993 roku wydało wspomnienia kpt. Stanisława Nilskiego-Łapińskiego i por. art. Aleksandra Krona¹⁵.

¹⁴ Marek Gajewski, *Najdzielniejszy z dzielnych. Mjr Józef Bronisław Marjański (1892-1920). Album pamięci legionowego bohatera*, Białystok 2016.

¹⁵ A. Kron, S. Łapiński, *Listopad we Lwowie 1918*, Łapy-Białystok 1993.

W zbiorach muzealnych znajduje się również album fotograficzny (MWB/D/2092), ofiarowany płk. Lucjanowi Janiszewskiemu, komendantowi Rejonu Przysposobienia Wojskowego Wilno. Miał on w swoim życiorysie karierę legionową i peowiacką. W sierpniu 1914 roku wstąpił on do pierwszego plutonu Pierwszej Kompanii Kadrowej, dowodzonej przez porucznika Tadeusza Kasprzyckiego. Następnie służył w 5 Pułku Piechoty Legionów. W lipcu 1916 roku został odkomenderowany przez J. Piłsudskiego do pracy w Polskiej Organizacji Wojskowej. Był dowódcą okręgu w Kaliszu. Już w następnym roku (4 maja 1917) wrócił do 5 PPLeg. Po kryzysie przysięgowym w randze podporucznika został internowany w Beniaminowie. Po zwolnieniu z obozu działał ponownie działał w POW, początkowo w organizacji warszawskiej, a w listopadzie 1918 roku został oddelegowany do Siemiatycz w celu przeprowadzenia mobilizacji POW¹⁶.

Muzeum Wojska organizując wystawy czasowe korzysta również ze zbiorów innych muzeów i kolekcjonerów prywatnych. Dotyczy to także wydawnictw muzealnych. Takim przykładem, związanym z peowiakami, jest postać Ignacego Kraśnickiego, urodzonego w 1896 roku w Choroszczy. Jak wielu innych był dowódcą, a następnie czynnym i zaprzysiężonym członkiem lokalnej komendy POW w Choroszczy o pseudonimie „Dzięcioł”. Z „*Historii streszczonej*”, z której obszernie fragmenty zostały opublikowane przez Adama Dobrońskiego¹⁷ wynika, że wraz z innymi peowiakami brał udział w rozbrajaniu posterunków niemieckich we wsiach Zawady i Baciuty. W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku służył w Dywizjonie Jazdy Ochotniczej 1. Armii, zwanym potocznie Dyonem Huzarów Śmierci, sformowanym w Białymstoku w lipcu 1920 roku. Jego dowódcą był porucznik Józef Siła-Nowicki. Za wojenne zasługi otrzymał pamiątkową odznakę tego dywizjonu. Zaświadczenie o przyznaniu odznaki Dyonu Huzarów Śmierci kpr. Ignacemu Kraśnickiemu, podpisane przez dowódcę Józefa Siła-Nowickiego, będące

¹⁶ Patrz - karty inwentarzowe Muzeum Wojska w Białymstoku, https://pl.wikipedia.org/wiki/Lucjan_Janiszewski [dostęp 30 listopada 2017].

¹⁷ Adam Czesław Dobroński, *Polska Organizacja Wojskowa w Choroszczy*, „Białostoczyna” nr 3 (11), 1988, s. 21-27.

w zbiorach prywatnych, zostało opublikowane w muzealnym wydawnictwie¹⁸.

Uważam, że zgromadzone eksponaty i dokumenty, związane z osobą Józefa Piłsudskiego, Legionami Polskimi i Polską Organizacją Wojskową będą częściej prezentowane na muzealnych ekspozycjach. Okazją taką może być 100. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę.

W 2018 roku w miesiącach luty-czerwiec Muzeum Wojska w ramach tych obchodów organizuje wystawę czasową pt. „*Nie tylko Legiony. Polskie formacje wojskowe 1914-1918*”. Na tej ekspozycji będą prezentowane materiały archiwalne dotyczące działań bojowych trzech brygad legionowych z I Brygadą na czele, dowodzoną osobiście przez Józefa Piłsudskiego.

Natomiast w drugim półroczu (wrzesień 2018) przewidziane są obchody 50-lecia Muzeum Wojska. Organizowana jest wystawa jubileuszowa, na której moim zdaniem, nie powinno zabraknąć również eksponatów związanych z I wojną światową i POW.

Aneksy



fot. 1. Odznaka pamiątkowa POW ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku, nr inw. MWB/3296, fot. Szczepan Skibicki.



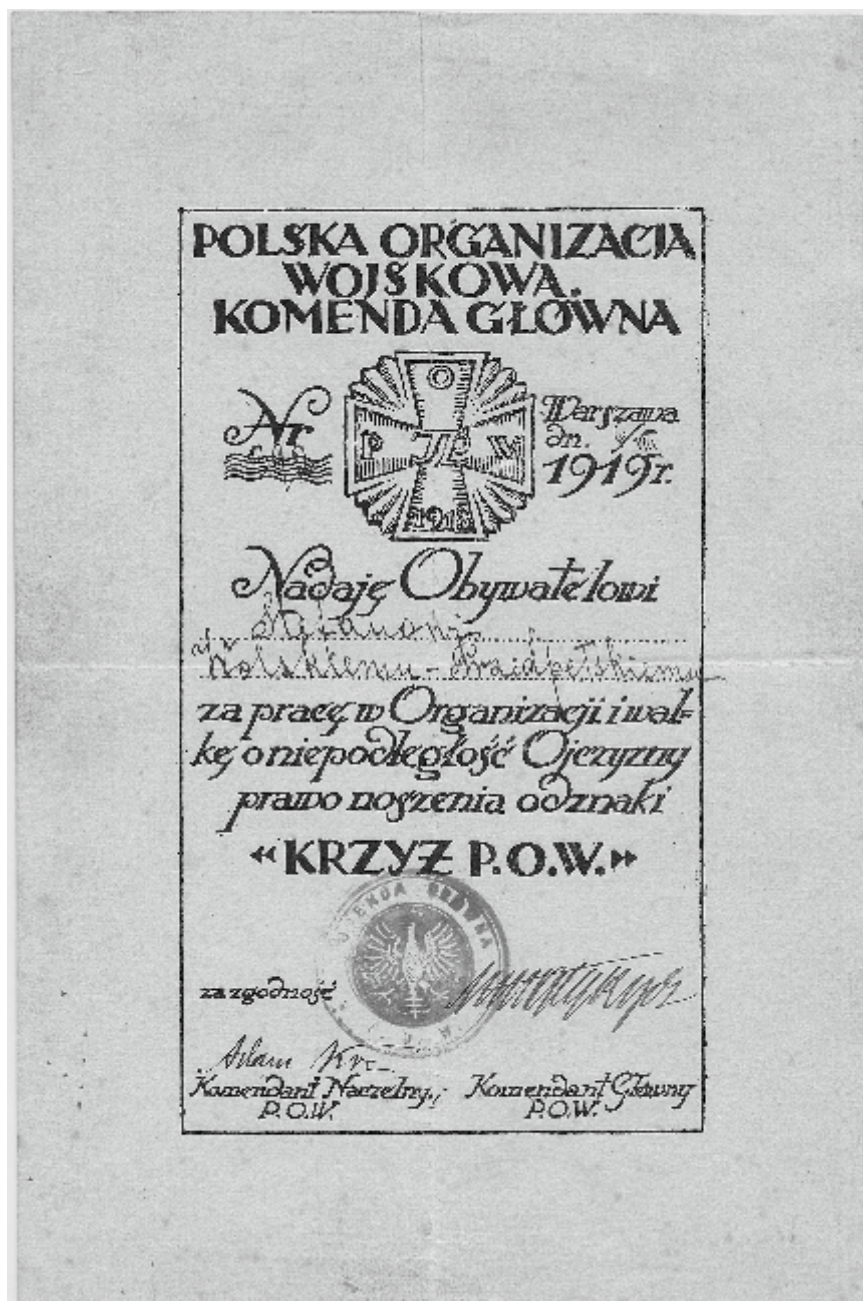
Fot. 2. Komenda Naczelną Polskiej Organizacji Wojskowej. Od lewej: Aleksander Tomaszewski, Dezyderiusz Zawistowski, Konrad Libicki, Marian Kościałkowski, Tadeusz Żuliński, Wacław Jędrzejewicz, Bogusław Miedziński, 1915 r. Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.



Fot. 3. Szkoła Oficerska Polskiej Organizacji Wojskowej, 1917 r.
Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.



Fot. 4. Ćwiczenia polowe batalionu Polskiej Organizacji Wojskowej pod Warszawą. Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.



Fot. 5. Dyplom nadania pamiątkowego krzyża Polskiej Organizacji Wojskowej Stefanowi Wolskiemu, 1919 r. Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.



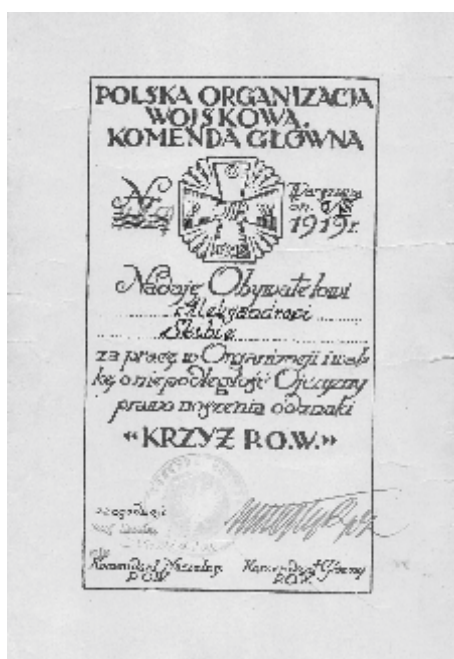
Fot. 6. Pododdział Polskiej Organizacji Wojskowej sformowany przez chorążego Stefana Wolskiego w Jadowie, 1918 r. Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.



Fot. 7. Legitymacja członkowska Związku Peowiaków mjr. Stefana Wolskiego z 42. pułku piechoty, 1939 r. Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.



Fot. 8. Legitymacja Zrzeszenia Byłych Członków POW Wschód chor. Jana Bechcickiego z 42. pułku piechoty, 1933 r. Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.



Fot. 9. Dyplom nadania pamiątkowego krzyża Polskiej Organizacji Wojskowej Aleksandrowi Skibie, 1919 r., Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.

Bibliografia:

- Alicja Bełcikowska, *Polska Organizacja Wojskowa. Zarys dziejów*, Warszawa 1939, jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/plain-content?id=278554, dostęp z dnia 13.09.2017r.
- Białostocki garnizon wojskowy 1919-1939, Katalog zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku*, Białystok 2009.
- Wojciech Brański, *Piłsudczana w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku*, Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska, nr 13, Białystok 2000, s. 164-176.
- Adam Dobroński, *Polska Organizacja Wojskowa w Choroszczy*, „Białostoczczyzna”, nr 3 (11), 1988, s. 21-27.
- Krzysztof Filipow, *Krzyż Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” nr 21, Białystok 2008, s. 105-107.
- Marek Gajewski, *Huzarzy śmierci wojny 1920 r.*, Białystok 1999.
- Marek Gajewski, *Wojskowi w fotograficznym atelier. Katalog zbiorów*, Białystok 2017.
- Jerzy Gaul, *Służba wywiadowcza w Polskiej Organizacji Wojskowej (1914-1918)*, „Przegląd Historyczny” nr 86/2, 1995, s. 179-188.
- Urszula Kraśnicka, *Gwoździe od sztandaru Polskiej Organizacji Wojskowej*, Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska, nr 11, Białystok 1998.
- Miodowski Adam, *Odmienne drogi do niepodległości: Ziemia Łomżyńska, Białostoczczyzna i Suwalszczyzna w latach 1918-1919*, „Niepodległość i Pamięć” nr 15/2 (28), 2008, s. 103-115.
- Tomasz Nałęcz., *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984.
- Jacek Woyno, *Z dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej na Podlasiu (1914-1918)*, „Szkice Podlaskie” nr 7, 1999, s. 71-81.

Następcy
Polskiej
Organizacji
Wojskowej
na polu
walki

Moja ojczyzna - Barszczewo

Moja rodzina od pokoleń mieszka w Barszczewie¹. Nawet, jeżeli ktoś zmieniał miejsce zamieszkania przyznawał, że przyjemnie jest tu wrócić, chociażby na krótki czas. Myślę, że w przyszłości też z wielkim sentymentem będę odwiedzać tutejszy region Prapradziadkowie (ze strony taty) - Józef i Amelia wiedli tu spokojne życie. Oboje pracowali na sporym gospodarstwie rolnym. W 1925 roku pobudowali solidny, przynajmniej jak na tamte czasy, drewniany dom. Mieli aż dziesięcioro dzieci – trzech synów i siedem córek (Piotra, Stanisława, Eleonorę, Stanisławę, Sabinę, Marię, Filomenę, Pawła, Helenę, Janinę). Najstarszym z rodzeństwa był mój pradziadek Piotr (ur. 1903). Niestety żył dość krótko, ponieważ bardzo dużo chorował i zmarł już w 1947 . Osierocił troje dzieci, w tym mojego pięcioletniego dziadka - Jerzego (zmarłego 3 lipca 2012 r.).

Dziadek nie ukrywał, że ciężko było wychowywać się bez ojca, gdyż cały trud prowadzenia gospodarstwa spoczywał na jego mamy, a mojej prababci - Ireny. Pradziadek uważał udział w wojnie za swój obowiązek, ale nie został powołany. W momencie rozpoczęcia II wojny światowej był już żonaty i miał córkę Alinę. lat później urodził się mój dziadek Jerzy oraz jego najmłodsza siostra Jadwiga. Drugi syn prapradziadków - Stanisław również nie odbywał służby wojskowej, gdyż nie został tak jak jego starszy brat do niej powołany. Jednak często oddawał się pracy społecznej. Był wójtem gminy Choroszcz. Pełnił tę funkcję przez dwie kadencje, jednak z niej zrezygnować o życie rodziny oraz własne. Po wojnie niejednokrotnie był zastraszany m.in. przez Urząd Bezpieczeństwa. Dlatego też ustąpił ze stanowiska.

Barszczewo – wieś w Polsce położona w województwie podlaskim, w powiecie białostockim, w gminie Choroszcz, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Barszczewo>, data pobrania 21.11.2017 r.

Posiadam wiedzę na temat ostatniego z braci Pawła, który odbywał służbę wojskową oraz działał w Armii Krajowej. Dzięki uprzejmości jego córki Wiesławy Ciechaniewicz, która udostępniła mi życiorys taty oraz opowieści reszty bliskich, udało mi się zebrać wiele informacji na temat losów brata mojego pradziadka.

Paweł Siemieniuk biografia

Paweł Siemieniuk urodził się 15 maja 1917 w Barszczewie. W 1939 został powołany do odbycia służby wojskowej. Jako dwudziestodwuletni młody mężczyzna stanął przed Wojskową Komisją Rekrutacyjną w Białymstoku. Następnie przydzielono go do odbycia służby w Grodnie.

Przez dwa, trzy miesiące byłem szkolony jako rekrut w Grodnie w 29 Kompanii Saperów. Po trzech miesiącach i przysiędze zostałem z piętnastoma kolegami przeniesiony do Wilna do trzeciego batalionu saperów do szkoły podoficerskiej. W miesiącu sierpniu 1939 r. wróciłem jako podoficer do swojej jednostki [pododdziału w 29. Dywizji Piechoty] w Grodnie - 29 Kompanii Saperów. Był to okres w którym odczuwało się zbliżającą wojnę. Do koszar zaczęli zgłaszać się powołani rezerwiści. Formowano oddziały, które wysyłano na wyznaczone do obrony odcinki przewidywanego frontu.²

W momencie rozpoczęcia wojny Paweł Siemieniuk przebywał właśnie w Grodnie. Brał udział w zrywaniu mostów. Jego oddział 29 kompania saperów, był skierowany do obrony Warszawy. W listopadzie 1939 Paweł powrócił do domu, jednak nie był do końca szczęśliwy, okupacja i było dostosować się do rzeczywistości. W 1940 Paweł początkowo pracował na gospodarstwie rodziców.

² Własnoręcznie napisany życiorys Pawła Siemieniuka. Prywatne archiwum Wiesławy Ciechaniewicz.



Paweł Paweł Siemieniuk (siedzący pierwszy od lewej)

Józef Siemieniuk (siedzący drugi od prawej)

Zdjęcie wykonane około 1939 r., prawdopodobnie w Barszczewie lub w okolicy,
fot. z prywatnego zbioru Aliny Borowskiej (z domu Siemieniuk).



Piotr Siemieniuk (w prawym górnym rogu) z żoną Ireną z domu Kuźmicką (siedzącą w lewym rogu) oraz dziećmi Aliną i Jerzym. W centrum siedzi Antoni Kuźmicki, ojciec Ireny, natomiast w lewym górnym rogu znajduje się Henryka Kuźmicka, siostra Ireny.

Fot. wykonana prawdopodobnie w Barszczewie, około 1946 roku.

Niestety, władze okupacyjne nakładały na mieszkańców przeróżne obowiązki, takie jak wyrąb drzew, niezależnie od pory roku. Obaj bracia Paweł i Piotr jeździli furmanką na wyrąb drzew do Puszczy Knyszyńskiej i do Supraśla. Podczas okupacji radzieckiej i niemieckiej lasy były niszczone. W tym czasie Stanisław pracował przy budowie lotniska w Białymstoku.

W 1942 roku władze niemieckie wydały rozkaz wyznaczenia kilkudziesięciu osób do pracy w Niemczech. Początkowo miała pojechać siostra Pawła Helena. Jednak zdecydował się on zastąpić siostrę. Ta zaś została z rodzicami w domu. Paweł Siemieniuk został wywieziony do Prus Wschodnich. Warunki były na tyle ciężkie, że wiele osób decydowało się na ucieczkę. Tak też postanowił zrobić Paweł.

To był maj 1942 r. Szliśmy tylko nocą w pewnej odległości od szosy lub drogi polnej. W maju noce są krótkie, więc pokonywaliśmy niezbyt duże odległości. Skoro świt kręciliśmy się w lesie i tam spędzaliśmy cały dzień. W czasie snu jeden z nas zawsze czuwał. Rozpoczynaliśmy dalszą podróż po zapadnięciu głębokiego zmroku. Podróż była naturalnie uciążliwa, bo szliśmy na przełaj przez pola. Wędrowanie szosą lub drogą było bardzo niebezpieczne. W trzecią noc już przeszliśmy sporo kilometrów, ale Polska była jeszcze bardzo daleko.³

Jednak prawdziwe trudności rozpoczęły się kolejnego dnia wcześniej rano, kiedy to polska grupa nie mogła znaleźć lasu i została zauważona przez żandarmów. W efekcie Paweł trafił do tego samego bauera (gospodarza). Kilka miesięcy później brat pradziadka ponownie szykował się do ucieczki do Polski. Robił zapasy jedzenia i wyruszył w niełatwą drogę.

Na szczęście udało mu się dotrzeć do domu. W 1944 r. każdy z uciekinierów musiał stawić się w żandarmerii w Choroszczy. W innym wypadku zostałyby spalone całe gospodarstwo, a mieszkańcy byliby wywiezieni do obozu i rozstrzelani. Wiele osób przewieziono z Choroszczy przewieziono do Królewca. Natomiast Paweł trafił 50 km dalej do miasta Heiligenbeil. Pracował tam w fabryce samolotów.

³ Tamże.

Działalność w Armii Krajowej

[Fragmenty z rękopisu Pawła Siemieniuka] Po powrocie z wojny w 1939 r., po kilku dniach mojego pobytu w domu rodziców przyszedł mój kolega Józef Gogol, który wrócił z wojny kilka tygodni wcześniej. Był na froncie nad rzeką Bzurą. Tam toczyły się bardzo ciężkie walki. Powiedział mi, że jest organizowana podziemna walka z okupantem. Następnie skontaktował mnie z uczestnikami tej organizacji. Po złożeniu przysięgi stałem się jej uczestnikiem. Miałem pseudonim Stożek (w czasie gdy wstąpiłem była taka zasada, że w pseudonimie pierwsza litera była z nazwiska, a ostatnia też taka jak w nazwisku. Mój brat Stanisław miał pseudonim Sęk. Organizacja ta w późniejszym czasie przyjęła nazwę Armia Krajowa.

W początkowym okresie do organizacji podziemnej należało kilka osób. Ze względu na bezpieczeństwo nie można było znać z organizacji więcej niż trzy osoby, co miało zabezpieczyć od dużej wpadki i aresztowania. Po paru miesiącach dostałem zadanie organizowania i powiększania organizacji. Mieszkalem we wsi Barszczewo, dlatego nawiązałem kontakty z wybranymi osobami we wsi: Ogrodniki, Oliszki, Sienkiewiczze i z mieszkańcami przyległych kolonii. Część osób miała za zadanie obserwowanie co się dzieje w poczynaniach okupanta, jakie następują ruchy wojsk itp. i przekazywanie do mojej wiadomości. Ja uzyskane wiadomości przekazywałem do skrzynki kontaktowej, która mieściła się we wsi Dzikie nad rzeką Supraśl. Przez członków rozprowadzane były gazetki podziemne, które utrzymywały na duchu społeczeństwo. Organizowałem w okolicznych wsiach, miejscowych patriotów do walki podziemnej z okupantem. W tym czasie był nim Związek Radziecki⁴. Moim zadaniem było, między innymi, organizowanie i prowadzenie wywiadu dotyczącego działalności okupanta, obserwowanie ruchów wojsk i przekazywanie danych do skrzynki kontaktowej. W listopadzie 1942 roku, po powrocie z ucieczki z Niemiec do domu, nawiązałem kontakt z kierownictwem organizacji Armii Krajowej. Pierwsze spotkanie zorganizował mój Ojciec. Powiadomił mnie, gdzie mam być o ustalonym czasie. Było to dla mnie zaskoczenie, bo nie wiedziałem przed wyjazdem, że ojciec wie o organizacji i do niej należy.

⁴ Okupacja sowiecka trwała do 22 czerwca 1941 roku, w tym czasie istniał Związek Walki Zbrojnej. Nazwa Armia Krajowa została wprowadzona 14 lutego 1942 r. [przyp. KS]

Na spotkaniu, między innymi, otrzymałem zadanie pogłębiania świadomości wśród członków organizacji, a także o konieczności bycia gotowym w razie zbrojnego powstania. Od 1943 r. do lutego 1944, prowadziłem prace konspiracyjne Armii Krajowej. Placówka, którą zorganizowałem, mieściła się we wsi Barszczewo. Należeli do niej żołnierze rezerwiści oraz młodzież w wieku 17-24 lat.

Rozkazem Komendanta Armii Krajowej Okręgu Nr 1 z dnia 10 stycznia 1943 roku na podstawie pełnomocnictwa Komendanta Sił Zbrojnych w kraju, otrzymałem awans na plutonowego za wyróżniającą służbę żołnierską w konspiracji Armii Krajowej. Rozkaz podpisał pseudonim „Mścisław”. Prawdziwe nazwisko Liniarski.⁵

Podczas wojny Paweł Siemieniuk wielokrotnie narażony był na aresztowanie przez okupanta radzieckiego i niemieckiego. Po wojnie w 1945 r. ścigał go Urząd Bezpieczeństwa ze względu na przynależność do AK. Życie w takim stresie musiało odbić się na zdrowiu psychicznym i fizycznym.

Wojna oczami dziecka

Nie tak dawno temu miałam zaszczyt porozmawiać z panem Ryszardem Siemieniukiem (moim wujkiem). Urodził się on w 1933 roku we wsi Barszczewo. Od najmłodszych lat zmiany zachodzące na tym obszarze. Wojnę widział oczami dziecka. Opowiedział mi fascynującą historię ośmiu rodzin, które w czasie działań zbrojnych ukrywały się w piwnicy w centrum wsi. Schron ten posiadał dwa wyjścia, w jedno tajne. Przebywających tam ludzi obejmowały rygorystyczne zasady, szczególnie w nocy. „Zabawa” światłem była surowo zabroniona, gdyż każdy nieopatrznie wysłany sygnał mógł być powodem dramatu.

⁵ Własnoręcznie napisany życiorys Pawła Siemieniuka, dz. cyt., „Mścisław” – Władysław Liniarski, komendant Okręgu Białostockiego AK [przyp. KS].

Pewnej nocy ktoś naruszył zasadę bezpieczeństwa, co w efekcie przyczyniło się do zrzucenia bomby na opisywany schron. Najwyraźniej z myśliwców przelatujących nad Barszczewem wychwycono sygnał i od razu przystąpiono do ataku. Ku zaskoczeniu wszystkich zebranych w schronie, ładunek nie wybuchł i nikomu nic się nie stało. Ryszard Siemieniuk z wielkimi emocjami wspomina ten czas. Jedną z lamp używanych w opisywanym okresie posiada do dziś.

Wspomina także o tym, jak jego matka znalazła się w obliczu niebezpieczeństwa, kiedy uzbrojony napastnik przejeżdżający samochodem zaczął do niej strzelać. Na szczęście strzały padły w okolicy nóg i nie doszło do poważniejszych obrażeń. Mówił mi również m. in. o walce w okolicach rzeki Horodnianka, o spalonym czołgu oraz o zerwanym moście.

Rodzinne pamiątki

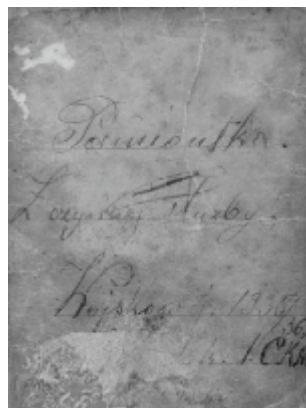
Podczas przeglądania rodzinnych pamiątek zainteresowała mnie postać mojego pradziadka ze strony mamy, Jana. Z opowiadań jego córek można było jednoznacznie stwierdzić, że był człowiekiem, który naprawdę wiele w swoim życiu doświadczył. Pomimo tego potrafił cieszyć się niemalże każdą chwilą oraz doceniał to, co posiadał.

Kochał zwierzęta, ale przede wszystkim ludzi. Dlatego postanowiłam dowiedzieć się o moim pradziadku jak najwięcej. Przez kilka miesięcy zdobywałam kolejne, coraz bardziej intrygujące informacje na temat jego losów.

Udało mi się to głównie dzięki licznym rodzinnym i sąsiedzkim wywiadam, ale również dzięki dokumentom pozostałym po pradziadku.



Jan Car.
Z tyłu widnieje napis:
*Pamiątka z czynnej
Służby Wojskowej
1935/36r.*



Czesława Car z domu Zalewska.
W tle widoczna jest plebania,
w której prababcia pracowała
w trakcie wojny.
Fot. ze zbiorów Zofii Śniecińskiej.



Życie pełne wyzwań

Jan Car urodził się 22 marca 1912 roku w jednej z nadnarwiańskich wsi, leżących na terenie gminy Choroszcz. Był dzieckiem Antoniego i Pauliny Carów. Jego rodzina mieszkała w Izbiszczach prowadziła niewielkie gospodarstwo rolne. Już jako mały chłopiec pomagał rodzicom w pracy na polu. Natomiast od 16 roku życia regularnie pracował na gospodarstwie. W latach 1934-1936 przebywał w wojsku. Niestety 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa dotychczasowe życie pradziadka uległo zmianie. Prawdopodobnie Jan Car przewidywał nadejście wojny już kilka miesięcy wcześniej. Wiadomości z kraju i ze świata dostarczało mu posiadane radio.

Na podstawie jednego z zaświadczeń organu administracji państwowej podpisanego przez Jana Cara wiemy, iż w latach 1939-1945 przebywał w niewoli niemieckiej. Został wywieziony do Prus Wschodnich, prawdopodobnie w okolice Królewca. Tam pracował m.in. w fabryce papieru, elektrowni, był także pszczelarzem. Podobno najlepsze warunki miał w fabryce papieru, ponieważ w czasie silnych mrozów mógł zawsze owinać się papierem. Podczas niedzielnego popołudnia pradziadek podszedł do terenu z ustawionymi ulami. Następnie zobaczył królową pszczół i wziął ją na rękę. Jeden z gospodarzy, widząc to, postanowił, że Jan będzie doglądał pasiekę. Właśnie w ten sposób pradziadek został pszczelarzem. W trakcie całego pobytu ciągle brakowało żywności, a ludzie doświadczali ogromnego głodu. Pewnego dnia przyjechała cysterna, a w niej znajdowało się rozgotowane końskie kopyto. Pracownicy otrzymali długo oczekiwaną „zupę”.

Kiedy w 1945 r. wrócił w końcu do Polski, trwały akurat święta wielkanocne. Pradziadek na początku dotarł do Łap. Stamtąd na piechotę dostał się do Uchowa. Po czym, dzięki pomocy mieszkańców okolicznych wsi dopłynął do Bokin i stamtąd pomaszerował do Wólki Waniewskiej. Wreszcie po przeprawie przez rzekę Narew trafił do domu w Izbiszczach. Przebył bardzo długą drogę, dodatkowo Jan wracał z wojny ranny,

był postrzelony w nogę. Podobno pradziadek na widok rodzinnej miejscowości rozplakał się ze szczęścia.

W 1946 r. Jan Car zawarł związek małżeński z Czesławą Zalewską. Prababcia nie była na przymusowych robotach, przez cały okres wojny przebywała w kraju. Jej matka Amelia, przyjaźniła się z księdzem proboszczem, dlatego też postarała się o pracę dla córki na pobliskiej plebanii. Śmierć tragiczną poniósł brat Czesławy, Franciszek Zalewski, ponieważ został zamordowany przez Niemców w okolicach Wólki Waniewskiej. W sierpniu 1964 roku powstał tam pomnik upamiętniający ofiary wojny. Widnieje na nim nazwisko brata prababci, Franciszka.

Jan Car doczekał się on czterech córek. Niemalże zawsze był bardzo pogodnym i pełnym pozytywnej energii człowiekiem. Pod koniec życia sporo chorował, zmarł w 1991 r. podczas pobytu w szpitalu w Wysokiem Mazowieckiem.

Podczas zbierania informacji na temat mojej rodziny dużo dowiedziałam się o innych osobach z gminy Choroszcz, które wpisały się w tworzenie niepodległości RP. Myślę, że możemy być dumni z naszych rodaków, którzy pomimo wszelkich trudności walczyli zaciekle z wrogiem i nie poddali się do samego końca.

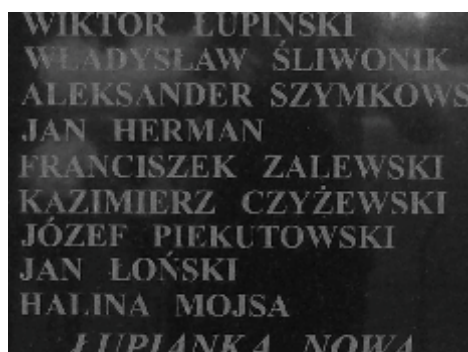
Źródła:

1. Własnoręcznie napisany życiorys Pawła Siemieniuka. Prywatne archiwum Wiesławy Ciechaniewicz.
2. Wikipedia: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Barszczewo>, data pobrania 21.11.2017 r.
3. Wywiad z Ryszardem Siemieniukiem z listopada 2016 roku.
4. Relacje ustne z sierpnia 2017 roku córek Jana Cara: Zofii Śniecińskiej, Teresy Sienkiewicz, Stanisławy Kosakowskiej, Elżbiety Ostrowskiej
5. Wcześniejsze relacje ustne: Jerzy Siemieniuk, Jadwiga Siemieniuk, Alina Borowska.
6. Fotografie ze zbiorów: Zofii Śniecińskiej, Teresy Sienkiewicz, Stanisławy Kosakowskiej, Elżbiety Ostrowskiej, Aliny Borowskiej i Jerzego Siemieniuka.



Pomnik w Wólce Waniewskiej upamiętniający ofiary niemieckich zbrodni. Na tablicy widnieje nazwisko brata prababci Czesławy - Franciszka Zalewskiego.

Fot. Kinga Siemieniuk, sierpień 2017.



Jan Adamski

Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy

Wspomnienie o majorze pilocie Edwardzie Hajdukiewicz

Edward Hajdukiewicz, syn Zygmunta i Heleny z domu Kranc, urodził się 14 czerwca 1913 roku w Białymstoku. Był moim wujkiem, jego korzenie rodzinne wywodzą się z Choroszczy; mój dziadek ze strony mamy – Bolesław Kranc i Helena Kranc byli rodzeństwem i mieszkali w Choroszczy. Pamięci mjr. pil. Edwarda Hajdukiewicza – z okazji zbliżającej się setnej rocznicy urodzin – poświęcam to wspomnienie.

Piętnastego stycznia 1935 roku Edward Hajdukiewicz został powołany do wojska do 80 pułku piechoty w Słoninie. W 1936 roku wstąpił do szkoły lotniczej, w Ustianowej ukończył kurs szybowcowy i we wrześniu 1936 roku przeniesiony został do 4 pułku lotniczego w Toruniu. W 1937 roku ukończył kurs na samoloty jednosilnikowe, w Grudziądzu przeszedł szkolenie w zakresie walk powietrznych i w tym samym roku został pilotem w 42. eskadrze na samolotach PZL-23 „Karaś”. W końcu stycznia 1939 roku ukończył szkołę średnią im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Na początku wojny był pilotem obserwatorem w Armii „Pomorze”, korzystał z lotnisk: Zduny, Falbórz, Butlerów, Franpol. W 42. eskadrze miał trzy loty nad tereny zajmowane przez wojska niemieckie pod: Sępolem, Nowym Dworem i Grudziądzem. 11 września został przeniesiony do 64. eskadry we Frampolu, uczestniczył w przeprowadzonych z lotniska Hutniki dwóch wylotach w rejon Rawy Ruskiej i Sokala.

18 września 1939 miała miejsce ewakuacja do Rumunii przez Kuty. Potem na statku „Aghios Nikolaos” przepłynął od Balchik do Bejrutu i statkiem „Ville Strasbourg” do Marsylii, gdzie wylądował 29 października 1939 r.

W Istres trafił do punktu zbiorczego polskich pilotów. Szkolił się w Lyon-Bron i zapisał się na wyjazd do RAF-u (Royal Air Force). 31 maja 1940 roku został przeniesiony z całą polską brygadą do Blackpool. 23 września 1940 roku zasilili 300 Dywizjon Bombowy im. Ziemi Mazowieckiej w Hemswell. Bombardowali okręty niemieckie biorące udział w inwazji na Wielką Brytanię. W listopadzie 1940 roku do jednostki dotarły nowe samoloty.

Edward Hajdukiewicz bombardował niemieckie miasta do marca 1941 roku jako II pilot, a po tym czasie jako I pilot. Miastami bombardowanymi były: Rotterdam, Kolonia (Cologne), Brest, Hamburg, Berlin, Kiel, Mannheim, Osnabrück. Z wykazu lotów bojowych 300 Dywizjonu Bombowego im. Ziemi Mazowieckiej dowiedziałem się, że w dniu, gdy się urodziłem w Choroszczy - 17 kwietnia 1941 roku, mój wujek z załogą na samolocie Wellington I C BH-F (L7873) bombardował Berlin. Był to lot nr 10 we wspomnianym dywizjonie.

22 czerwca 1941 r. Hajdukiewicz został instruktorem pilotem w Bramcote. W 1942 r., latał w Dywizjonach Bombowych 301 i 305. Pierwszego stycznia 1943 r. ukończył szkołę oficerską w Auchtermuchty w Szkocji, a 21 stycznia tegoż roku wrócił do 300 Dywizjonu Bombowego jako oficer – pilot ppor. Wykonywał misje (zadania bojowe), wrzucanie min do morza i bombardowanie miast: Lorient, Kolonia (Cologne), Wilhelmshaven, Essen, Duisburg, Bochum, Kiel, Stuttgart, Mannheim, Düsseldorf, Aachen. Otrzymał czteromiesięczny urlop w Blackpool, a następnie został przeniesiony do 45 Grupy Transportowej w Dorval w Kanadzie. Jej zadaniem było dostarczanie samolotów amerykańskich do Europy i dalej do Afryki. Trasa przelotu samolotów do Europy, na której latał do końca 1946 roku, to: Kanada–Grenlandia–Islandia–Szkocja (lotnisko w Prestwick). Edward Hajdukiewicz po zakończeniu latania wojennego był w stopniu porucznika pilota (w Anglii: Flight Lieutenant).

Po wojnie mój wujek zamieszkał w Montrealu w Kanadzie. Był współwłaścicielem firmy sprzedającej mieszkania real estate „Hajdukiewicz-Edwards”. W grudniu 1953 roku wraz z polskimi pilotami w Kanadzie założył 310 Wilno Wing (310 Wileńskie



Fot.: major pilot Edward Hajdukiewicz, fot. ze zbiorów Jana Adamskiego.

Skrzydło). W latach 50. i później w 1984 roku był Prezesem tej kombatanckiej organizacji działającej pod opieką RCAF (Royal Canadian Air Force Association).

Edward Hajdukiewicz otrzymał Srebrny Krzyż Virtuti Militari (nr 09060), czterokrotnie Krzyż Walecznych, Brytyjski Krzyż Lotników DFC (Distinguished Flying Cross – najwyższe brytyjskie odznaczenie lotnicze), medale pamiątkowe.

Zmarł 28 października 1998 roku, przeżywszy 85 lat. Był w stopniu majora pilota. Został pochowany 2 listopada 1998 roku na Cmentarzu Weterana Field of Honour (w Kwaterze

Zasłużonych) na wyspie w Point Claire koło Montrealu (Quebec) w Kanadzie.

Dziękuję mojemu wnukowi Mateuszowi Adamskiemu z Chicago za tłumaczenie z angielskiego fragmentów życiorysu mjr. pil. Edwarda Hajdukiewicza i map z Internetu oraz panu Zbigniewowi Charytoniukowi z Białegostoku za udostępnienie materiału *Loty bojowe w składzie 300 Dywizjonu Bombowego Ziemi Mazowieckiej* oraz za opowieść Edwarda o jednym z lotów nad Berlin, rozpoczynającą się od słów „Czas jeszcze nie nadszedł...”.

Mam bardzo osobiste wspomnienie z pierwszego przylotu mojego wujka mjr. pil. Edwarda Hajdukiewicza z Kanady do Polski i przyjazdu do Choroszczy latem 1958 roku, po 19 latach nieobecności. Odwiedził naszą rodzinę przy ul. Sienkiewicza nr 8. Jeszcze w tym czasie stał drewniany dom (z czasów napoleońskich według rodzinnych przekazów ustnych. Na spotkanie przybyły rodziny Joćków i Kranców. Wśród wspomnień z czasów ich młodości przewijały się wątki związane z II wojną światową. A wujek Edek filmował nas (pierwszy raz w życiu zobaczyłem amatorską kamerę na taśmę filmową!). To „coś” pociągnęło mnie i nie opuszcza mnie po dzień dzisiejszy.

I jeszcze jedno wspomnienie z tamtych pierwszych odwiedzin. W dniu odlotu wujka do Kanady przez Londyn jechaliśmy pociągiem do Warszawy: wujek Edek, moja ciocia Helena Joćko (nie lubiła być nazywana „ciocią”, ponieważ była ode mnie starsza tylko o kilka lat) i ja. Przed odlotem wujek zaprowadził nas na obiad w Warszawie do Hotelu „Bristol” na Krakowskim Przedmieściu.

Obiad jak obiad, na pewno był smaczny. Ale do dziś nie mogę odżałować, że nie dałem rady zjeść lodów podanych na deser. Porcja była tak duża, a ponadto ułożona z różnych kolorowych kwiatów. Minęło tyle lat, ale widok lodów i miejsce, gdzie jedliśmy stoją mi w oczach.

A później pożegnanie na „starym” Okęciu i odlot wujka samolotem „Caravelle” do Londynu i dalej do Kanady. My wróciliśmy do Choroszczy.

Dziś o majorze pilocie Edwardzie Hajdukiewiczu przypomina mi jego zegarek z czasów służby w RAF-ie z wygrawerowaną datą urodzin i śmierci tego dzielnego Polaka.



Zegarek mjr pil. Edwarda Hajdukiewicza ze zbiorów Jana Adamskiego.
Fot. Wojciech Cymbalisty.

Józef Waczyński

Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy

Uniwersytet w Białymstoku

Choroszczanie na Monte Cassino

Przypomnijmy sobie losy andersowców, w tym naszych rodaków. 18 maja 2017 r. minęła kolejna, już 73 rocznica zwycięskiej dla Polaków bitwy pod Monte Cassino. Po przegranej wojnie obronnej 1939 roku był to pierwszy wielki sukces polskiego żołnierza formacji lądowych nad hitlerowskimi Niemcami. Była ona przykładem heroizmu polskich żołnierzy. Dzięki dowódcy 2 Korpusu gen. dywizji Władysławowi Andersowi, który wyprowadził ich z tzw. nieludzkiej ziemi, bitwa pod Monte Cassino była sprawdzianem ich umiejętności bojowych, męstwa i żołnierskiej odwagi.

W ówczesnej sytuacji geopolitycznej Europy, w większości okupowanej lub podporządkowanej przez III Rzeszę była to jaskółka zbliżającego się końca niemieckiej hegemonii. Należy uświadomić fakt, skąd znaleźli się Polacy w słonecznej Italii.

Po napaści hitlerowskich Niemiec na Związek Sowiecki zmieniła się sytuacja i stosunki polsko-sowieckie. 30 lipca 1941 roku został zawarty w Londynie polsko-sowiecki układ, podpisany przez generała Władysława Sikorskiego i ambasadora sowieckiego Iwana Majskiego. 14 sierpnia została podpisana umowa wojskowa, która głosiła, że na terenie ZSRS zostanie zorganizowana Armia Polska, stanowiąca część składową sił zbrojnych Rzeczypospolitej¹. Dało to szansę wyrwania z sowieckiej niewoli polskich oficerów i żołnierzy.

1. Zbigniew Wawer, *Od Buzułuku do Monte Cassino*, Warszawa 2009, s. 10-14.

Na dowódcę Armii Polskiej został wyznaczony gen. bryg. Władysław Anders, zwolniony z więzienia na Łubiance. Do 12 września 1939 roku dowodził on Nowogródzką Brygadą Kawalerii, następnie grupą kawalerii walcząc z wojskami niemieckimi i sowieckimi. Dostał się do niewoli sowieckiej i był następnie więziony we Lwowie i Moskwie.

Armię Polską stanowiły sformowane dywizje (5, 6, 7, 8 9 i 10), które stopniowo przesunięto do trzech południowych republik ZRRS: Uzbekistanu, Kazachstanu i Kirgizji, a następnie zostały ewakuowane na Środkowy Wschód. Po dokonanej reorganizacji 12 września 1942 r. utworzono Armię Polską na Wschodzie, której dowódcą został gen. Wł. Anders a jego zastępcą gen. Józef Zając. W następnym roku, po dokonanej inspekcji przez Naczelnego Wodza z Armii Polskiej na Wschodzie wyłoniono związek taktyczny – 2 Korpus Polski – z gen. Andersem na czele².

Siódmego grudnia 1943 roku zapadła ostateczna decyzja wysłania polskiego 2 Korpusu do Włoch. Transport wojska z Egiptu do Włoch trwał blisko pół roku, do 1 kwietnia 1944 roku. Jako pierwsza przybyła 3. Dywizja Strzelców Karpackich pod dowództwem gen. bryg. Bronisława Ducha.

Następnie przybyły: 5. Kresowa Dywizja Piechoty (dowódca gen. bryg. Nikodem Sulik), 2. Brygada Pancerna (dowódca gen. bryg. Bronisław Rakowski), 2. Armijna Grupa Artylerii (dowódca płk dr Ludwik Ząbkowski), 3 pułki rozpoznawcze, jednostki łączności, saperów i kwatermistrzowskie. Łącznie siły 2 Korpusu przed bitwą o Monte Cassino liczyły około 46 tys. żołnierzy (2978 oficerów i 43 021 szeregowych³. Był to nowoczesny, wyższy związek taktyczny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, składający się z dobrze wyszkolonych żołnierzy, o wysokim morale. Dostępu do Rzymu strzegły dwa pasma niemieckiej obrony: Linia Gustawa i Linia Hitlera, które zbiegały się w twierszy Piedimonte.

2. Krzysztof Filipow, Zbigniew Wawer, *Przechodniu powiedz Polsce...*, Warszawa 1991, s. 67-86.

3. Zbigniew Wawer, *Monte Cassino 1944*, Warszawa 1994, s. 13, Z. Wawer, *Od Buzułuku...*, s. 54.

Dowódcą wszystkich sił niemieckich na froncie włoskim był feldmarszałek Albert Kesselring, który skierował o obrony Monte Cassino łącznie 20 tysięcy dobrze wyszkolonych żołnierzy. Była to elitarna I Dywizja Spadochronowa i doborowe pułki wysokogórskie. W najważniejszym miejscu Półwyspu Apenińskiego Niemcy zbudowali Linie Gustawa, która miała zatrzymać aliantów w drodze na Rzym. Alianci trzykrotnie (w styczniu, lutym i marcu), ale bez powodzenia, atakowali Monte Cassino. Do maja 1944 r. pozycje niemieckie, bez większego powodzenia, atakowały siły wojskowe z siedmiu państw: amerykańskie, brytyjskie, nowozelandzkie, hinduskie, francuskie i polskie. To właśnie naszym żołnierzom przypadło niezwykle trudne zadanie przełamania niemieckiej obrony pod Monte Cassino. Już 24 marca 1944 r. dowódca brytyjskiej 8. Armii gen Olivera Leese przedstawił dowódcy 2 Korpusu Polskiego propozycję przełamania niemieckich pozycji w masywie Monte Cassino, a następnie zajęcia Piedimonte. Było to w zasadzie ultimatum, gdyż na podjęcie decyzji polski generał miał 10 minut do namysłu. Te dramatyczne rozważania generała Andersa tak zapamiętał szef sztabu 2 Korpusu płk dypl. Kazimierz Wiśniowski:

Monte Cassino to twierdza, o którą walczyło wiele narodów, to twierdza znana na cały świat. Jeśli odmówię, to korpus będzie użyty w dolinie rzeki Liri, gdzie natarcie przyniesie również ciężkie straty, lecz rozrzucone na dłuższy okres czasu.(...) Jeśli zdobędziemy Monte Cassino, a zdobyć je musimy, wysuniemy sprawę polską – obecnie tak tłamszoną – na czoło zagadnień świata i damy rządowi polskiemu nowy atut w obronie naszych praw. (...)⁴

Kiedy gen. Anders podejmował decyzję o szturmie na Monte Cassino alianci już otwarcie kwestionowali wschodnie granice II Rzeczypospolitej. Należy dodać, że ponad 80% żołnierzy 2. Korpusu pochodziło z Kresów. To świadczy jak trudną i bolesną decyzję musiał podjąć polski dowódca. Była to więc bitwa o honor polskiego żołnierza, o chwałę polskiego oręża.

4. Z. Wawer, *Od Buzuhuku...*, s. 92-94

Przed wszystkim była to jednak walka o polską sprawę. Jakże wymowne są więc słowa otuchy, skierowane w rozkazie gen. Andersa przed bitwą o Monte Cassino:

Kochani Mi Bracia i Dzieci. Nadeszła chwila bitwy. Długo czekaliśmy na te chwile odwetu i zemsty nad odwiecznym wrogiem [...]. Zadanie, które nam przypadło, rozślawi na cały świat imię żołnierza polskiego. W chwilach tych będą z nami myśli i serca całego Narodu, podtrzymywać nas będą duchy poległych naszych towarzyszy broni. Niech lew mieszka w waszym sercu (...).⁵

Czwarta bitwa o Monte Cassino (operacja „Diadem”) rozpoczęła się 11 maja o godz. 23.00 przygotowaniem artyleryjskim. O godzinie 1.00 nastąpił pierwszy szturm Polaków (siłami dwóch dywizji tj. 3. Dywizji Strzelców karpackich) i 5. Kresowej Dywizji Piechoty). Z wojskowego punktu widzenia pierwsze polskie natarcie, okupione znacznymi stratami, zakończyło się niepowodzeniem. Niemcy zaciekle bronili kompleksu wzgórz, stanowiących dla nich strategią linię obrony. 15 maja gen. Anders otrzymał ze sztabu 8. Armii rozkaz nakazujący wykonanie drugiego szturmu 17 maja o godz. 7.00.

Celami 5. KDP były wzgórza Widmo, San Angelo i 575 oraz Massa Albanetta. Natomiast 3 DSK miała zdobyć wzgórze 593, 569, 476 i stworzyć silną obronę przed ostatecznym szturmem na klasztor. Broniły go wspomniane już oddziały niemieckiej 1. Dywizji Spadochronowej, które wycofały się z Monte Cassino na następną linię obrony. Zaplanowane przez Polaków cele zostały po krwawych, morderczych bojach osiągnięte rankiem 18 maja.

Kiedy osłabł niemiecki opór 12. Pułk Ułanów Podolskich otrzymał rozkaz wysłania na klasztorne wzgórze grupy szturmowej. Około godziny 9.30 do opuszczonych przez Niemców ruin klasztoru wkroczył patrol ppor. Gurbiela, który zawiesił proporzycy pułkowy na murach klasztoru.

5. Fragment rozkazu gen. Andersa, Z. Wawer, *Monte Cassino 1944*, Warszawa 1994, okładka.



Harcerze z Chorągwi Białostockiej ZHP na polskim cmentarzu wojskowym na Monte Cassino 18 maja 2014 r. Fotografia ze zbiorów Anny Duszyńskiej.

Natomiast o godz. 10.30 załopotała tam biało-czerwona chorągiew. Plutonowy Emil Czech z 3. Karpackiego Batalionu Saperów odegrał po raz pierwszy Hejnał Mariacki w ruinach zdobytego klasztoru⁶. Cały masyw Monte Cassino w rękach polskich znalazł się rankiem 19 maja.

Linia Gustawa została wzięta, ale tuż za nią przebiegała nienaruszona Linia Hitlera, z twierdza Piedimonte, leżąca u podnóża Monte Cairo. W ciężkich walkach, toczonych 19 i 20 maja, żołnierze Karpackiego Pułku Ułanów i 15. Pułku Ułanów Poznańskich zdobyli ważny węzeł oporu Pizzo Corno. 23 maja rozpoczęło się natarcie 8. Armii na umocnioną linię Hitlera.

W dwudniowych walkach o Piedimonte wzięli udział Polacy, żołnierze 6. Pułku Pancernego, którzy po czterech szturmach zajęli to miasto. Zdobyte Piedimonte otworzyło aliantom drogę nr 6 (Via Casilina) do Rzymu.

6. Z Wawer, *Od Buzułuku...*, s. 146-150, K. Filipow, Z. Wawer, *Przechodniu...*, s.103.

4 czerwca 1944 r. do Wiecznego Miasta weszły wojska alianckie – jako pierwsi byli żołnierze z amerykańskiej 88. Dywizji Piechoty. Bitwa o Monte Cassino, trwająca pół roku, przyniosła straty po obu stronach sięgające ponad 200 tysięcy poległych, rannych i wziętych do niewoli żołnierzy. 2 Korpus Polski to wielkie zwycięstwo okupił znacznymi stratami: 923 poległych, 2931 rannych i 345 zaginionych, z których do oddziałów powróciło, po zakończeniu walk 251⁷.

Słynna pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino” powstała w czasie bitwy o klasztor bernardynów. Autorem słów był Feliks Konarski a muzykę skomponował Alfred Schutz. Korespondentem wojennym 2. Korpusu od 1943 roku był Melchior Wańkowicz, który podróżował po Bliskim Wschodzie i brał udział w kampanii włoskiej. W maju 1944 roku uczestniczył w bitwie pod Monte Cassino i za tę bitwę otrzymał Krzyż Walecznych. Trzytomowy reportaż tego korespondenta „Bitwa o Monte Cassino” został wydany w latach 1945-1946 w Rzymie i Mediolanie



Maria Magdalena Duszyńska
z koleżanką na polskim
cmentarzu wojskowym na Monte
Cassino przy kwaterze
plutonowego Henryka
Bakunowskiego, 18 maja 2014 r.
Fotografia ze zbiorów
Anny Duszyńskiej

7. Z Wawer, *Od Buzutuku...*, s. 156.

przez Wydawnictwo Kultury i Prasy 2 Korpusu Polskiego. Książka ta składa się z wielu interesujących scenek, popartych własną obserwacją tego korespondenta. Jej wartość podnosi fakt, że została napisana na podstawie relacji żołnierzy z różnych oddziałów, bez względu na stopień wojskowy⁸.

Monumentalnym pomnikiem bitwy o Monte Cassino jest położony u stóp klasztoru polski cmentarz wojskowy. 12 maja 1970 roku zmarł w Londynie generał Władysław Anders, legendarny dowódca 2 Korpusu. Zgodnie ze swą wolą został pochowany wśród swoich żołnierzy. Na miejscu ich wiecznego spoczynku wyryto napis: „Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”. Oddali oni z honorem ducha Bogu, serca Polsce a ciało ziemi włoskiej. Ten cmentarz jest licznie odwiedzany przez turystów i pielgrzymów z całej Polski, w tym przez mieszkańców Choroszczy i okolic (fot. 1 i 2).

Wielu żołnierzy 2. Korpusu pochodziło z naszego regionu, dawnego województwa białostockiego. Wśród nich byli również mieszkańcy Białegostoku, Supraśla, Choroszczy i okolic. Z Choroszczy pochodzili: Henryk Bakunowski, Czesław Borowski, Kazimierz Busk, Bolesław Chudzik, Józef Depczyński, Wincenty Krupiński, Henryk Raczkowski. Inni to: Piotr Gogol z Zaczerlan, Michał Grynasz z Ruszczan, Mieczysław Kowalko z Rogowa, Wiktor Perkowski z Rogówka, Antoni Popko z Kościuk, Antoni Łuszyński i Józef Zagórski z Rogowa Majątku⁹.

Już 30 kwietnia 1944 r. zginął na ziemi włoskiej kapral Wincenty Krupiński z 4. Pułku Artylerii Lekkiej. W czasie pierwszego szturmu Polaków 12 maja 1944 r. poległ pod Monte Cassino Henryk Bakunowski, plutonowy 13. Wileńskiego Batalionu Strzelców. Ten rodowity choroszczanin, ożeniony z Heleną Kowalko (również z Choroszczy), ukończył dwuletnią służbę wojskową w Grodnie.

8. Melchior Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino* t. I-III, Rzym-Mediolan 1945-1947, egzemplarz w zbiorach biblioteki Muzeum Wojska w Białymstoku.

9. Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy, Józef Waczyński, *Przechodniu powiedz Polsce... Generał Anders i jego żołnierze*, „Gazeta w Choroszczy” nr 150 sierpień 2015, s. 6.

Jako uczestnik wojny obronnej 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. Później był żołnierzem wspomnianej słynnej 5. Kresowej Dywizji Piechoty, którą dowodził pochodzący z naszego regionu generał Nikodem Sulik. Plutonowy H. Bakunowski został pochowany na cmentarzu wojennym Monte Cassino, sektor 5-E kwatera nr 17. Tego samego dnia zginęli dwaj inni andersowcy rodem z Chorszczy. Byli to: Czesław Borowski, strzelec 5. Batalionu Ciężkich Karabinów Maszynowych (pochowany w sektorze 6-E kwatera 13) oraz Mieczysław Kowalko, strzelec z 16. Lwowskiego Batalionu Strzelców (sektor 7-A kwatera 18). Natomiast uczestnik drugiego szurmu polskiego na Monte Cassino st. strzelec Jan Stypułkowski z 14 Batalionu Strzelców, rodem z Babina zginął 18 maja 1944 i został pochowany również na tym cmentarzu. Kazimierz Busk, kapral 1. Batalionu Strzelców Karpackich zginął 27 lipca 1944 i został pochowany na cmentarzu w Loretto (sektor 14-G, kwatera nr 10)¹⁰.

Więcej szczęścia miał inny andersowiec kapral Antoni Popko z kompanii ochrony sztabu gen. Władysława Andersa (żołnierz z 13. Wileńskiego Batalionu Strzelców). O walkach pod Pedimonte z udziałem kaprała Antoniego Popko barwnie pisał Melchior Wańkowicz. Scenę z walk pod Piedimonte 24 maja 1944 tak relacjonuje:

Pada zabity strzelec Lechowski, kapralowi Popko pocisk szpadała przebija hełm, żłobi lekko rysę na czaszce i wychodzi przez drugą dziurę. - Panie poruczniku - mówi oszołomiony i zdezorientowany Popko - melduję, że zdaje mi się, że jestem zabity. - Poczekaj, poczekaj - mówi z troską ppor. Mazurkiewicz, opatrując sobie draśniętą kulą szpadała rękę - sprawdź dobrze. Popko sprawdził, bardzo się ucieszył; nie na długo – został ponownie ranny w bok.¹¹

Jego przestrzelony hełm (prezentowany też w białostockim Muzeum Wojska) jest cennym eksponatem w zbiorach znanego regionalisty i kolekcjonera Jana Adamskiego.

10. polskie.cmentarzewewloszech.eu/en/pochowani-na-monte-cassino/carts/1.html [dostęp 11 grudnia 2017].

11. Melchior Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino* t. III, Rzym 1947, s. 301, relacja Jana Adamskiego.

Bitwa o Monte Cassino została opisana w wielu wydawnictwach, które ukazały się w kraju jak i na obczyźnie. Z najnowszych materiałów na uwagę zasługuje album *Droga na Monte Cassino 1941-1944 w fotografii Ignacego Jaworowskiego*. Jest to wydawnictwo Collegium Suprasliense i Instytutu Pamięci Narodowej z 2014 r. w opracowaniu Mariusza Zemło.

Ignacy Jaworowski urodził się w Supraślu 15 czerwca 1898 roku, a jego rodowe korzenie sięgają szlacheckiego zaścianka Jaworówka. Był on żołnierzem 5 Kresowej Dywizji Piechoty i fotografem dywizyjnym. Ten niezwykle interesujący album ten znajduje się również w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy.

Miłośnicy historii regionalnej oraz zainteresowani historią walk o Monte Cassino mogą pogłębić swoją wiedzę wizytą w Muzeum Wojska w Bałymstoku. Na stałej ekspozycji „Przeciw dwóm wrogom” znajduje się diorama z walk o Monte Cassino. Diorama przedstawia obsługę karabinu maszynowego Bren na pozycji, zbudowanej z oryginalnych skał przywiezionych z miejsca bitwy. Jest też możliwość wysłuchania relacji Ryszarda Kaczorowskiego, uczestnika bitwy o Monte Cassino, którego żołnierski znak tożsamości wzbogacił muzealne zbiory.

Selektywna bibliografia:

Biegański Józef, *Sylwetki. Kolekcjoner tradycji*, „Gazeta Współczesna” nr 189 (13090), 30 IX – 1-2 X 1994, s. 8.

Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza – Przebieg – Opinie, III Konferencja Naukowa, Koszalin 16 maja 2012, Leszno 2003.

Filipow Krzysztof, Wawer Zbigniew, *Przechodniu powiedz Polsce... Narvik – Tobruk – Monte Cassino – Falaise*, Warszawa 1991.

Pro memoria, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy”, nr 2, 17 czerwca 1992 r.

Waczyński Józef, *Przechodniu powiedz Polsce... Generał Anders i jego żołnierze*, „Gazeta w Choroszczy” nr 50, sierpień 2015.

Wańkiewicz Melchior, *Bitwa o Monte Cassino*, t. I-III, Rzym-Mediolan 1945-1947.

Wawer Zbigniew, *Monte Cassino 1944*, Warszawa 1994.

Wawer Zbigniew, *Od Buzuhuku do Monte Cassino*, Warszawa 2009.

Gertruda Werpachowska

Michał Grynasz - andersowiec z Ruszczan

Michał Grynasz urodził się 14 kwietnia 1907 roku w Ruszczanach /gm. Choroszcz/ w rodzinie Józefa i Marii Grynaszów, którzy trudnili się rolnictwem. Michał podobnie, jak jego brat i dwie siostry, pomagał rodzicom w pracy na roli. Będąc kawalerem, wybudował wraz z bratem bliźniak. Zamieszkał w nim w 1938 roku wraz z żoną. W 1939 roku został powołany do wojska do Pułku Ułanów Litewskich i walczył w okolicach Wołkowyska. Został ranny i przebywał w szpitalu wojskowym w Wilnie.

Był internowany w ZSRR, a następnie zesłany do łagru w Archangielsku, gdzie przebywał do 1941. Zwolniony w związku z porozumieniem Sikorski-Majski wstąpił 15 września 1941 roku do polskiej formacji znanej później jako armia Andersa.



Pamiętki kampanii
obronnej 1939 roku
z archiwum rodzinnego
Michała Grynasza.

Po przekroczeniu granicy Persji wraz z polskim oddziałem przeszedł pod dowództwo brytyjskie. Było to 15 sierpnia 1942 roku. Następnie służył w 5 Kresowym Pułku Artylerii Przeciwpancernej na Środkowym Wschodzie i we Włoszech (Monte Cassino, Bolonia) 1944-1946.

Był ranny i przez pół roku leżał w szpitalu wojskowym w mieście Torandto. Brał udział w kampanii włoskiej od 15 lutego 1944 do 2 maja 1945. Przeniesiony do Zjednoczonego królestwa we wrześniu 1946 roku służył aż do zwolnienia w związku z repatriacją. Do Polski przybył 17 kwietnia 1947.

Otrzymał wiele medali i odznaczeń: krzyż Monte Cassino maj 1944, Polska swemu obrońcy, brytyjskie odznaczenia i medale 1939/1945 star, Italy star, odejence medal, war medal 1939/1945.

Po powrocie z wojny do Polski zamieszkał wraz z żoną i dwójką dzieci w swoim domu w Ruszchanach. Należał do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zmarł w 1989 roku w wieku 82 lat.

Wspomnienie spisała córka Michała Grynasza
Gertruda Werpachowska



Michał Grynasz 4 lutego 1940,
na stronie obok zdjęcie
z czasu służby we Włoszech
i krzyż Monty Cassino maj 1944.
Fot. z archiwum rodzinnego
Michała Grynasza.



Wojciech Jan Cymbalisty

Uniwersytet w Białymstoku

Fundacja Pole Kultury

Wspomnienie o Wiktorze Perkowskim

Czwartego maja 2011 roku zmarł, doczekawszy sędziwego wieku 99 lat, Wiktor Perkowski – syn Antoniego Perkowskiego herbu Pierzchała i Bronisławy z Ostrowskich, weteran konfliktu polsko-czeskiego o Zaolzie, kampanii wrześniowej i armii Andersa.

W latach 1939-1941 był jednym z dziesiątków tysięcy polskich jeńców, którzy byli więzieni na terenie ZSRR w syberyjskich łagrach w nieludzkich warunkach. Wiktor Perkowski przed poborem do wojska był m.in. murarzem i pracował przy budowie kuchni Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczy.



Wiktor Perkowski (w środku), w tle most w Bagdadzie.

W wojsku pracował w kuchni, co – w połączeniu z umiejętnością wypieku chleba – okazało się zbawienne w czasie niewoli. W piekielnych warunkach, jakie w łagrach Polakom zgotowali Sowieci, pozostał wierny zasadom wyniesionym z domu rodzinnego – a był synem gorących orędowników ruchu Kół Żywego Różańca i Bractwa Trzeźwościowego w chorośczańskiej parafii. Narażając własne życie, wynosił pod obozowym płaszczem chleb, który dla współwięźniów był warunkiem przeżycia.





Widokówki ze szlaku
Wiktora Perkowskiego
- najwyżej dwa zdjęcia
Jerycha, niżej Jerozolima
i Polski Cmentarz
Wojskowy w Loreto.
Na stronie obok
kuchnia polowa
przed IX 1939.



Po wydostaniu się z ZSRR wraz z armią Andersa, walczył w niej aż do demobilizacji w 1947. Warto dodać, że na jego szlaku bojowym znalazło się zdobycie Monte Cassino.

Nie godził się z przejściem władzy w Polsce przez komunistów, w wyniku czego wybrał życie na emigracji. Osiadł w Wielkiej Brytanii, gdzie ożenił się i doczekał licznej rodziny.

Był człowiekiem mężnym nie tylko na frontach II wojny światowej, ale i w cywilu. Krytykował polskie wady narodowe, co w konserwatywnym środowisku emigrantów zamieszkujących Anglię nie przysparzało mu sympatii. Jednocześnie bronił swoje otoczenie przed marazmem nieustającym poczuciem humoru.

Cześć jego pamięci!

W kręgu
tradycji
i pamięci

Jan Dworakowski

Związek Harcerstwa Polskiego

Początki harcerstwa na Białostocczyźnie (1913 1923)

W końcu 1909 roku na ziemiach polskich powoli rozpowszechniano informację o powstaniu w Anglii nowej organizacji wojskowego przysposobienia młodzieży nazywanej skautingiem, której twórcą był generał Robert Baden-Powell. W artykułach w języku polskim omówiono zasady organizacyjne drużyn skautowych, przysięgę, dziewięciopunktowe prawo, któremu musieli podporządkowywać się angielscy skauci. Wydrukowano kilka zdjęć generała oraz skautów w czasie różnych zajęć terenowych.

Wiadomości te docierały na ziemię polskie w okresie wielkiego nasilenia dążeń niepodległościowych. Bardzo szybko zainteresowały się nowym ruchem polskie organizacje skupiające młodzież, które zajmowały się krzewieniem patriotyzmu, doskonaleniem fizycznym i duchowym oraz przygotowaniem do walki zbrojnej.

Duży wpływ miały polskie organizacje: niepodległościowo-wojskowa „Zarzewie”, lojalistyczne Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i etyczno-abstynencka „Eleusis”. Skauting tworzył się w kręgach młodzieży, którą cechowała wysoko rozwinięta świadomość, przywiązanie do tradycji i takich wartości, jak wolność, godność i poświęcenie dla ojczyzny.

Polskie wychowanie skautowe opierało się na wzorach patriotyzmu orężnego, rycerskiego, dlatego znajdujemy w nim wiele wartości przeniesionych z tradycyjnie rozumianego staropolskiego kodeksu: honor, wyraźnie określone reguły walki, szacunek dla przeciwnika. Połączyły się one z niedawnymi tradycjami filomackimi i powstańczymi bardzo silnie

oddziaływującymi na wyobraźnię młodzieży. Te przemiany wartości – angielskich i polskich w praktyce dawały nową jakość.

Już w dniu 28 lutego 1911 roku zarząd „Sokoła” podjął uchwałę o organizacji drużyn skautowych, rozpoczął się we Lwowie kurs dla około 200 chłopców i dziewcząt z drużyn młodzieży sokolej. Wielki propagator tej idei – Andrzej Małkowski, przygotował polską wersję podręcznika pt. *Scouting jako system wychowania młodzieży na podstawie dzieła gen. Baden-Powella*.

22 maja 1911 powstały we Lwowie trzy pierwsze drużyny skautowe dwie męskie i jedna żeńska pierwszą Komendę Skautową. Galicja i Lwów stanowiły centrum polskiego skautingu, gdyż w zaborze austriackim istniały na ogół sprzyjające warunki polityczne.

W pozostałych zaborach, niemieckim i rosyjskim, również powstawały drużyny skautowe, lecz działały one w konspiracji. W zaborze pruskim pierwsza drużyna skautowa powstała w 1912 roku w Poznaniu, zakładano je w większych miastach Wielkopolski i na Pomorzu.

W Królestwie Polskim w 1911 . powstały pierwsze tajne zastępy w szkołach warszawskich. Wkrótce skauting rozpoczął konspiracyjną działalność w Łodzi, Lublinie, Radomiu i w Płocku. Na początku 1912 . utworzono w Warszawie Naczelną Komendę Skautową obejmującą swym zasięgiem Królestwo.

Drużyny skautowe istniały również w skupiskach Polaków w Cesarstwie Rosyjskim, jak: Wilno, Kijów, Petersburg, Charków, Orzeł, Moskwa, Omsk i wiele innych. Są to ośrodki, do których należeli młodzi powracający do niepodległej już Polski, podający jednak jako miejsce swojego pochodzenia nazwy różnych miejscowości.

W dniu 2 listopada 1916 w Warszawie organizacje skautowe z Królestwa połączyły się w jedną o nazwie Związek Harcerstwa Polskiego. Jako znak przyjęto Krzyż Harcerski. Natomiast 1 listopada 1918 r. na zjeździe w Lublinie polskie organizacje skautowe połączyły się w jeden samoistny, niezależny od innej organizacji Związek Harcerstwa Polskiego. W chwili odzyskania

niepodległości – listopad 1918 r. – w państwie polskim była już jedna organizacja ZHP.

W naszym regionie najwcześniej ruch skautowy zapoczątkowano w Białymstoku. Dziś w środowisku historyków przyjmuje się, że był to początek roku 1913. Inicjatorem był Janusz Gąsecki, uczeń klasy siódmej białostockiej szkoły handlowej (rosyjskiej). Pochodził z guberni radomskiej z Królestwa, z zamożnej rodziny leśnika z Puszczy Kozienickiej. W Białymstoku miał rodzinę, u której zamieszkał. Kształcił się w szkole handlowej, którą ukończył 1 czerwca 1914 roku, po czym wyjechał na studia do Warszawy. Był pierwszym drużynowym konspiracyjnej drużyny polskich skautów, która liczyła około 50 członków ze szkoły handlowej i szkoły realnej (gimnazjum rosyjskiego). Następnie drużynę przejął białostoczanin Paweł Cichoński z klasy piątej tejże szkoły. Wybuch Wielkiej Wojny przerwał na krótko działalność drużyny, ale już we wrześniu 1914 roku wznowiła ona działalność konspiracyjną.

Po zajęciu Białegostoku przez Niemców i ustanowieniu administracji niemieckiej, 29 listopada 1915 otwarto Polskie Gimnazjum Realne – męskie i żeńskie, którego dyrektorem był ks. dr Stanisław Hałko. W obu gimnazjach wznowiono pracę skautową. Drużynowym Pierwszej Drużyny Skautów im. ks. Józefa Poniatowskiego został uczeń klasy piątej Edmund Świeżyński, opiekunem był nauczyciel łaciny i gramatyki Stanisław Buzycki.

Z inicjatywy chłopców – skautów 18 grudnia 1915 roku w gimnazjum żeńskim został założony „skaut żeński”. Funkcję drużynowej powierzono wzorowej uczennicy klasy piątej Pelagii Srzedzińskiej. Opiekunką, na życzenie dziewcząt, została Wanda Judejko – nauczycielka geografii i przyrody. Drużyna przyjęła imię Tadeusza Kościuszki. Ze składek dziewcząt i chłopców ufundowano sztandary dla obu drużyn.

W dniu 21 lutego 1916 roku skauci i skautki obu drużyn złożyli przyrzeczenie na własne sztandary. Drużyny były bardzo liczne, męską tworzyło 118 skautów spośród 156 uczniów gimnazjum męskiego. W drużynie żeńskiej, jak określano, była prawie „cała szkoła”, w gimnazjum uczyło się wtedy 107 dziewcząt.

Młodzież białostocka bardzo szybko znalazła się w ruchu skautowym, a liczna organizacja uległa dekonspiracji. Sądzę, że młodzież zbyt szybko złożyła przyrzeczenie, gdyż przynajmniej jej część nie była w pełni przygotowana do zadań ją czekających. Wewnątrz drużyn pojawiła się rywalizacja oraz brak współpracy. Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej dyskutowano na ten temat, aby złagodzić podejrzenia niemieckiego okupanta.

Skauci wprowadzali różne działania zmierzające do konspiracji. Drużynę dzielono na plutony i patrole (zastępy), wprowadzono umowne nazwy patroli. Każdy członek otrzymywał numer, np. Mieczysław Galski miał numer 3-8, tzn. był w trzecim patrolu jako ósmy skaut.

Działalność skautowa była bardzo wspierana przez ks. dyrektora dra Stanisława Hałko. 26 czerwca 1916 roku nawiązano kontakt z Naczelną Komendą Skautową w Warszawie i stwierdzono w meldunku, że białostoccy skauci „poddają się pod rozkazy NKS”. Świadczy to o tym, że białostocki związek od początku 1913 roku do połowy 1916 roku był organizacją samodzielną, bez inspiracji komend skautowych działających na terenie Królestwa lub Rosji. Powiązanie organizacyjne z NKS w Warszawie, reprezentującą orientację narodowo-demokratyczną, odpowiadało poglądom dyrektora St. Hałko.

Działalność patriotycznych polskich organizacji i skautingu w szkole była powodem dwukrotnego aresztowania dyrektora gimnazjum. W lipcu 1916 roku wojskowy sąd niemiecki, bez udowodnienia winy, uznał dyrektora za „niebezpiecznego pedagoga i Polaka”. Następnie ks. Hałko był internowany w obozach jenieckich w Bytowiu, Celle-Schlos k. Hanoweru i w Czarsku. W głodzie, poniżeniu moralnym i wyczerpaniu fizycznym do końca wojny przebywał w niemieckich więzieniach. Do Białegostoku wrócił dopiero pod koniec listopada 1918 roku.

W tym samym okresie, 25 czerwca 1916 r. została aresztowana opiekunka skautek Wanda Judejko. Jej działalność konspiracyjna w drużynie skautek, zmierzająca do ożywienia narodowego i pobudzenia uczuć patriotycznych u młodzieży, spowodowała podejrzenia władz niemieckich. Po kilkakrotnych

przesłuchaniach została aresztowana i pod nadzorem wywieziona do obozu w Bytowie (tam spotkała ks. Hałkę), a następnie do Havelburgu k. Berlina, gdzie otrzymała numer obozowy 27 911. Po zakończeniu wojny nie wróciła już do Białegostoku.

Tragiczne wydarzenia w gimnazjum białostockim nie zahamowały pracy drużyn. Na dyrektora szkoły białostoczanin – Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim – sprowadzili z Wilna Józefa Zmitrowicza, prawnika po uniwersytetach w Petersburgu i Charkowie. Przedstawił on siebie jako członka ruchów neofilareckich, uczestnika kursów „Sokoła” we Lwowie. Pracował w bursie dla chłopców w Wilnie, gdyż jako Polak nie mógł znaleźć pracy w zawodzie prawnika. Wśród wychowanków miał ubogiego chłopca, któremu udzielił pomocy wraz z właścicielką bursy przy ul. Bakszta Jadwigą Waltz. Tym szczęśliwym wychowankiem był Michał Sopoćko, wielki kapłan, profesor nauk, błogosławiony w kościele katolickim oraz patron Białegostoku.

Młodzież systematycznie rozszerzała swą działalność, powiększała majątek drużyn, skauci uczestniczyli w zajęciach przygotowujących do działań wojskowych na wypadek włączenia się do struktur przyszłej armii polskiej. Nowy dyrektor osobiście uczestniczył wraz z młodzieżą w wojskowych ćwiczeniach terenowych na terenach wokół Białegostoku.

Latem 1916 przyjechał do rodziców uczeń klasy siódmej warszawskiego Zenon Gessner, z misją nawiązania kontaktów z młodzieżą białostocką i Polską Organizacją Wojskową (POW) na terenie miasta. Jesienią 1916 roku do POW wstąpiło wielu miejscowych uczniów–harcerzy, jak: Edmund Świeżyński, Bolesław Klepacki, Stanisław Wojciul, Adolf Sochoń, Oskar Klein, Witold Cichoński, Aleksander Gawina i inni. Harcerze byli wykorzystywani do różnych prac wojskowych, m.in. w charakterze gońców terenowych. Aby zapobiec dekonspiracji organizowano zbiórki i ćwiczenia terenowe całej drużyny w niedziele i święta kościelne, najczęściej do okolicznych wsi i majątków ziemskich, skąd pochodzili uczniowie.

W obawie przed aresztowaniami na przełomie marca i kwietnia 1917 z Białegostoku wyruszyła do Legionów Polskich

pierwsza grupa uczniów: Adolf Sochoń, Edward Niewiarowski, Witold Cichowski, Lucjan Łucejko do 1 pułku artylerii; Jaremi Wiśniewski i Stanisław Chmielewski do 2 pułku piechoty, Edmund Świeżyński i Bolesław Klepacki do 1 kompanii saperów, Zenon Gessner do 4 pułku legionów, gdy ten stacjonował w Łomży. Latem 1917 powrócił ze Szczybiorna (niemiecki obóz internowania polskich żołnierzy) harcerz Bolesław Klepacki i pod jego przewodnictwem w mieście zaczęto prowadzić konspiracyjne ćwiczenia polowe z drużyną.

W dniu 19 czerwca 1917 r. utworzono Komendę Związku Harcerzy w Białymstoku z komendantem Józefem Zmitrowiczem, dyrektorem gimnazjum. W jej składzie byli starsi uczniowie i nauczyciele. Białostoccy skauci-harcerze nawiązali kontakt ze skautami z Krypna, przewodził ks. Paweł Grzybowski (POW) i wiejskimi skautami ze wsi: Leńce, Dobrzyniewo i Osowicze, będącymi pod opieką Gabrieli Ładowskiej, nauczycielki ludowej.

Rok 1918 i wydarzenia pierwszej wojny światowej przyniosły zapowiedź wolności Białemustokowi i duże ożywienie patriotyczne. 31 października 1918 wyruszyła z Białegostoku do legionów kolejna grupa, w tym harcerze: Bolesław Klepacki, Zygmunt Łucejko, Jan Dziesko, Waław Sandomierski, Bogdan Karpowicz, Olgierd Żłoty (nauczyciel).

W dniach 11-13 listopada 1918 w wyzwaniu Białegostoku spod okupacji niemieckiej, rozbijaniu Niemców uczestniczył oddział harcerzy pod dowództwem nauczyciela Tuśkiewicza, w którym byli m.in.: Stefan Różycki, Zygmunt Biernacki, Michał Goławski, Tadeusz Moskałewski, Jan Homan, Józef Horodeński, Alfred Niwiński, Stanisław Kossakowski i inni. Akcja nie się i siły niemieckie 14 listopada ponownie przejęły władzę w mieście. Oddział wojsk polskich wycofał się za Narew, wielu harcerzy udało się do Łap, gdzie powstawała Dywizja Litewsko-Białoruska. Harcerze wyruszali do wojska indywidualnie, bądź w niewielkich grupach, aby uniknąć dekonspiracji.

Ostatnia grupa 16 harcerzy w dniu 27 grudnia 1918 pod dowództwem i Józefa Horodeńskiego przedarła się przez zasięki graniczne do Łap i wzięli oni udział w dwutygodniowym szkoleniu

obsługi ciężkich karabinów maszynowych. Starsze harcerki od jesieni 1918 pracowały w Kole Polek, przygotowywały paczki z odzieżą i żywnością oraz wysyłały je do wojska w Łapach.

Po wyzwoleniu w 1919 roku i uwolnieniu miasta Białegostoku spod okupacji niemieckiej (19 lutego 1919 r.) następował dalszy rozwój ZHP. Z dniem 26 listopada 1919 utworzono hufiec harcerski na czele z komendantem ks. Stanisławem Marcinkowskim. W Białymstoku było 7 drużyn męskich i 4 drużyny żeńskie, które skupiały 387 osób. Do białostockiego hufca należały drużyny z: Bielska Podlaskiego, Grajewa, Łap, Drohiczyzna, a także drużyna z Choroszczycy licząca 34 członków.

Szczególnie trudny okres nastąpił w czasie najazdu bolszewików na ziemie polskie w 1920 roku. W rozkazie Naczelnictwa z dnia 5 lipca 1920 r. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” wezwano młodzież do walki, członków harcerstwa podzielono na grupy wiekowe. Harcerze do 14 roku życia pełnili funkcję gońców, od 14 do 15 lat podejmowali pracę biurową i służbę wartowniczą, zaś od 16 -17 lat i wyżej – służbę ochotniczą. Harcerki od lat 17 pełniły służbę samarytańską i pomocniczą dla wojska.

W okresie wojny polsko–bolszewickiej w 1920 roku ponad stu białostockich harcerzy uczestniczyło w walkach o niepodległość. Większość druhow wcielono do 201, 205 i 236 ochotniczych pułków. 201 Ochotniczy Pułk Piechoty przeszedł swój chrzest bojowy 28 lipca pod Łapami. Dzielnie walczył pod Szepietowem, Ostrowią Mazowiecką, Wyszkowem.

205 Ochotniczy Pułk Piechoty stoczył ciężkie boje pod Nowogrodem i Ostrołęką. W bitwie pod Osowem został ciężko ranny Olgierd Złoty i zmarł w szpitalu wojskowym, grób jego znajduje się na cmentarzu w Łodzi.

Dokładna liczba harcerzy z Białegostoku w omawianym okresie jest dzisiaj trudna do ustalenia. Wielu zginęło bez wieści, o niektórych nie wiadomo, że byli harcerzami. Pamięć o nich zapisano na kamiennych tablicach na terenie miasta i w książkach nie tylko harcerskich.

W grudniu 1922 r. w Białymstoku hufiec żeński liczył 803 osoby w 20 drużynach, a hufiec męski 1047 osób skupionych w 27 drużynach.

Dalsze zmiany organizacyjne nastąpiły w 1923 roku, gdy utworzono Chorągiew Białostocką Męską i Żeńską – obejmującą obszar województwa białostockiego. Komendantem chorągwi męskiej został wychowanek białostockiej drużyny Alfred Niwiński, a komendantką nauczycielka Aleksandra Ciechanowiczówna. Do Chorągwi należały środowiska: Białystok, Starosielce, Łapy, Wysokie Mazowieckie, Choroszcz, Bielsk Podlaski, Janów, Sokółka, Drohiczyn, Grodno, Augustów, Grajewo, Suwałki, Sejny, Wołkowysk.

W dniu 18 października 1923 utworzono Tymczasowy Zarząd Oddziału Białostockiego Związku Harcerstwa Polskiego z prezesem Ignacym Pytlakowskim – kuratorem Okręgu Szkolnego Białostockiego, który wspierał działalność młodzieży harcerskiej.

Przewodniczący ZHP gen. Józef Haller w „Odezwie z okazji dziesięciolecia Harcerstwa Polskiego” stwierdził m.in...:

Niepodległość i chwała Polski - to cel, który porywał i rozpalał dusze młodzieży harcerskiej. Do tego celu hartować ducha i ciało, ćwiczyć wolę, pielęgnować cnoty chrześcijańskie i tym sposobem wyzwalać w człowieku najszczytniejsze wartości ludzkie było zadaniem harcerstwa. /1921 r/.

Bibliografia:

A.T. Dobroński, *Harcerstwo w Białymstoku do 1939 roku*, Białystok 2010.

A.T. Dobroński, *O harcerstwie w ...*, w: *Początki harcerstwa w Białymstoku*, Białystok 2003.

J. Dworakowski, *Pierwsze lata harcerstwa*, w: *Początki harcerstwa w Białymstoku*, Białystok 2003.

J. Dworakowski, *W walce o Niepodległość*, Informator Historyczny „U Źródeł”, Białystok, 29 września 1990.

J. Dworakowski, *Z dziejów harcerstwa na Białostocczyźnie /1913-1918/*, „Białostocczyzna” nr 3 /15/, Białystok 1989.

Jan Adamski

Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy

Choroszczańskie pomniki niepodległościowe

Choroszcz wraz z najbliższymi okolicami ma wiele miejsc upamiętniających czyn niepodległościowy. Ile dokładnie? Ja zliczyłem, wraz z Wojciechem Cymbalystym redaktorem tomu wspierającym moją pracę pomocą w odszukaniu cytatów z prasy, aż 38 „pomnikowych” miejsc, starałem się, aby był to spis pełny. Nie wszystkie obiekty są dobrze oznaczone czy bezpośrednio związane w świadomości społeczeństwa z tradycją narodowo-wyzwoleńczą, a jednak mają taką genezę.

Zapraszam na wędrowkę.

1. Kaplica cmentarna pw. Ducha Świętego – mauzoleum parafian poległych za ojczyznę w latach 1863-1921.

Po upadku Rzeczypospolitej Choroszcz – podobnie jak cała Białostoczczyzna – w latach 1795 – 1807 znalazła się w ramach Prus Wschodnich. Na przełomie XVIII i XIX wieku m.in. cmentarze parafialne będące przy kościele i cerkwi zamknięto na polecenie władz pruskich. Powstała wspólna nekropolia za jednym ogrodzeniem na końcu ul. Piaskowej. Za główną, tzw. „Siną Bramą” prowadziła alejka rozdzielająca sektory cmentarza: po lewej umieszczono część katolicką (większą), a po prawej część prawosławną (mniejszą). Wspólny cmentarz w kształcie zbliżony był do prostokąta.

W początkowym okresie działania fabryki włókienniczej A. Ch. Moesa (po 1840) chowano w części katolickiej pierwszych zmarłych ewangelików, zanim w drugiej poł. XIX w. powstał

osobny cmentarz przy drodze z Choroszczy do Ruszczan na górze po lewej stronie.

Jak ustalił Henryk Zdanowicz¹, w 1912, gdy proboszczem w Choroszczy był ks. Władysław Łuchtanowicz, rozpoczęły się prace zmierzające do powiększenia cmentarza. W 1913 następny proboszcz - ks. Adam Ostrowski rozgrodził parkan na górze, po tym działaniu pozostał w części katolickiej kamień graniczny. Cmentarz powiększono o obszar ofiarowany przez m.in. Pawła Andruszkiewicza. Ofiarodawca był synem Aleksandra Andruszkiewicza – powstańca z 1863, zesłanego na Syberię. Po powrocie wraz z ojcem do Choroszczy urodzony na Syberii Paweł Andruszkiewicz, był w latach 1917-1919 członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej Komendy Lokalnej Choroszcz, a funkcję kapelana zgrupowania pełnił wspomniany już ks. Adam Ostrowski.

Wraz z założeniem tzw. „nowego cmentarza” (jak szybko nazwy się starzeją, przecież mamy już nowy „nowy cmentarz”) rozpoczęto budowę murowanej kaplicy pw. Ducha Świętego upamiętniającej 50-lecie wybuchu powstania styczniowego i poległych powstańców z parafii Choroszcz.

Wybuch I wojny światowej i późniejsza wojna polsko-bolszewickiej przerwały prace budowlane. Dopiero w 1924 ks. Adam Ostrowski mógł poświęcić kaplicę. Wewnętrzne napisy i freski w kolorze jasnobrązowo-niebieskim wykonał artysta malarz z Sosnowca. Ta kaplica, choć w pierwotnym zamyśle miała być poświęcona tylko powstańcom styczniowym stała się mauzoleum poległych parafian choroszczańskich w walce o wolność Ojczyzny w latach 1863, 1914-1919, 1921.

Po otwarciu drzwi, na przeciwległej ścianie znajdował się fresk ilustrujący Zmartwychwstanie Pana Jezusa. Na sklepieniu krzyżowym były freski czterech aniołków trzymających napis POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI – każdy aniołek trzymał jeden wyraz. W środku, nad drzwiami umieszczono ozdobną tarczę herbową pomalowaną po przekątnej na biało-czerwono, na tej linii, na styku kolorów znajdował się napis CHOROSZCZ.

1. Henryk Zdanowicz, Wspomnienie kapłana - ks. Władysława Łuchtanowicza „Gazeta w Choroszczy” nr 125

Pod tarczą, nad drzwiami, był następny napis: SYNOM POLEGŁYM TEJ ZIEMI. Dalej, patrząc od wnętrza kaplicy, na ścianie po lewej stronie drzwi wejściowych, usytuowany był od góry napis wyliczający 13 poległych:

W POWSTANIU 1863 R. W WALKACH I Z RĄK KATA
LEGLI ZA SPRAWĘ TUTEJSI PARAFIANIE:

BUSŁOWSKI ANTONI
GRZYBKO KAZIMIERZ
ŁOTOWSKI cieśla
MARKOWSKI JAN
MARKOWSKI KSAWERY
MNISZKO ADAM
MNISZKO ADOLF
ORDZIEJEWSKI JAN
OŚWIECIŃSKI WINCENTY
PIŁASIEWICZ JÓZEF
ROJECKI FRANCISZEK
brat ROJECKIEGO FRANCISZKA
SATYLLO

W ww. spisie brakuje nazwisk powstańców:

ROGOWSKI JAN – odnaleziony w archiwach w 1984,

TOLIŃSKI DOMINIK – odnaleziony w archiwach po 1989

– dane odnalazł prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński;

Dwaj bracia KUDELSCY – straceni na Cytadeli Warszawskiej, jak wynika z informacji Janusza Koronkiewicza przekazanej po 1989.

Dlaczego w spisie umieszczono Antoniego Busłowskiego, chorośczańskiego młynarza, który, jak podaje tradycja rodzinna jego potomków Tureckich i Andruszkiewiczów przeżył powstanie, był zesłany do kopalni pod Irkuckiem, a ostatnie lata życia spędził w Omsku? Nie wiem, niemniej napis w kaplicy widniał.

Pod przytoczonymi nazwiskami nieco niżej widniał napis upamiętniający trzech hallerczyków:

OCHOTNICZY Z AMERYKI OBYWATELE TUTEJSZEJ
PARAFII ZA WOLNOŚĆ POLSKI NA FRANCUSKIM FRONCIE
ZGINĘLI:

KONOPKO BENEDYKT
ŁOTOWSKI TEOFIL
SOKÓŁ JAN

i nieco niżej początek najobszerniejszego, bo liczącego aż 35 nazwisk spisu:

W LATACH 1914-1918 W WALCE Z NIEMCAMI
POLEGLI CHOROŚCY PARAFIANIE:

ANISIEWICZ BOLESŁAW
BOŁTRUCZYK KONSTANTY
GOGOLEWSKI ANTONI
HAJDOWSKI WOJCIECH
HAJDUK STANISŁAW
IWASZCZUK MICHAŁ
JEROŃCZYK JÓZEF
KRANC WINCENTY
KUCZYŃSKI ALEKSANDER
KOSSAKOWSKI ADAM
KOŚCIUCZYK ANTONI
(X) ANTONI
ŁUKASZEWICZ WINCENTY
ŁUCEJKO BRONISŁAW
MIKULSKI ANTONI
OKRUSZKO BRONISŁAW

Po prawej stronie drzwi wejściowych, napis od góry i spis dwunastu nazwisk:

BRONIAĆ OJCZYZNY PRZED BOLSZEVIKAMI
ZGINĘLI NA POLU CHWAŁY W LATACH:

OD ZMARTWYCHWSTANIA POLSKI DO 1921 R:

ĆWIKIELNIK ANTONI
JUCHNICKI JÓZEF
KOPRACZ PIOTR
PIŁASIEWICZ FLORIAN
PÓLKOŚNIK JÓZEF
ROGOWSKI ZENON
SZCZYGIELSKI ANTONI
TURECKI KAZIMIERZ
TUROWSKI ANTONI
TUROWSKI JAN
TRYPUZ ALEKSANDER
ŻMÓJDZIN WACŁAW

W LATACH 1914-1918 W WALCE Z NIEMCAMI
POLEGLI CHOROSCY PARAFIANIE c.d.

PANAS STANISŁAW
POPKO JÓZEF
ROGOWSKI ALEKSANDER
ROJECKI ADAM
RALICKI ROMUALD
SADOWSKI STANISŁAW
SIERKO FRANCISZEK
SOKÓŁ KONSTANTY
SZYMAŃSKI MICHAŁ
ŚLIWONIK FRANCISZEK
ŚWISŁOCKI
TRYSKUĆ ANTONI
WASILEWSKI FRANCISZEK
WRÓBLEWSKI BRONISŁAW
WRÓBLEWSKI WŁADYSŁAW
ZALEWSKI PAWEŁ
ZAKOWSKI BOLESŁAW
(X) BRONISŁAW
(X) WŁADYSŁAW

W Dniu Zadusznym 2 listopada 1984 r. spisałem te nazwiska poległych parafian za Ojczyznę. Wydaje mi się, że wszystkie litery były namalowane kanciastą czcionką gotycką. Trzech nazwisk – z powodu postępującego grzyba na ścianach – nie udało się odczytać. Fundament kaplicy nie miał izolacji pionowej i poziomej. W 1985 rozpoczęły się prace remontowe wnętrza kaplicy. Wszystkie freski i napisy zostały zamalowane na biało i po dzień dzisiejszy nie powróciły, ale pojawiły się, staraniem księży, rady parafialnej i p. Henryka Zdanowicza tablica na ścianie kaplicy i tablice z obszerną informacją przed dwoma głównymi bramami cmentarnymi.

2., 3., 4. i 5. – groby powstańców styczniowych oraz powstańcze schronienie w grobowcu księży

Na naszym chorośczańskim cmentarzu pochowano trzech powstańców 1863 r. Na pomnikach Józefa Andruszkiewicza l. 93 (ur. w 1836, zm. 18 VII 1929) i Mikołaja Tureckiego l. 90 (ur. 6 XI 1842, zm. 23 X 1932) widnieją napisy: WETERAN POWSTANIA 1863r. Pochowani są przy alejce głównej w starej części cmentarza. Natomiast powstaniec Stanisław Potocki z Kolonii Dzikie pochowany jest bliżej tzw. „Sinej Bramy”. Grób nie jest oznaczony imieniem powstańca, ale Józefy Potockiej, l. 83, zmarłej w 1941. Stanisław Potocki był weteranem dwóch powstań: listopadowego i styczniowego, żył 103 lata – informację uzyskałem od p. Janusza Koronkiewicza.

Ludzie starsi wspominali, że powstańcy Józef Andruszkiewicz i Mikołaj Turecki mieli w kościele w prezbiterium honorowe miejsca. Do świątyni wożono ich bryczką. Na różnych uroczystościach ubrani byli w granatowe mundury z czerwonymi wypustkami, mieli stopnie oficerskie. Powstaniec Mikołaj Turecki był odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami ustanowionym w 1930. W „Roczniku Weteranów 1863 r. z kalendarzem na 1925 r.” w wykazie żyjących weteranów (na końcu rocznika) pod literą T widnieje Mikołaj Turecki. Ppor. Mikołaj Turecki został odznaczony krzyżem niepodległości

z mieczami za udział w powstaniu 1863 r. – „Monitor Polski” nr 260/1930 – informacja od mgr. Henryka Zdanowicza.

Ciekawostką jest spisana przez Paulinę Kondzior, wnuczkę powstańca Józefa Andruszkiewicza, relacja o tym, jak przez około trzy miesiące ukrywał się on w nocy w grobowcu księdza lub księży na cmentarzu, ponieważ często żandarmi carscy przychodzili do domu i szukali go. Wymiary ogrodzenia grobowca to ok. 4,4 m na 2,1 m. Na kamiennym pomniku-krzyżu wyrzeźbiony jest kielich z hostią. Wejście do grobowca jest zamurowane, natomiast na wystających drzwiczkach metalowych widoczne są ślady sześciu kul carskich – to otwory i wgłębienia od rykoszetów. Widoczne jest także zamknięcie zewnętrzne drzwiczek, ale jeszcze bardziej ciekawe jest wykonane zamknięcie od wnętrza grobowca.

W październiku 2007 przeprowadzono częściową odnowę grobowca oraz zamontowano płytę kamienną z informacją o powstańcu Józefie Andruszkiewiczu. Rewitalizacja była możliwa dzięki staraniom p. Stanisława Perkowskiego z Łysek przy współpracy Krzysztofa Błażkowskiego, Andrzeja Łukaszewicza, Dominika Szyszko, Antoniego Talipskiego, Piotra Tymińskiego i Jana Adamskiego. Tablicę informacyjną wykonał p. Stanisław Zalewski z Choroszczy.

I jeszcze jedna uwaga dotycząca naszej parafii. Do 1934 powierzchniowo była bardzo duża. Była jedną z najbardziej wysuniętych na zachód w archidiecezji wileńskiej. Z naszej parafii wydzielili się w 1934 parafia Śliwno, a w 1976 parafia Konowały, w skład której weszła dawna parafia Śliwno.

6. Miejsce pamięci narodowej zwane „Szubienicą” przy ul. Kruszewskiej upamiętniające Powstańców 1863 poległych i tych, którzy przeżyli powstanie.

„Szubienica” to dziś miejsce pełne symboli i pomników. Najstarszym pomnikiem w tym miejscu był ustawiony 11 kwietnia 1984 krzyż brzoźowy – pierwszy raz upamiętniający stracenie w tym miejscu choroszczan. Napis 1863 przybito na sośnie w czerwcu 1984 r. Symboliczna mogiła wokół krzyża brzoźowego poświęcona została 5 sierpnia 1984 r. Krzyż z czarnego dębu został ustawiony przy ówczesnej szosie dziś ulicy Kruszewskiej również w kwietniu 1984. W tym samym roku 5 sierpnia została poświęcona symboliczna mogiła, powstał parking z przepustami i po raz pierwszy na wzniesieniu rozległ się dźwięk Dzwonu Wolności – Głosu Sumienia (Dzwon Powstańczy z 1983 r.), a od 1985 rozpoczęto obchodzić rocznice wybuchu powstania styczniowego – zawsze 22 I! Siedemnaście brzoźowych krzyży symbolizujących 17 straconych powstańców z Choroszczy i okolic zostało wykonanych 8 października 1989 roku. Krzyże są co kilka lat w miarę potrzeb odnawiane i wymieniane.

Ósmego października 1989 roku został odsłonięty i poświęcony pomnik górujący nad miejscem, rok później 15 sierpnia 1990 na skarpie zostało odsłonięte trójdzielne godło powstańcze, a rok później marmurowy znicz. Ważnym w historii miejsca był rok 2013, 150. rocznica wybuchu powstania. Choroszczański magistrat odrestaurował wiele elementów „Szubienicy”, zostały dodane znaki informacyjne i tablica. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w te działania pracownikom Urzędu Miejskiego.

W 150 rocznicę stracenia powstańców – 26 października 2013 r. – została poświęcona i odsłonięta tablica upamiętniająca tych z uczestników zrywu, którzy przeżyli (zachowano oryginalną pisownię z ówczesnych dokumentów):



Szubienica. Krzyż z czarnego dębu, widok z 22 I 2013.
Fot. Wojciech Cymbalisty /archiwum M-GCKiS w Choroszczycy

ANDRUSZKIEWICZ ALEKSANDER
Ks. ANDRUSZKIEWICZ JAKÓB
ANDRUSZKIEWICZ JÓZEF
DEPCZYŃSKI STANISŁAW
GRZYBKO JAN
KOZŁOWSKI DOMINIK
KRANC JÓZEF
LEBIEDZIŃSKI ANTONI
ORDZIEJWSKI PIOTR
OSTASZEWSKI WINCENTY
POTOCKI STANISŁAW
SAWICKI STANISŁAW
SILWANIUK MATWIEJ
TURECKI MIKOŁAJ
ŻAKOWSKI (X)

Warto przytoczyć pracę prof. Adama Dobrońskiego ukazującą genezę prac społecznikowskich w tym miejscu:

Przełom nastąpił we wrześniu 1983 roku podczas pielgrzymki kombatantów i młodzieży patriotycznej Na Jasną Górę. W początkach roku następnego właściciele terenu, państwo Rudniccy, wyrazili zgodę na podjęcie prac i 11 kwietnia stanął na „Szubienicy” krzyż brzoźowy, do czego przyczynił się głównie pan Lucjan Adamski, zaś sumptem państwa Ostrowskich dodano także krzyż z dębem czarnego. 5 sierpnia tegoż roku, w setną rocznicę stracenie Romualda Traugutta, nastąpiło poświęcenie miejsca męczeństwa przez ks. Proboszcza Piotra Bożyka. Pierwsze przedsięwzięcia pomogły w utworzeniu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika 1863 rok na czele którego stanął Adam Bobrowski a funkcję zastępcy objął Jan Adamski.²

Nie obyło się bez trudności administracyjnych:

Dopiero jednak 9 maja 1986 r. uzyskano zgodę Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, a później już łatwiej przysłyły pozytywne decyzje władz administracyjnych. Zaczęła się zbiórka pieniędzy na

2. Folder-składanka, *Powstanie styczniowe 1863-1864. Choroszcz i okolice*.
A. Cz. Dobroński (oprac.), Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy, Choroszcz 1993



Szubienica. Krzyż z 1984 roku, widok z 22 I 2013.
 Fot. Wojciech Cymbalisty /archiwum M-GCKiS w Choroszczy

konto otwarte w miejscowym Banku Spółdzielczym, szukano sojuszników, wśród których wyróżnił się „Fadom”. Projekt pomnika opracował Wojciech Załęski z Supraśla, a w roli wykonawców wystąpili: Mieczysław Hulewicz z Czarnej Wsi Kościelnej i Roman Murawski z Ciechanowca. Staraniem wielu 8 października 1989 r. mogło nastąpić uroczyste odsłonięcie pomnika z udziałem także władz wojewódzkich.³

Dziękuję Józefowi Waczyńskiemu za troskę o zachowanie pamięci o działaniu Społecznego Komitetu Upamiętnienia Powstania Styczniowego obecną m.in. w artykule o „Szubienicy” z 2013 roku:

Projektantką tablicy [na pomniku – red.] była prof. Jadwiga Szczykowska-Załęska. Oficjalna nazwa komitetu brzmiała: Społeczny Komitet Upamiętnienia Powstania Styczniowego 1863 roku w Choroszczy. Powstał on z inicjatywy członków Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy, którzy stanowili prezydium tego Komitetu. Funkcje skarbnika powierzono w nim Eugenii Popko, zaś sekretarzem został niżej podpisany [Józef Waczyński – red.].⁴

Warto przytoczyć dalszą część wspomnień Józefa Waczyńskiego, bowiem przypomina prężne grono społeczników:

(...)Pomnik, oficjalnie osłonięty w 1989 roku przez Adama Bobrowskiego, przewodniczącego Społecznego Komitetu, a poświęcony przez (...) proboszcza choroszczańskiej parafii księdza Piotra Bożyka. Był to zbiorowy wysiłek wielu. Pozwolę wymienić tylko niektóre nazwiska najbardziej aktywnych członków tego Komitetu: Kazimierz Piechotko, Józef Poliński, Jacek Romanowski, Jan Nowasza, rodzina Rudnickich (Franciszek, Antoni, Andrzej i Piotr), Henryk Konopko, Janusz Korziński, Marian Werpachowski, Józef Sadowski, Wojciech Adamski, Edward Chyliński, Szymon Paczyński i rodzina p. Dojlidów. Aktywny udział wzięli również mieszkańcy Białegostoku: Mirosław Chomicki, Waldemar i Leszek Tokarzewscy oraz Marek Tołoczko.⁵

3. Tamże.

4 i 5. Józef Waczyński, Miejsce straceń z 1863 roku zwane „Szubienicą”, „Gazeta w Choroszczy”, nr 130.



Szubienica. Pomnik Powstania Styczniowego, 22 I 2013.
Fot. Wojciech Cymbalisty /archiwum M-GCKiS w Choroszczy

7. Kamień Powstańczy.

Niemy świadek wydarzeń na „Szubienicy” leżący koło skrzyżowania ulic Kruszewskiej i Zaczerlańskiej zyskał miano i tabliczkę 5 sierpnia 1984 roku świadczącą o tym, że jest pomnikiem przyrody. Dziś jest mniej widoczny z racji wzrostu zagajnika, niemniej trwa podobnie jak legenda o nim spisana przez Janusza Koronkiewicza w „Pogaduszkach przy piecu”.

8. Mogiła Powstańcza z 1863 roku.

Miejsce nad Horodnianką przy ul. Zastawie I. Pierwszy, wysoki krzyż drewniany wykonał i postawił Paweł Markowski w 1933 r. dla upamiętnienia Ksawerego i Jana Markowskich, Łotowskiego (cieśli) i Kazimierza Grzybko. 20 kwietnia 1984 została odsłonięta dzięki staraniom rodzin Markowskich i Mikutowiczów Mogiła Powstańcza składająca się z betonowego cokołu, krzyża dębowego i ogrodzona drewnianym płotkiem. W 2004 r. Janusz Korziński i Jan Adamski na kamiennym cokole ustawili krzyż żeliwny z posesji p. Marii Markowskiej z Zastawia I. Współczesny pomnik został odsłonięty i poświęcony 22 stycznia 2008 – prace zostały zainaugurowane 1 listopada 2007.

9. Aleja Ksawerego Markowskiego.

W latach 1936-1938 w czasie komasacji gruntów wsi Kolonia Dzikie prawdopodobnie dzięki staraniom Pawła Markowskiego w kompleksie działek budowlano-leśnych drogę prowadzącą do targowicy wiejskiej nazwano aleją Ksawerego Markowskiego. Staraniem potomków dowódcy partii powstańczej w 2013 roku nazwa powróciła, ustawiono dwie tablice informacyjne, a sama aleja stała się początkiem szlaków pieszego i konnego śladami powstania styczniowego w Choroszczy i okolicach.



Mogiła Powstańcza nad Horodnianką przy ul. Zastawie I w Choroszczy,
widok z 22 I 2013.
Fot. Wojciech Cymbalisty /archiwum M-GCKiS w Choroszczy

10. Miejsce dawnego słupa granicznego – miejsce kaźni i uratowania powstańca styczniowego.

Informację przed laty przekazała mi p. Eugenia Ziembicka, wspominając o tym, że gdy była dorastającą dziewczynką, w jej domu rodzinnym na poddaszu mieszkała wdowa – staruszka, czasami wspominająca swego męża, którego nazywała kochany Staś [Depczyński – przyp. J. A.]. Powstańca schwyтали Moskale i zamurowali żywcem w dużym słupie granicznym nad Narwią, a w nocy uwolnili go ludzie z Żółtek.

O tym słupie granicznym wspominała mi kiedyś p. Marta Morozewicz (córka Fryderyka Wilhelma Schmidta i Anastazji), gdy w latach 80-tych XX w. poszukiwałem informacji o członkach Polskiej Organizacji Wojskowej w Choroszczy. Według niej – a pamięć miała bardzo dobrą – murowany słup graniczny między Królestwem Polskim a zasadniczym zaborem rosyjskim stał obok trzeciego (licząc od Żółtek) mostka nad jednym ze starorzeczy Narwi. Na ścianie od strony Żółtek, na żółtym tle widniał brązowy zubr – herb Guberni Grodzieńskiej. Dzisiaj, po modernizacji drogi krajowej nr 8 na odcinku Białystok – Jeżewo, trudno określić to miejsce, ale ja pamiętam i jestem w stanie pokazać, gdzie znajdował się ten mostek. Warto pamiętać, że do 1929 na trasie Żółtki – Złotoria istniało pięć mostów. W 1929 zostały zlikwidowane i zasypane przez groblę. Pozostał nad głównym korytem Narwi jeden drewniany, później betonowy, a od 2012 dwa równoległe żelbetowe.

11. Ulica Powstania Styczniowego.

Uchwałą Nr III/21/90 Rady Miasta i Gminy w Choroszczy z dn. 12 sierpnia 1990 r. zmieniano nazwę ulicy Feliksa Dzierżyńskiego (właśnie w Choroszczy – spośród miast Polski – ta nazwa utrzymywała się najdłużej) na ul. Powstania Styczniowego. I tym razem jesteśmy w wyjątkowej sytuacji, bo to jedyna taka nazwa ulicy w województwie podlaskim!



Druga połowa lat 30-tych XX wieku. Uroczystości na choroszczańskim rynku. Fotografię ze zbiorów p. Jadwigi Babińskiej (z d. Kwiatkowskiej) przesłał na portal Choroszcz Miniona p. Jacek Romanowski.

12. i 13. Pomnik Niepodległości i Rynek 11 Listopada.

W 1934 r. oblicze obecnego Rynku 11 Listopada w Choroszczy diametralnie się zmieniło. Został zbudowany obok klasztoru budynek wówczas nowego magistratu (dziś budynek znany jest jako „stary magistrat”), a na środku pustego wówczas placu rynkowego jaśniał pomnik ze spiżowym orłem na kuli. Pomnik otaczało ogrodzenie z łańcucha zawieszzonego na czterech lufach armatnich przeniesionych spod pomnika w Żółtkach z 1855 r., który upamiętniał potyczkę wojsk carskich (Siemianowskiego Pułku Lejbgwardii z Sankt Petersburga) z polskimi 12 V 1831 roku.

Nowy magistrat i Pomnik Niepodległości odsłonięty 11 listopada 1934 w widoczny sposób okazywał trwałość i żywotność Choroszczy po dotkliwych stratach z I wojny światowej.

W 1915 roku cofająca się armia rosyjska dokonała spalenia fabryki sukna i kortów rodziny Moesów. Efektem tego wandalizmu było ogromne bezrobocie oraz migracja setek choroszczan z miasteczka. Kres negatywnym zmianom przyniosło otwarcie w 1930 roku z inicjatywy dra Zygmunta Brodowicza szpitala psychiatrycznego w miejscu istniejącej od 1840 do 1915 roku fabryki sukna i kortów.

Święto Niepodległości w 1934 roku było ze wszech miar radosne. W Warszawie na Placu Saskim defiladę odbierał Józef Piłsudski, także w Choroszczy zaplanowano wydarzenie z nie małym rozmachem. W prace zaangażowani byli strażacy-ochotnicy. Opisy tych chwalebnych działań istniejącej od 1912 roku formacji publikują dzięki Zbigniewowi Andruszkiewiczowi, który odnalazł zapisek w kronikach Choroszczańskiej Ochotniczej Straży Ogniowej:

W dniu 11 List. b.r. obchodziliśmy 16 rocznicę odzyskania Niepodległości. Wobec tego Straż weźmie udział we wszystkich uroczystościach zgodnie z programem uchwalonym przez Odpowiedni komitet. I tak zbiórka oddziału w

dniu 10 list. o godz. 6:30 i odmarsz na rynek celem wzięcia udziału w capstrzyku. Następnie w dniu 11 list. zbiórka o godz. 9:40, przegląd, próbna defilada i odmarsz do kościoła. Po nabożeństwie powitanie pana starosty [Michałowskiego], poświęcenie pomnika, dekorowanie odznaczonych strażaków i poświęcenie magistratu, wieczorem akademii. Odznaczenia otrzymują druhowie: Drh. St. Dereń srebrny medal. Drh. Szmydt Fryderyk srebrny medal i znak za wysługę 35 lat. Znaki za wysługę 20 lat Raczkowski Jan, Raczkowski Józef, Nowicki Jankiel, Zajkowski Bronisław, Kraśnicki Ignacy, Rudelnicki Zygmunt, za 10 lat Bajer Feliks i list pochwalny Kraśnicki Mieczysław.⁶

W 1934 roku Polska podnosiła się z wielkiego kryzysu, jaki wybuch 24 października 1929 na nowojorskiej giełdzie papierów wartościowych i niedługo potem ogarnął całą wolną gospodarkę światową. Na fali kryzysowego niezadowolenia demokratyczne wybory do niemieckiego Reichstagu wygrali w 1933 naziści pod przywództwem Adolfa Hitlera, a potęgą militarna zachodnich mocarstw topniała wskutek drastycznych oszczędności.

W tym czasie centralnie sterowana gospodarka ZSRR pod przywództwem Józefa Stalina pozostała obojętna na światowy kryzys i komunistyczne imperium mogło sobie pozwolić na ogromne zbrojenia. We wrześniu 1939 roku osamotniona na placu boju Polska, pomimo bohaterkiej obrony, nie mogła skutecznie przeciwstawić się potężnym agresorom. W Choroszczy na to wszystko z wysokiego cokołu spoglądał legionowy orzeł, patrzący ku swemu lewemu skrzydłu, w odróżnieniu od Orła Białego, patrzącego na prawo i mającego koronę na głowie.

W Choroszczy najpierw pojawili się Niemcy, by wkrótce potem na mocy tajnego protokołu układu Ribbentrop-Mołotow ustąpić miejsca wojskom radzieckim. Widocznym znakiem nowej władzy była zmiana symbolu w centrum miasteczka.

Za pierwszego Sowietą obalono orła legionowego, cokol skrócono i obmurowano tak, że stanowił prostopadłościan. Na jego szczycie ustawiono gipsową figurę Lenina. Nie było to popiersie,

9. Kronika Ch.O.S.O. z 1930, w zbiorach prywatnych. Pisownia oryginalna.

tylko Lenin od stóp do głów wielkości dorosłego człowieka. Zdaje się, że z czapką „leninówką” w ręku. No, bo co to za Lenin by był bez czapki

Nie był to zresztą jedyny pomnik Lenina, jaki w 1939 roku pojawił się w Choroszczy. Przy wlocie obecnej al. Niepodległości do Placu Brodowicza na cokole stała identyczna leninowska figura, a na terenie obecnego szpitala – wówczas zamienionego na garnizon – przy siedzibie sztabu sowieckiej pancерnej dywizji (naprzeciw dawnego oddziału V) na cokole zamontowano dwie figury stojących obok siebie Lenina i Stalina, również wielkości dorosłego człowieka.

Wyroby – podobnie, jak pozostałe leninowskie podobizny był produkcją lokalną. Leniny pomnikowe tak, jak gipsowe figurki Stalina, były masowo produkowane w Białymstoku w kamienicy na rogu dzisiejszych ulic Krakowskiej i św. Rocha (daw. Manifestu Lipcowego) – tj. w budynku w późniejszych latach znanego jako siedziba szpitala dermatologicznego. Stamtąd rozwożono je na wszystkie strony świeżo zajętych ziem polskich, by tam szerzyć kult tych komunistycznych jednostek.

Fragment cokołu na terenie szpitala stoi do dziś, ale popiersia szybko przeszły do historii, bo gipsowy wzrok obu wodzów rewolucji nie dostrzegł nadciągających zza Narwi w czerwcu 1941 roku Niemców.

W piątek 27 czerwca 1941 roku Niemcy byli już w Choroszczy. Na rynku kazali Żydom założyć na pomnik Lenina postronek i ściągnąć go z cokołu. Wydarzenie zapisało się w pamięci choroszczan, bo co większe kawałki gipsu pozostałe z leninowskiej podobizny rozbijała kilofem sowietka „Diedowa” mieszkająca przy rynku na stacji w domu Ezre Calewicza.

Niemcy fotografowali się przy tym wydarzeniu i pytali, dlaczego ona go tak bije. „Diedowa” odpowiadała: „To za biedę, za to, że dwa lata jadłam owsiankę, jak była wojna”.

Prawdopodobnie obmurowany prostopadłościan stał pusty. Niemcy ogołocili go z luf armatnich i łańcucha.

Po 1944, gdy wojska sowieckie wyparły Niemców, zdjęto dodane uprzednio cegły i górna część pomnika prawie wróciła (gdyż cokół stał się nieco niższy) do dawnej formy z 1934 roku. Prawie, bo górna część cokołu jest nieco niższa. Trwał w tym czasie stalinowski reżym, ale ówczesna władza nie zdecydowała się, by zagospodarować cokół jakimś znakiem na stałe. Wyjątkiem bywało mocowanie w wystającej u szczytu rurce biało-czerwonej flagi oraz flagi czerwonej. Działo się tak 1 maja (Święto Pracy), 22 lipca (Dzień Manifestu Lipcowego) i 7 listopada (Rocznica Rewolucji Październikowej).

Po październikowej odwilży i objęciu peerelowskich sterów przez Władysława Gomułkę oblicze pomnika ponownie uległo zmianie. Tym razem to nie wiatry historii i totalitaryzmu wpływały na kształt pomnika, ale potrzeba patriotycznego serca Aleksandra Ambrożewicza. Artysta-malarz zaprojektował i wykonał w swoim atelier przy ul. Lipowej orła z betonu, który w 1957 roku został umieszczony na szczycie cokołu.

Ciekawostką jest sposób transportowania orła na pomnik. Z drabiny usunięto jeden szczebel tak, aby zmieściła się figura i tak umieszczone dzieło. Nie było ono lekkie, bo za pomocą drabiny orła niosło czterech mężczyzn. Co prawda pomnik nie miał kuli, ale nie straszyl już pustką. Orzeł to zawsze nie Lenin, ani nie wieszak na flagi. To miała być prowizorka, ale – jak mówi wschodnia mądrość ludowa – prowizorki trwają najdłużej, bo aż do kwietnia 2002 roku. Przez w sumie 45 lat dzieło Aleksandra Ambrożewicza podtrzymywało tradycję patriotyczną.

Od 1985 z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy pod pomnikiem organizowano skromne uroczystości z okazji Święta Niepodległości. Do 1988 były one na wprost oficjalne, ale w czasie komuny takie wydarzenia nie zdarzały się często. Musieliśmy być ostrożni, nie mogliśmy się dać sprowokować, ale duch patriotyczny w Narodzie takie wydarzenie wzmacniało – wspomina Józef Waczyński, jeden z ówczesnych organizatorów i prezes Towarzystwa Przyjaciół

Choroszczy.

Wróćmy jednak do pamiętnego kwietnia 2002 roku. Być może najważniejszym powodem wymiany figury na cokole była estetyka. Choć orzeł betonowy wykonano z porywu serca patrioty w latach 50., na długo przed stanem wojennym, powołaniem przez Wojciecha Jaruzelskiego WRON-u (Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego), to jednak cień komuszego organu władzy kładł się i na pomniku, kolorem betonu do wrony rzeczywiście podobnym. A zawołanie „wrona Orła nie pokona!” też w tej kwestii zrobiło swoje. Semantyka rzecz ważna, i należało mieć pewność, że na cokole nie ptak niezidentyfikowany, lub co gorsza z reżimem komunistycznym związany, lecz orzeł trwa i to orzeł legionowy.

Na podstawie archiwalnego zdjęcia jeden białostocki oddział Codaka przygotował skalę i powiększenie figury orła. Dokładne co do centymetra wymiary uzyskano dzięki analizie zdjęć archiwalnych, a miarę pobrano ze środkowej, prostopadłościowej części cokołu, tablicy (jej wymiary nie ulegały zmianie przez dekady) i... czapki oraz głowy osoby stojącej obok pomnika.

Dzięki uzyskanej pomocy graficznej artysta-plastyk Krzysztof Gąsowski wykonał pieczołowitą pracę odtworzenia wizerunku. Przygotował on model z gipsu na metalowym szkielecie. W białostockiej pracowni mistrzów metalurgii na Jarosławce powstał odlew i... dospawano skrzydła, bo wykonanie odpowiednio mocnego odlewu całościowego nie było możliwe. Nad poprawnością wykonanych prac otworzenia figury czuwał Witold Wróblewski, ówczesny radny III kadencji Rady Miejskiej odrodzonego samorządu.

Orła zamontowali pracownicy Sekcji Obsługi Urzędu Miejskiego. Panowie, choć na co dzień nie umieszczają pomników na cokołach, wspierani przez profesjonalny dźwig kierowany przez precyzyjnego operatora bez problemu poradzili sobie z historycznym aktem i z pieczołowitością osadzili odtworzoną po 63 latach nieobecności figurę wykonaną ze stopu brązu i mosiądzu.

Orzeł betonowy został po pewnym czasie z szacunkiem przetransportowany do p. Jana Ambrożewicza, który przygotował dlań pięknie eksponowane miejsce przed domem.

Wróćmy jednak do historii pomnika na Rynku 11 Listopada:

Dnia 3 maja 2002 po uroczystej Mszy Św. w kościele parafialnym w Choroszczy nastąpiło odsłonięcie wizerunku Orła Białego [a powinno być legionowego - przyp. red.] na Pomniku Niepodległości (...). W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście w osobach: Jego Ekscelencja Biskup dr Edward Ozorowski, Proboszcz parafii rzymsko-katolickiej ks. Kanonik Leon Grygorczyk, licznie zgromadzeni mieszkańcy, poczty sztandarowe, żeńska drużyna harcerska oraz delegacje placówek oświatowych i zakładów pracy.

Przybyłych gości powitał Burmistrz Choroszczy, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. W swoim wystąpieniu podkreślił wagę wydarzenia, jego patriotyczny wydźwięk oraz ponadczasowe znaczenie. Podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do odtworzenia wizerunku Orła.

Ceremonii przecięcia wstęgi dokonali: Burmistrz Jerzy Ułanowicz, Przewodniczący Rady Miejskiej Romuald Szydłowski oraz Prezes Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy Józef Waczyński.

Licznie przybyli mieszkańcy mogli podziwiać występ orkiestry dętej oraz towarzyszących występowi tamburmajerek z gimnazjum w Choroszczy pod batutą Franciszka Mocarskiego.

- relacjonował Tomasz Szlagowski w 68. numerze „Gazety w Choroszczy”.

Dziś orzeł legionowy z Pomnika Niepodległości ponad dwukrotnie dłużej cieszy oczy choroszczańskich patriotów niż jego pierwowzór z międzywojnia. Pomnik z dedykacją:

„OBYWATELOM CHOROSZCZY I OKOLIC POLEGŁYM
W WALKACH O WOLNOŚĆ OJCZYZNY HOŁD I CZEŚĆ!”

i jego losy doskonale ilustrują trudne losy Rzeczypospolitej Polskiej i Choroszczy. Tablicę ze wzmiankowanym napisem pieczołowicie odnowił Stanisław Zalewski.

3 maja 2015 roku na głowie orła została odsłonięta korona, co jest błędem, gdyż orły legionowe są znakiem wywodzącym się z czasów starożytnego Rzymu i korony nie miały. Ptak z pomnika został mylnie wzięty za Orła Białego i w ten sposób mamy na pomniku jedyne w Polsce orła legionowego w koronie, której jego pierwowzór z II RP nie miał, co dokumentują wszystkie zdjęcia z lat 1934-1939 z Pomnikiem Niepodległości w Choroszczy.

Pomnik był też zaczynem nazwy całego Rynku, który w latach 2018-2019 ma zostać poddany gruntownej przebudowie i zyskać fontannę. Na pewno obecne „współczesne” zdjęcia staną się wówczas nieaktualne i będą dokumentem historycznym.

14. Tablica pamiątkowa Komendy Lokalnej Polskiej Organizacji Wojskowej w Choroszczy

– odsłonięta i poświęcona w choroszczańskim kościele św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana Męczennika 11 listopada 1983 roku.

Warto dodać, że za pomocą tablicy i w publikacjach o POW zostali upamiętnieni czynni i zaprzysiężeni członkowie Komendy Lokalnej POW w Choroszczy:

Wiktor Kuczyński,
Stanisław Wilczyński,
Piotr Zinowicz,
Antoni Bagieński,
Bolesław Bosk,
Tadeusz Wilczyński,
Piotr Wilczyński,
Stanisław Lewanowski,
Kasper Półtorak,
Ludwik Słonimski,
Paweł Piłasiewicz,
Florian Piłasiewicz,
Bronisław Zajkowski,
Aleksander Jasiński,
Bronisław Morozewicz,

Antoni Bruszniewicz,
Stanisław Bombalski,
Aleksander Raczkowski,
Zygmunt Anisiewicz,
Stanisław Turecki,
ks. Adam Ostrowski,
Wincenty Turecki,
Paweł Markowski,
Ignacy Kraśnicki,
Zygmunt Kudelski,
Józef Ambrożewicz,
Leon Kozłowski,
Jan Harasimowicz,
Józef Waczyński,
Kazimierz Jarmoc,
Witold Andruszkiewicz,
Bronisław Andruszkiewicz,
Bolesław Kranc,
Józef Rojecki,
Florian Ordziejewski,
Adam Harasimowicz,
Antoni Talipski,
Zygmunt Maciejewski.

[Kolejność nazwisk podawana jest za maszynopisem
Historii streszczonej]

A także osoby współpracujące z KL POW w Choroszczy:

Czesław Talipski,
Leon Bobrowski,
Michał Kulpowicz,
Stefan Piłasiewicz,
Paweł Andruszkiewicz,
Antoni Adamski,
Ignacy Kamiński,
Franciszek Piłasiewicz,

Leon (właściwie Leonard) Andruszkiewicz,
Wincenty Muraszkiewicz,
Franciszek Frankowski,
Stanisław Rojecki,
Józef Markowski,
Piotr Okulski,
Aleksander Markowski,
Piotr Łotowski,
Józef Szczepański,
Antoni Mroczo,
Piotr Słonimski,
Adolf Harasimowicz,
Wiktor Mieczkowski,
Józef Siemieńczuk,
Czesław Mieczkowski,
Adolf Frankowski,
Władysław Raczkowski,
Adolf Dąbrowski.

15. Tablica pamiątkowa Polskiej Organizacji Wojskowej

- ufundowana przez gminę Choroszcz z okazji 100-lecia założenia lokalnej komórki POW w Choroszczy, w domu Państwa Wilczyńskich, w miejscu zwanym „birża” – z lit. „miejsce spotkań”.

Tablica została odsłonięta i poświęcona w niedzielę 8 października 2017 roku, był to najważniejszy moment obchodów stulecia POW w Choroszczy, nad którymi honorowy patronat sprawował Burmistrz Choroszczy Robert Wardziński.

16. Tablica Narodowych Sił Zbrojnych – w kościele.

17. Tablica Sybiraków – w kościele.

18. Tablica „Ks. kan. Franciszek Pieściuk”

Ksiądz kan. dziekan Franciszek Pieściuk, choroszczański proboszcz w latach 1930-1960, poseł, uczestnik ruchu oporu w czasie II wojny światowej, po wojnie represjonowany i zesłany „na banicję” z Choroszczy aż w okolice Olsztyna (lata 1952-1957).

Warto przypomnieć epizod poselski w życiu księdza Pieściuka. Wobec nieprzejednanego stanowiska Litwinów ustały z polskiej strony wszelkie zabiegi o utworzenie Wielkiej Litwy – i w listopadzie 1921 r. opublikowany został dekret gen. Żeligowskiego, naznaczający na styczeń 1922 wybory do Sejmu, który miał za jedyne zadanie orzec czy Litwa Środkowa ma należeć do Rzeczypospolitej Polskiej czy do Republiki Litewskiej.

Wybory odbyły się 8 stycznia 1922 r., a otwarcie Sejmu Wileńskiego, liczącego 106 posłów, odbyło się 1 lutego. W dwadzieścia dni potem Sejm in pleno uchwalił 96 głosami przy 6 kartkach białych, że Litwa Środkowa, czyli Wileńszczyzna, ma bez żadnych zastrzeżeń stanowić część nierozdzielnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 2 marca delegacja złożona z dwudziestu posłów Sejmu Wileńskiego zasiadła na ławach poselskich w Warszawie.

Akt włączenia „Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej” ogłoszono w Dzienniku Ustaw z dnia 24 marca, w cztery dni potem marszałek Łokuciewski zamknął Sejm „Orzekający” Wileński, a we wtorek po niedzieli wielkanocnej, dnia 18 kwietnia 1922 r., w przededniu trzeciej rocznicy pamiętnego na wieki wyzwolenia Wilna przez wojska polskie z równej inwazjom tatarskim nieludzkiej opresji bolszewickiej – dopełniony został w Wilnie akt uroczysty inkorporacji Ziemi Wileńskiej do odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.⁷

7. Cyt. za: „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918 – 1928”. Wydawnictwo i nakład „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, „Światowida”, „Na Szerokim Świecie”. Kraków – Warszawa 1928. Druk Dzieła rozpoczęto dnia 10 sierpnia 1928 r., ukończono dnia 18 grudnia 1929 roku.

Przyłączenie Wileńszczyzny do Polski odbyło się w niezwykłym miejscu:

Po modłach dziękczynnych w kaplicy Ostrobramskiej przed cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny, akt złączenia podpisali: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Kardynał Prymas Dalbor, Prezes Rady Ministrów Ponikowski, prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej gen. Mokrzycki, gen. Żeligowski, Al. Meysztowicz, prezydent miasta Bańkowski, trzech biskupi, pięciu ministrów, wileński nadrabbin, dyrektorowie departamentów Litwy Środkowej i władz cywilnych.⁸

Podpis złożył również poseł ks. Franciszek Pieściuk – późniejszy proboszcz choroszczański (żył w latach 27 VIII 1889 – 12 XII 1960). Przy biciu z armat powionął z baszty na Górze Zamkowej państwowy sztandar polski. Litwa Środkowa przestała istnieć.

19. Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko – tablica i krzyż przy choroszczańskim kościele wspominające kapelana Solidarności, męczennika, niestrudzenie walczącego słowem i gorliwością kapłańską o wolną i sprawiedliwą Polskę.

20. Grób Nieznanego Żołnierza poległego 12 września 1939 r. znajduje się na choroszczańskim cmentarzu.

21. Symboliczny grób – pomnik „Poległym za Polskę w latach 1939 – 1947” w walkach i na wywózkach przez okupantów niemieckich i sowieckich. Grób znajduje się opodal kaplicy cmentarnej w Choroszczy.

22. Pomnik na Placu dra Zygmunta Brodowicza. Pierwotnie w 1984 r. tablica na monumencie była dedykowana ofiarom faszyzmu. Po renowacji placu i pomnika napis brzmi „Bohaterom II wojny światowej”.

8. Tamże.

23. Kapliczka z figurą Matki Bożej w Żółtkach – pomnik z 1855 roku. Tablice upamiętniające obrońców mostu na Narwi a tym samym i Polski w roku 1920 i 1939.

24. i 25. Kościół pw. św. Józefa oraz plebania w Złotorii.

Parafia pw. św. Józefa w Złotorii bp. łomżyńskie, dawniej sejneńskie została wydzielona z parafii Tykocin i erygowana w 1919 r. przez bpa Antoniego Karasia. Drewniany kościół pw. św. Józefa zbudowany w latach 1919-1920 staraniem ks. Walerego J. Nowosadko i pobłogosławiony 25.12.1919 r. jest wraz z murowaną w tych samych latach plebanią w Złotorii wielkim pomnikiem żywotności i pracowitości polskiego społeczeństwa, które gdy wywalczyło upragnioną niepodległość jakże pręźnie i szybko zdobyło się na wielkie dzieła mimo wojennego zagrożenia.

26., 27., 28., 29., 30., – Krzyże misyjne – pamiątka Misji Świętych 1920 roku.

Krzyże ówczesnych misji, które poświęcone były niepodległości Polski zagrożonej nawałą sowiecką, oznaczano żeliwnym tabliczkami z datą. Nie wszędzie tabliczki się zachowały, ale krzyże są w tych samych miejscach odnawiane po dziś dzień.

Są one usytuowane na cmentarzu przy kościele w Choroszczy, w Złotorii, w Rogówku, w Żółtkach (metalowy krzyż) oraz przed lasem Karpiniec.

31. Tablica na metalowym krzyżu na Babiej Górze.

Upamiętnienie Polaków – ppor. Aleksandra Marczuka i kpr. Antoniego Kasińskiego poległych w walce z Niemcami w starciu na Zerwanym Moście nad Narwią w Kruszewie 25 sierpnia 1915 roku. Tabliczkę odsłonięto 25 sierpnia 1984 roku.

32. Grób Nieznanego Żołnierza z sierpnia 1920 r. w Złotorii Piaski.

Śmierć obrońcy Polski upamiętniono najpierw w 1930 r. pomnikiem ufundowanym przez OSP w Złotorii. W 2010 po rewitalizacji monument zyskał inny wygląd. Na jego przedpolu odbywają się co dwa lata polowe uroczystości patriotyczno-religijne i cieszące się bardzo dużą popularnością inscenizacje walk.

33. i 34. Kwatera Żołnierzy Niezłomnych - partyzantów Armii Krajowej na cmentarzu parafialnym w Izbiszczach oraz groby partyzantów w lesie Horoniec.

35. Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kruszewie

- budynek z 1927 roku, jeden ze stu szkół-pomników w Polsce upamiętniających odzyskanie niepodległości.

36. Grób Nieznanego Żołnierza z września 1939 r. w Kruszewie

- znajduje się przy wysokim drewnianym krzyżu z ok. końca XIX w. na łące w pobliżu szkoły.

37. Tablica upamiętniająca kpt. Józefa Świrniaka

- znajduje się na budynku szkoły w Kruszewie. Została odsłonięta 9 września 2012 roku staraniem Stowarzyszenia Pamięć i Tożsamość Skała.

38. Tablica upamiętniająca kierowników choroszczańskich szkół z II RP.

Tablica jest ulokowana przy wejściu do budynku Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Choroszczy przy ul. Powstania Styczniowego 26A (dawniej gmach Publicznego Gimnazjum im. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego).

Została odsłonięta 10 listopada 2015 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Pamięć i Tożsamość Skała.

Niejedną podróż można odbyć między tymi pomnikami niepodległościowymi, a o każdym z nich można jeszcze wiele opowiedzieć, bo nie tylko one odsyłają nas do historii, ale i same są jej uczestnikami. Zachęcam do odwiedzania tych miejsc i pamięci o tych, których honorują, co będzie najlepszą nagrodą dla twórców mniejszych i większych monumentów.

Józef Waczyński

Prezes zarządu Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy

Wojciech Jan Cymbalisty

Prezes Fundacji Pole Kultury

Trzy dni pełne historii – stulecie założenia POW w Choroszczy

Stulecie założenia Polskiej Organizacji Wojskowej było uroczyscie obchodzone w Choroszczy od 6 do 8 października 2017 roku. Uroczystościom patronował Robert Wardziński Burmistrz Choroszczy, a współorganizatorem było Miejsko-Gminne Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy. Poniżej przedstawiamy relację z trzydniowego święta i podziękowania dla wszystkich osób i instytucji zaangażowanych w przygotowanie cyklu wydarzeń.

W deszczową niedzielę 8 października o 16:30 jesienna słońca ustąpiła miejsca słońcu, by te uświetniło uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej choroską Komendę Lokalną Polskiej Organizacji Wojskowej. Monument został zbudowany na rogu ulic H. Sieniewicza i Lipowej w Choroszczy, w miejscu zwanym Birza, gdzie przed stu laty, 7 X 1917 w domu Wilczyńskich założono komórkę POW. Niedzielną uroczystość była zwieńczeniem trzydniowych obchodów stulecia POW w Choroszczy objętych honorowym patronatem przez Roberta Wardzińskiego Burmistrza Choroszczy.

Posterunek honorowy pełnili żołnierze z 18 Białostockiego Pułku Rozpoznawczego i choroszczańscy harcerze. Wydarzenie uświetnili żołnierze POW i poczty sztandarowe Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Choroszczy, Akcji Katolickiej i OSP Choroszcz, Barszczewo i Rogówek.

Po odśpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego” rys historyczny wygłosił Józef Waczyński prezes Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy, a z przemówieniem okolicznościowym wystąpił Rober Wardziński Burmistrz Choroszczy.

Pani Halina Bielawska, córka peowiaka Stanisława Lewanowskiego ps. „Jeż” odsłoniła tablicę upamiętniającą choroską Komendę Lokalną POW, nie kryjąc wzruszenia i dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do uczczenia peowiaków z Choroszczy. Aktu poświęcenia monumentu dokonali: ks. ppłk. Tomasz Paroń proboszcz parafii wojskowej pw. św. Jerzego w Białymstoku oraz ks. prałat Stefan Brzostowski (wnuk peowiaka Stefana Brzostowskiego ps. „Chmielnicki”) z Kurii Archidiecezjalnej w Białymstoku. Następnie zostały złożone pod tablicą kwiaty i znicze, a zebrani przemaszzerowali ulicą Lipową i Adama Mickiewicza na Rynek 11 Listopada do choroszczańskiego kościoła.

Budowę monumentu zrealizowano z funduszy gminy Choroszcz. Kamień, na którym zamontowano tablicę, wybrał Jan Adamski. Od miesięcy nad przebiegiem pracował szeroki komitet organizacyjny.

O 18:00 rozpoczęła się Eucharystia w intencji choroskich peowiaków. Mszę celebrował ks. kan. Leszek Struk, a kazanie głosił ks. dr Bogdan Skłodowski, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Archidiecezjalnej. Choroszczanie pogrążeni w modlitwie i jesiennej zadumie zakończyli trzydniowe uroczyste obchody założenia w Choroszczy Komendy Lokalnej Polskiej Organizacji Wojskowej.

A jak wyglądał drugi dzień obchodów stulecia założenia Komendy Lokalnej Choroszcz Polskiej Organizacji Wojskowej?

Sobota 7 października upłynęła pod znakiem wydarzeń zlokalizowanych w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy. O 10:00 w auli M-GCKiS Robert Wardziński Burmistrz Choroszczy i patron honorowy obchodów uroczyste

otworzył konferencję naukową „Polskie tradycje niepodległościowe Choroszczy i okolic. Historia, antropologia, literatura”. Licznie zebranych uczestników powitali prof. Jan Snopko – dyrektor Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku, Ewa Dąbrowska reprezentująca Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Józef Waczyński – prezes zarządu Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy, Wojciech Jan Cymbalista – prezes Fundacji Pole Kultury i instruktor w M-GCKiS, a wykład inauguracyjny wygłosił prof. Adam Czesław Dobroński. Tematem wystąpienia były dzieje wojskowości na terenie Choroszczy i okolic.

Następnie został zaprezentowany album „Bohaterowie sprzed stu lat. Portret zbiorowy” będący efektem wielomiesięcznego projektu badawczego dotowanego ze środków budżetu województwa podlaskiego a koordynowanego przez Fundację Pole Kultury i wspieranego przez licznych partnerów: Uniwersytet w Białymstoku, Instytut Historii i Nauk Politycznych UwB, Instytut Filologii Polskiej UwB, Zakład Badań Interdyscyplinarnych, Muzeum Podlaskie, Urząd Miejski w Choroszczy, Miejsko-Gminne Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy, Miejską Bibliotekę Publiczną w Choroszczy, OSP Choroszcz, Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy, Stowarzyszenie Pamięć i Tożsamość Skala i Portal Choroszcz Miniona.

Licząca 154 strony książka pod redakcją Wojciecha Cymbalistego trafiła najpierw do 60 osób biorących udział w projekcie badawczym, a następnie do wszystkich uczestników wydarzenia. Autorzy wspomnień i osoby, które udostępniły zdjęcia otrzymały pamiątkowe upominki ufundowane w ramach wspomnianego projektu. Nakład albumu to 300 egzemplarzy, publikacja została wydrukowana w drukarni Biały Kruk.

Na zgromadzonych czekały też piękne wydawnictwo „POW w Choroszczy” autorstwa Józefa Waczyńskiego ze zdjęciami wykonanymi przez Szymona Paczyńskiego. Ww. wydawnictwo zaprojektowała Barbara Bielawiec, a 300 egzemplarzy pierwszej publikacji Towarzystwa przyjaciół Choroszczy opatrzonej numerem ISBN wydrukowała białostocka firma Buniak Druk

dzięki środkom ofiarowanym przez Bank Spółdzielczy w Białymstoku Oddział w Choroszczy.

Gdy pachnące świeżym drukiem książki trafiły w ręce czytelników, nadszedł czas na wernisaże. Galeria Miejsko-Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy gościła wystawę „Pamiętki POW w Choroszczy” przygotowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy. Zbiorów użyła Halina Bielawska córka peowiaka Stanisława Lewanowskiego ps. „Jeż”, Jan Adamski, Państwo Waczyńscy i Państwo Andruszkiewiczowie. Na wystawie znalazła się również obszerna kolekcja zabytkowych medali z Józefem Piłsudskim ze zbiorów Waldemara Malewicza. Ściany galerii zajęła natomiast wystawa „Bohaterowie sprzed stu lat. Portret zbiorowy” prezentująca fragmenty wspomnianej powyżej książki.

Rozpoczęcie konferencji, promocję książki i wernisaże wystaw relacjonowała na żywo jak zawsze niezawodna Twoja Telewizja Regionalna patronująca obchodom wspólnie z „Gazetą w Choroszczy” i „Głosem Choroszczy”.

Od południa były kontynuowane obrady plenarne konferencji naukowej – pierwszy blok współprowadzili prof. Jan Snopko i prof. Adam Czesław Dobroński. Uczestnicy usłyszeli historię POW w Tykocinie wygłoszoną przez Czesława Rybickiego reprezentującego Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział Łomża. Ppłk. POW Piotr Augustynowicz przypomniał tradycje historyczne i współczesne POW, a Marian Olechnowicz z Fundacji Aktywizacja przybliżył sylwetki lokalnych bohaterów. Józef Waczyński przedstawił zbiory związane z POW będące w zasobach Muzeum Wojska w Białymstoku.

W drugim bloku obrad prowadzonym przez Wojciecha Jana Cymbalistego doktoranta literaturoznawstwa UwB Adam Kamieński przybliżył obraz powstania styczniowego na Białostocczyźnie na podstawie pamiętników Ignacego Aramowicza i Adolfa Białokoza. Ksiądz Andrzej Sadowski przedstawił rys biograficzny zasłużonego dla Choroszczy kapłana ks. proboszcza Adama Ostrowskiego. Grzegorz Krysiewicz

przedstawił wyniki swoich badań nad historią Armii Krajowej na terenie gminy Choroszcz, natomiast Kinga Siemieniuk zaprezentowała rezultaty kwerendy w rodzinnym archiwum. Na zakończenie tej części obrad Jan Adamski przybliżył postać majora pilota Edwarda Hajdukiewicza.

W bloku trzecim prowadzonym przez prof. Violetę Wejs-Milewską dyrektor Instytutu Filologii Polskiej hm. Jan Dworakowski referował o początkach harcerstwa białostockiego w latach 1913-1923. Pwd. Marta Bokun przedstawiła zarys późniejszej historii zogniskowanej wokół choroskiego harcerstwa i zaapelowała o wsparcie badań nad minionymi dekadami harcerskich przedsięwzięć w grodzie nad Horodnianką. Jan Adamski przybliżył choroszczańskie pomniki niepodległościowe, a Wojciech Cymbalista opowiedział o wątkach niepodległościowych w literaturze o Choroszczy. Bardzo cieszymy się, że pani Elżbieta Zubrycka córka Jana Paszty prezesa Związku Peowiaków Oddziału Białostok zaszczyciła nas swoją obecnością i wspomnieniem o losach białostockiej POW i jej sztandaru.

Na zakończenie tego pracowitego dnia pełnego obrad, historii, pięknych wystaw i książek oraz niezwykłych spotkań Przemysław Waczyński dyrektor Centrum Kultury i Sportu współorganizującego obchody stulecia zaprosił wszystkich uczestników na uroczysty obiad, który ufundował Zakład Energetyki Ciepłej Wodociągów i Kanalizacji od lat wspierający wiele wspaniałych przedsięwzięć społecznych i kulturalnych. Dzielnych peowiaków przybyłych na choroszczańskie uroczystości z pododdziałów z Elku, Suwałk, Augustowa, Sejn i Radomia pod komendą ppłk. Piotra Augustynowicza gościliśmy w Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kruszewie. Dziękujemy Robertowi Wardzińskiemu Burmistrzowi Choroszczy za ogromne wsparcie ze strony Urzędu Miejskiego, szczególnie za zorganizowanie przewozu naszych drogich gości z POW, Pani Dyrektor SP Kruszewo Marcie Stobińskiej-Domin za wsparcie społeczności szkolnej w gościnie, a firmie Perkpól Jana Bolesława Perkowskiego za przekazane smakowite wiktuały dla naszych drogich gości.

Preludium sobotnich i niedzielnych uroczystości był piątkowy koncert patriotyczny.

W auli Miejsko-Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy odbył się koncert pieśni patriotycznych pod tytułem „Gdy Polska da nam rozkaz”. Kilkanaście pieśni i piosenek o miłości do ojczyzny wyśpiewało Trio Krystmar. Słuchacze, w tym peowiaczy z Elku, zasłuchali się w niejedną zwrotkę i deklamację najśłynniejszych wierszy o Polsce.

Koncert z okazji stulecia założenia w Choroszczy Komendy Lokalnej Polskiej Organizacji Wojskowej przygotowało Miejsko-Gminne Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy, samorządowa instytucja kultury gminy Choroszcz.

Dziękujemy za zorganizowanie obchodów stulecia założenia Polskiej Organizacji Wojskowej Komendy Lokalnej Choroszcz:

Szerokiemu gronu organizatorów, które współtworzyli:

Urząd Miejski w Choroszczy,

Miejsko-Gminne Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy
– gospodarz wydarzeń pierwszego i drugiego dnia obchodów

Fundacja Pole Kultury – koordynator ogólnopolskiej konferencji naukowej „Polskie tradycje niepodległościowe Choroszczy i okolic. Historia, antropologia, literatura” oraz projektu badawczego „Bohaterowie sprzed stu lat. Portret zbiorowy”, który zaowocował wydaniem albumu i wystawą pod tym samym tytułem,

Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy – koordynator wizyty współczesnej POW oraz wystawy „Pamiętki POW w Choroszczy”.

Dziękujemy współorganizatorom:

Uniwersytetowi w Białymstoku,

Instytutowi Filologii Polskiej UwB i Zakładowi Badań Interdyscyplinarnych UwB reprezentowanym przez Panią Prof.

Vilottę Wejs-Milewską Dyrektora Instytutu – za wsparcie merytoryczne i organizacyjne konferencji naukowej,

Instytutowi Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku reprezentowanemu przez Pana Prof. Jana Snopko Dyrektora Instytutu – za wsparcie merytoryczne i organizacyjne konferencji naukowej,

Muzeum Podlaskiemu w Białymstoku – za bezpłatne oprowadzenie uczestników konferencji po wystawach stałych Muzeum Wnętrz Pałacowych w Choroszczu,

Stowarzyszeniu Pamięć i Tożsamość Skała reprezentowanemu przez Pana Grzegorza Krysiwicza Prezesa Zarządu – za wsparcie projektu badawczego oraz konferencji,

Portalowi Choroszcz Miniona, reprezentowanemu przez Pana Jakuba Bobrowskiego – za wsparcie projektu badawczego oraz konferencji,

Parafialnemu Oddziałowi Akcji Katolickiej reprezentowanemu przez Panią Eugenię Popko Prezesa Zarządu – za współtworzenie części religijnej obchodów,

Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choroszczu reprezentowanej przez Panią Elżbietę Wróblewską Kierownik Biblioteki – za wsparcie logistyczne konferencji naukowej.

8. Szczepowi Drużyn Specjalnościowych „Szemkel” im. Cichociemnych reprezentowanemu przez Panią Przewodnik Martę Bokun – za wsparcie wolontariackie obchodów.

Przez trzy dni obchodów Komenda Naczelna POW była reprezentowana przez Komendanta Głównego POW ppłk. POW Piotra Augustynowicza i żołnierzy POW z pododdziałów z Ełku, Suwałk, Augustowa, Sejna i Radomia, którzy brali udział we wszystkich wydarzeniach. Dziękujemy za tę wspaniałą obecność!

Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego gościła blisko trzydziestoosobową grupę żołnierzy POW, Pan Grzegorz Krysiwicz zadbał o atrakcje krajoznawcze dla gości

take, jak zwiedzenie Wieży Kruszewo oraz Zerwanego Mostu i czuwał nad aprowizacją. Dziękujemy za ten wkład pracy!

Dziękujemy instytucjom, które wsparły okolicznościowe wydawnictwa. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego wsparł grantem Fundację Pole Kultury, dzięki czemu został zrealizowany projekt badawczy „Bohaterowie sprzed stu lat. Portret zbiorowy”, została wydana książka (300 egz.) i przygotowana wystawa pod tym samym tytułem. Bank Spółdzielczy w Choroszczy sfinansował druk okolicznościowego folderu „Polska Organizacja Wojskowa w Choroszczy” Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy zredagowanego przez Pana Józefa Waczyńskiego.

Dziękujemy Zakładowi Energetyki Ciepłej, Wodociągów i Kanalizacji, firmie Perkol, Towarzystwu Przyjaciół Choroszczy, Fundacji Pole Kultury oraz Miejsko-Gminnemu Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy, które wsparły stronę gastronomiczną imprezy.

Dziękujemy Panu Robertowi Wardzińskiemu Burmistrzowi Choroszczy za ustawiczne wsparcie i objęcie honorowym patronatem całych obszernych i bogatych obchodów stulecia założenia Komendy Lokalnej POW w Choroszczy, za wsparcie Urzędu Miejskiego, czuwanie nad pracami Komitetu Organizacyjnego i sfinansowanie ze środków budżetu gminy Choroszcz tablicy ku czci choroskiej POW na roku ulic. H. Sienkiewicza i Lipowej oraz dofinansowanie niniejszej publikacji.

Dziękujemy Panu Janowi Adamskiemu za ogromną inspirację, motywowanie i wspieranie na każdym kroku realizacji całego programu uroczystości oraz za wybór kamienia i napisu na monumencie.

Dziękujemy Pani Halinie Bielawskiej, córce peowiaka Stanisława Lewanowskiego ps. „Jeż”, która odsłoniła tablicę

upamiętniającą choroską Komendę Lokalną POW. Kałanom, którzy monument poświęcili: ks. ppłk. Tomaszowi Paroniowi proboszczowi parafii wojskowej pw. św. Jerzego w Białymstoku oraz ks. prałatowi Stefanowi Brzostowskiemu (wnukowi peowiaka Stefana Brzostowskiego ps. „Chmielnicki”) z Kurii Archidiecezjalnej w Białymstoku składamy serdeczne podziękowania.

Dziękujemy duchownym – ks. prot. Andrzejowi Bołbotowi i ks. Andrzejowi Sadowskiemu za uczestnictwo w sobotniej konferencji, a ks. dr. Marcinowi Oleksemu kpt. POW za udział w niedzielnej ceremonii.

Dziękujemy choroszczańskim Kapłanom rzymskokatolickim na czele z ks. kan. Leszkiem Strukiem proboszczem choroszczańskiej parafii oraz ks. dr. Bogdanowi Skłodowskiemu dyrektorowi Wydziału Katechetycznego Kurii Archidiecezjalnej za odprawienie uroczystej Eucharystii w intencji peowiaków.

Dziękujemy za wspaniałą reprezentację służb mundurowych. Druhowie z OSP Choroszcz, Barszczewo i Rogówek wraz z Krzysztofem Krańskim – Prezesem Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP i Tadeuszem Lewkowiczem Komendantem Gminnym ZOSP RP oraz Parafialny Oddział Akcji Katolickiej wsparli wydarzenie wystawieniem pocztów sztandarowych. Szwadron Kawalerii im. Dywizji Kawalerii Zaza uświetnił niedzielne uroczystości. Dziękujemy Panu płk. dypl. Marcinowi Frączkowi Dowódcy Garnizonu Białystok za wystawienie posterunku honorowego przy nowym choroszczańskim monumencie. Pełnili go żołnierze 18. Białostockiego Pułku Rozpoznawczego, posterunek rozstawił st. kpr. Stanisław Wysocki.

Spółeczność Przedszkola Samorządowego im. Jana Pawła II oraz Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Choroszczy i Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zadbała

o to, by młodzi i najmłodszy mieszkańcy gminy poszerzali swoją wiedzę o lokalnej historii. Jesteśmy wdzięczni za te działania!

Dziękujemy licznemu, sześćdziesięcioosobowemu gronu autorów, osób, które użyczyły zdjęć i wspomnień na wystawę i do albumu „Bohaterowie sprzed stu lat. Portret zbiorowy” oraz na wystawę „Pamiętki POW w Choroszczy”.

Dziękujemy licznym delegacjom, które złożyły kwiaty i znicze pod nowo odsłoniętą tablicą.

Dziękujemy Panu Andrzejowi Lechowskiemu Dyrektorowi Muzeum Podlaskiego oraz Zespołowi Muzeum Wnętrz Pałacowych za wsparcie uroczystości.

Dziękujemy Panu Przemysławowi Waczyńskiemu Dyrektorowi M-GCKiS w Choroszczy i niestrudzonej ekipie Centrum Kultury i Sportu wraz z Biblioteką Publiczną w Choroszczy za liczne wysiłki, starania i zaangażowanie, bez których tak wielkie przedsięwzięcie nie byłoby możliwe do zrealizowania.

Dziękujemy serdecznie wolontariuszom współpracującym z M-GCKiS, doktorantkom UwB i społecznikom z Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy za pracę, bez której nie byłoby możliwe przeprowadzenie konferencji i towarzyszącym jej wernisaży wystaw.

Niniejszy tom nie wyczerpuje całej tematyki poruszanej na konferencji 7 października, już dziś możemy śmiało napisać, że jeszcze kilka interesujących wydawnictw przed nami.

Dziękujemy wszystkim Autorom i zaangażowanym w proces wydawniczy, gminie Choroszcz i p. Robertowi Wardzińskiemu Burmistrzowi Choroszczy za dofinansowanie druku niniejszego tomu, a w szczególności prof. Adamowi Dobrońskiemu za opiekę merytoryczną i zrecenzowanie wydawnictwa, które z przyjemnością oddajemy Wam, Drodzy Czytelnicy do lektury.

Życzymy pożytków z jej czytania i pięknej setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Redaktorzy.

Szymon Paczyński

Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy

Fotorelacja ze stulecia POW w Choroszczy











































Setki archiwaliów
o Choroszczy
znajdziesz na portalu:



**CHOROSZCZ
MUNIONA**



Zadanie publiczne pn. Ogólnopolska konferencja naukowa
„Polskie tradycje niepodległościowe Choroszczy i okolic.
Historia, antropologia, literatura”
zostało dofinansowane ze środków gminy Choroszcz

CHO ROSZCZ
NASZA REZYDENCJA

WWW.CHOROSZCZ.PL



Dziękujemy!

Tom pokonferencyjny - rezultat obchodów setnej rocznicy założenia POW w Choroszczy

Patron honorowy obchodów setnej rocznicy założenia POW w Choroszczy:

CHOROSZCZ
NASZA REZYDENCJA

WWW.CHOROSZCZ.PL



Burmistrz Choroszczy



Zadanie publiczne pn. Ogólnopolska konferencja naukowa „Polskie tradycje niepodległościowe Choroszczy i okolic. Historia, antropologia, literatura” zostało dofinansowane ze środków gminy Choroszcz

Media:



Organizatorzy:



Koordinator:

